

Od redakcji

Celem „Meritum” poświęconego komunikacji międzypokoleniowej w szkole jest zwrócenie uwagi Czytelników, że jakość współczesnej edukacji zależy w dużej mierze od jakości relacji między zróżnicowanymi wiekowo nauczycielami oraz nauczycielami i uczniami – dziećmi odmiennej (cyfrowej) cywilizacji.

Pytania kluczowe, wokół których zbudowaliśmy numer, brzmią: Co służy efektywnej oraz inspirującej komunikacji międzypokoleniowej w szkole, jak budować właściwe interakcje społeczne, jak wykorzystać spotkanie czterech pokoleń do uczenia się wzajemnego oraz nauczania?

Koncepcja numeru zakłada pokazanie relacji pomiędzy czterema pokoleniami obecnymi we współczesnej szkole w odniesieniu do nowego modelu komunikacji opartego na wielokanałowości, szybkości, otwartości, wielojęzyczności, sposobów i wartości wykorzystania w tym modelu „przenikania się wiedzy” pokoleń.

Wprowadzenie do problematyki stanowi artykuł prof. Stefana M. Kwiatkowskiego, zawierający charakterystykę czterech pokoleń obecnych we współczesnej szkole – urodzonych przed rokiem 1960 (tzw. pokolenie *baby boomers*), urodzonych w latach 1961-1983 (tzw. pokolenie X), urodzonych w latach 1984-1997 (tzw. pokolenie Y), urodzonych po roku 1997 (tzw. pokolenie Z) – oraz podkreślający wartość inteligencji emocjonalnej w budowaniu efektywnych partnerskich relacji pomiędzy nimi.

Kolejne artykuły poświęcone są zmianom modeli komunikacyjnych wynikających z dynamicznego rozwoju narzędzi sieciowych oraz mediów społecznościowych, brakowi ograniczeń terytorialnych w komunikacji. Polecamy wnioski i rekomendacje na rzecz budowania efektywnej komunikacji w szkole wynikające z raportu z badań CBOS Młodość\_ 2016.

Po lekturze rozważań teoretycznych warto skorzystać z porad tych, którzy dobre relacje międzypokoleniowe z sukcesem budują i nieustannie wzmacniają. Na początek garść wskazówek, jak wspólnie z rodzicami i dziadkami wypromować szkołę. Dalej podpowiedź, jak uzmysłowić młodym ludziom, że bunt, z którym się zmagają, jest domeną wszystkich pokoleń wkraczających w dorosłość, niezależnie od historycznych uwarunkowań.

Cenne są również wnioski płynące z polecanych książek – istniejąca rzeczywistość cyfrowa może nas doprowadzić do niezwykłych możliwości rozwojowych, niestety pozostawiona bez analizy i wglądu może obrócić się przeciwko nam.

Na zakończenie polecamy duet pozornie niedopasowany – okazuje się, że nauka języka polskiego z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, w tym popularnego Messengera, może przynieść naprawdę zaskakujące efekty i pożądane zaangażowanie nastolatków.

Miłej lektury...

## Teorie i badania

**Stefan M. KWIATKOWSKI**

*Kompetencje międzypokoleniowe (transgeneracyjne) nauczycieli*..... 2

**Cezary KALITA**

*Zanikające pokolenia a edukacja w niepewnym świecie (spoteczeństwo jedności)* ..... 104

**Joanna ŁUKJANIUK**

*Dialog międzypokoleniowy i pokolenie smartfona. Próba refleksji filozoficzno-pedagogicznej* ..... 10

**Izabela WRZESIŃSKA**

*Jaki obraz wpływu mediów na funkcjonowanie młodych ludzi w szkole wyłania się z Raportu Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS MŁODZI I MEDIA..* ..... 18

## Nauczanie i uczenie się

**Maria KAZIMIERCZAK**

*Komunikacja międzypokoleniowa* ..... 21

**Anna TURULA, Tomasz WALASEK**

*Dynamika stosunków społecznych w e-grupie: jak to robimy na platformie MOODLE?* ..... 28

## Dobra praktyka

**Tomasz BERNAT, Mariola CZAJKOWSKA-LUDWISIAK**

*Mamo, babciu – wypromujmy razem szkołę!*..... 39

**Anna KRUSIEWICZ**

*Budować mosty czy je burzyć? „MADAME” Antoniego Libery*..... 45

**Katarzyna DRABAREK**

*Motywacja a TIK-anie, czyli jak radzić sobie w świecie „cyfrowych” uczniów na lekcjach języka obcego*..... 49

## Samokształcenie

**Wanda GOLEC**

*Zestawienie bibliograficzne w wyborze na temat: DIALOG MIĘDZYPOKOLENIOWY W SZKOLE*..... 51

## RECENZJE NOWOŚCI WYDAWNICZYCH

**Grzegorz WAWRECKI**

*CYFROWE DZIECI. Zjawisko. Uwarunkowania. Kluczowe problemy* ..... 53

**Marta SENENKO-LICHOGRAJ**

*Yalda T. Uhis. CYFROWI RODZICE. DZIECI W SIECI. Jak być czujnym, a nie przeczulonym*..... 55

**Beata BENTKOWSKA**

*Michael McQueen. POKOLENIE Y. WSPÓLISTNIENIE CZY WSPÓŁDZIAŁANIE. NOWE ZASADY KOMUNIKACJI MIĘDZYPOKOLENIOWEJ* ..... 57

## Technologie informacyjno-komunikacyjne

**Grażyna GREGORCZYK**

*Wzorzec osobowościowy dorosłych w kształtowaniu postaw warunkujących twórcze i odpowiedzialne funkcjonowanie dzieci i młodzieży w społeczeństwie informacyjnym*..... 59

**Agnieszka ZIELIŃSKA**

*Nocne rozmowy z Chochołem na Messengerze i tête-à-tête z Safoną na Voki, czyli o współczesnych lekcjach języka polskiego* ..... 69



# Kompetencje międzypokoleniowe (transgeneracyjne) nauczycieli

Stefan M. KWIATKOWSKI

Pokoleniem nazywamy zwykle grupę osób w podobnym wieku, które wyróżnia uczestnictwo w szczególnego rodzaju wydarzeniach, mających w związku z tym wspólne doświadczenia. Nowe pokolenia, zwane też generacjami, pojawiają się co 20-30 lat. W sytuacjach charakteryzujących się liniowym rozwojem społecznym jest to raczej 30 lat, natomiast skokowe zmiany, powodujące szybsze dojrzewanie i wyrazistszą identyfikację, sprawiają, że skróceniu podlega okres między kolejnymi pokoleniami.

W języku potocznym funkcjonuje bardzo wiele sformułowań odwołujących się do kategorii pokolenia. Mówimy o pokoleniu wojennym, mając na myśli młodych ludzi walczących na wszystkich frontach II wojny światowej, o pokoleniu powojennym, które podjęło ciężar odbudowy kraju, o pokoleniu rewolucji obyczajowej lat 60. ubiegłego wieku czy też o pokoleniach związanych z dominującymi nurtami w sztuce (w muzyce może to być pokolenie identyfikujące się z wczesną twórczością zespołu The Beatles – pokolenie beatlesów, w filmie pokolenie wychowane na francuskiej Nowej Fali czy rodzimym kinie moralnego niepokoju).

W wymiarze rodzinnym wyróżniamy w sposób naturalny trzy pokolenia: dziadków, rodziców i dzieci (wnuków), rzadziej cztery – obejmujące jeszcze pradiadków.

W naukach społecznych, w tym w pedagogice, rozważania pokoleniowe obejmują osoby:

- urodzone przed rokiem 1960 (tzw. pokolenie *baby boomers*),
- urodzone w latach 1961-1983 (tzw. pokolenie X),
- urodzone w latach 1984-1997 (tzw. pokolenie Y),
- urodzone po roku 1997 (tzw. pokolenie Z)<sup>1</sup>.

Pokolenie *baby boomers* to pierwsze pokolenie powojenne, związane z wyżem demograficznym. Jest to najstarsze spośród analizowanych pokoleń i co za tym idzie dzieli je największe różnice ze współczesnym pokoleniem Z.

Pokolenie X to w warunkach polskich pokolenie PRL-u, to osoby, których młodość przypada na schyłkowy okres poprzedniego ładu gospodarczo-społecznego.

Pokolenie Y, zwane niekiedy „pokoleniem Millenium” (millenials), to mieszkańcy „globalnej wioski”, pierwsi użytkownicy mediów cyfrowych, swobodnie poruszający się w warunkach gospodarki rynkowej.

<sup>1</sup> Źródła podają różniące się od siebie przedziały czasowe następujących po sobie pokoleń. Można przyjąć, że podane daty są umowne, określające jedynie w przybliżeniu początek i koniec każdego pokolenia.

Pokolenie Z to pokolenie Internetu i mediów społecznościowych – osoby wzrastające w środowisku nowoczesnych technologii, funkcjonujące równie skutecznie w świecie realnym, jak i w wirtualnym.

Relacje występujące między pokoleniami mają różny charakter. W przypadku pokoleń żyjących bezpośrednio po sobie możliwe jest częściowe przenikanie w obrębie roczników usytuowanych na styku między pokoleniami. Efekty przenikania obserwowane są w sferze języka, rozumienia i interpretacji historii oraz szeroko rozumianej kultury – lektur, filmów, przedstawień teatralnych, muzyki („łączącej pokolenia”).

Wraz ze zwiększaniem się dystansu między pokoleniami (dotyczy to zarówno pokoleń sąsiadujących ze sobą, jak i osób urodzonych na przeciwległych biegunach czasowych) przenikanie stopniowo zanika. Jego miejsce zajmuje pogłębiająca się odrębność, prowadząca – w skrajnych sytuacjach – do całkowitego braku możliwości wzajemnego zrozumienia. Pojawia się więc pytanie o sposoby przełamywania barier międzypokoleniowych. Odpowiedź oczywiście zależy od charakteru instytucji, w której pracują przedstawiciele różnych pokoleń, ale niewątpliwie zadania w tym zakresie ma do spełnienia szkoła. To właśnie w czasie nauki szkolnej uczniowie powinni zrozumieć istotę różnic międzypokoleniowych i nauczyć się czerpać, jako pokolenie najmłodsze, z doświadczenia osób reprezentujących starsze pokolenia. Aby to się stało, niezbędne jest odpowiednie przygotowanie nauczycieli – pokoleń *baby boomers*, X i Y – do kształtowania właściwych, w tym obszarze, postaw dzieci i młodzieży – pokolenia Z. Należy przy tym pamiętać o umiejętnościach nauczycieli, które pozwalają na interakcje z pokoleniami rodziców, a także na relacje międzypokoleniowe wśród grona pedagogicznego.

### inteligencja interpersonalna jest zdolnością polegającą na otwartości wobec innych

Przygotowanie, o którym mowa, wymaga odwołania się do inteligencji interpersonalnej i intrapersonalnej nauczycieli. Zgodnie z teorią inteligencji wielorakich Howarda Gardnera<sup>2</sup> inteligencja interpersonalna jest zdolnością polegającą na otwartości wobec innych (np. uczniów i ich rodziców), czego przejawem jest szeroko pojęte zrozumienie i akceptacja różnego rodzaju emocji i działań – umożliwiające efektywną współpracę. Z kolei inteligencja intrapersonalna jest zdolnością do ciągłego samopoznawania, które jest podstawą do kontroli i regulowania własnych zachowań. Według Gardnera oba te typy inteligencji można określić mianem inteligencji społecznej.

Teoria Gardnera i wyróżniona przez niego inteligencja społeczna korespondują ze sformułowaną przez Petera Saloveya i Johna D. Mayera koncepcją inteligencji emocjonalnej<sup>3</sup>.

W procesie przygotowania nauczycieli istotne jest zwrócenie uwagi, że inteligencja emocjonalna może być, dzięki przemyślanym oddziaływaniom środowiskowym, kształtowana i rozwijana. Od instytucji kształcących nauczycieli wymaga to jednak

celowych działań obejmujących doskonalenie umiejętności indywidualnej oceny poziomu inteligencji emocjonalnej, rozpoznawanie występujących deficytów i przygotowanie odpowiednich programów doskonalących.

Wysoki poziom inteligencji emocjonalnej nauczycieli umożliwia rozwiązywanie konfliktów wychowawczych, właściwe relacje z rodzicami i władzami oświatowymi – jest czynnikiem sprzyjającym sukcesowi w pracy pedagogicznej. Jest też jednocześnie warunkiem optymalnego kształtowania i rozwijania tego typu inteligencji u uczniów.

**Prof. zw. dr hab. Stefan M. KWIATKOWSKI** jest profesorem zwyczajnym APS, rektorem Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Kierownikiem Katedry Pedagogiki Pracy i Andragogiki.

<sup>2</sup> Gardner H. *Frames of mind. The theory of multiple intelligence*, New York 2011, Basic Books, s. 251-292.

<sup>3</sup> Salovey P., Mayer J.D. *Emotional intelligence*. „Imagination, Cognition and Personality” nr 9/1990, s. 185-211.



# Zanikające pokolenia a edukacja w niepewnym świecie (społeczeństwo jedności)

Cezary KALITA

„Pewność wyparowała”. To *dictum* stało się głównym mottem analiz przemian społecznych Zygmunta Baumana. Świat w swojej naturze stał się „płynny”, a heraklitejska „zmiana” jest jedynym pewnikiem doświadczanym przez jednostki i społeczeństwa. Zmiany w obrębie cywilizacji zachodzą (zawsze zachodzą), jednak dopiero w ostatnim czasie możemy je osobiście obserwować, ponieważ gwałtownie przyspieszyły, przekształcając znany nam świat w „coś nowego”, czego jeszcze nie rozumiemy. Stąd posługujemy się określeniami, będącymi niewiadomymi, typu pokolenie X, Y, Z, licząc, że jak w działaniu matematycznym, można je precyzyjnie określić. O naszej bezsilności poznawczej świadczą też określenia naszej cywilizacji jako „post-” (postmodernizm, postindustrializm) lub „po-” (ponowoczesność). Mimo tych trudności musimy dokonywać analizy i prób zrozumienia otaczającej nas zmiennej rzeczywistości społecznej, nawet jeśli jesteśmy skazani na wiedzę ograniczoną lokalnością i temporalnością. Dlatego warto spojrzeć szerzej na zagadnienie edukacji w kontekście przemian cywilizacyjnych – przyjąć perspektywę bardziej „kosmiczną” (socjologiczną) niż „antropologiczną” (psychologiczną). Edukacja przygotowuje do przyszłości, ale przyszłość jest nieznana. Co w takiej sytuacji na robić nauczyciel?

## 1. Przemiany cywilizacyjne a pokolenie

Kiedyś przekształcenia o charakterze cywilizacyjnym odbywały się stopniowo i bardzo powoli (oczywiście w odczuciu subiektywnym miały one często gwałtowny charakter, np. w wieku XVII myślano, że jest to najwspanialszy i najgwałtowniejszy rozwój cywilizacyjny, jakiego doświadczała kiedykolwiek ludzkość – dziękowano Bogu, że żyto się w tak ciekawych czasach). Na te przemiany wpływały rewolucje społeczne. Dwie miały charakter polityczny, tj. rewolucja francuska (1789) oraz rewolucja amerykańska (1776). Doprowadziły one do przekształcenia struktur politycznych w Ameryce i Europie. Jej wyrazami były Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela oraz Konstytucja Stanów Zjednoczonych. Ale istotniejszą rewolucją była rewolucja przemysłowa, zapoczątkowana pod koniec XVIII wieku w Anglii. Oczywiście i ją poprzedziły przemiany polityczne, poczynając od Wielkiej Karty Swobód, a kończąc na Chwalebnej Rewolucji (1688). Wraz z rozwojem i wykorzystaniem energii ze źródeł naturalnych, poprzez wynalazek maszyn, następuje zmiana organizacji społecznej, ale też przemiana roli i znaczenia człowieka oraz jego środowiska. Zmienia się rola rodziny, znaczenie edukacji, pracy czy długość życia. Przekształca się też znaczenie pokolenia, a nawet, można zaryzykować twierdzenie, że pokolenie jako trwała struktura społeczna wyróżniona ze względu na wiek, zanika. Czy w takim razie możemy jeszcze mówić o konflikcie pokoleń, gdy brak głównych stron konfliktu?

Pokolenie (generację) należy rozumieć (choć nie ma tu dobrej definicji) jako grupę wiekową złożoną z osób urodzonych w zbliżonym względem siebie czasie. W przybliżeniu odpowiada to okresowi, jaki upłynął od momentu narodzin rodziców do narodzin ich dzieci (od narodzin do stania się rodzicem). Najprostszą strukturą pokoleniową będzie podział na dzieci, rodziców i dziadków<sup>1</sup>. Ten trójpodział można zastąpić prostszym podziałem dychotomicznym na „młodych” i „starych”. Mimo nieeleganckiej terminologii ten dualistyczny podział uwzględni zarówno wiek (choć pozostaje otwarte pytanie o granicę, w której kończy się młodość, a zaczyna starość), jak i pewne różnice szeroko rozumianego światopoglądu (wartości, aspiracje, sposób życia itd.). Pokolenie powinno charakteryzować się nie tylko jako wspólnota pewnego przedziału wieku biologicznego, ale również jako swoista, nieredukowalna wspólnota losów kulturowo-cywilizacyjnych<sup>2</sup>.

## 2. Społeczeństwo rolnicze – edukacja pokoleniowa

Alvin Toffler dokonuje podziału formacji cywilizacyjnych na tzw. trzy fale<sup>3</sup>. Pierwsza fala dotyczy społeczeństwa rolniczego, druga – społeczeństwa przemysłowego, a trzecia – społeczeństwa postindustrialnego. Podstawowym kryterium tego podziału jest rodzaj produkcji, który determinuje inne procesy społeczne. Dla przykładu: edukacja w społeczeństwie rolniczym miała charakter przepływu informacji ze starszego pokolenia na młodsze, czyli rodzice uczyli dzieci – dzieci miały stać się takie same jak ich rodzice. Powodowało to zastępowanie jednej formacji pokoleniowej drugą. Gdy pokolenie młodsze stawiało się takie samo jak pokolenie starsze, przejmowało jego rolę. Jedyne źródłem konfliktu mogła być niecierpliwość młodszego pokolenia, aby przejąć zasoby i władzę pokolenia starszego.

<sup>1</sup> Oczywiście jeszcze istnieją pradiadkowie, a często nawet prapradziadkowie. Sama grupa ludzi „starych”, jak to później wykażę, nie jest grupą jednolitą i możemy dokonać jej podziału przynajmniej na trzy okresy.

<sup>2</sup> Ciekawej analizy „pokolenia” dokonał W. Dilthey, zwracając szczególną uwagę na kwestie jedności doświadczeń kulturowych. Por. np. Kalita C. *Wilhelm Dilthey (1833-1911)* [w:] Brodacka-Adamowicz E. [red.] *Światowa myśl pedagogiczna XX wieku. Wybrani przedstawiciele*, Siedlce 2008, s. 47-51.

<sup>3</sup> Toffler A. *Trzecia fala*, tłum. E. Woydytto, Warszawa 1986.

## 3. Społeczeństwo przemysłowe – edukacja punktualności, posłuszeństwa i rutyny

W społeczeństwie przemysłowym oczekiwania dotyczące sposobu produkcji i jej organizacji są już bardziej skomplikowane. Praca w fabryce w odróżnieniu od pracy na roli wymaga pewnych specyficznych umiejętności i cech osobowościowych, takich jak punktualność, posłuszeństwo i odporność na rutynę. W społeczeństwie rolniczym „czy zasiałem dzisiaj, czy jutro”, nie ma większego znaczenia. Nasze życie było organizowane przez mało precyzyjny zegar biologiczny, rozróżniający głównie sezonowość. Natomiast praca w fabryce podporządkowana jest ścisłym rygorom punktualności, regulowanych precyzją zegara. O roli zegara jako wynalazku porządkującego nasze życie, a właściwie – winniśmy mówić – podporządkowującego nasze życie, może świadczyć fakt, że to zegar<sup>4</sup> stał się symbolem dominacji republiki weneckiej, a w dalszej konsekwencji władzy świeckiej. Jeśli jakieś miasto było podporządkowane Wenecji, to na jego rynku stał zegar.

Z kolei posłuszeństwo jest cnotą w stosunkach rodzice i dzieci. Jego znaczenie silnie podkreśla się w społeczeństwie rolniczym, ale ma ono zasięg ograniczony do najbliższej rodziny i zasady starszeństwa<sup>5</sup>. Młodsze pokolenie słucha starszego. W społeczeństwie przemysłowym relacja posłuszeństwa rozszerza swój zakres na osoby spoza kręgu rodzinnego i nie jest zachowana zasada starszeństwa. Relacja ta ma charakter przetożony – podwładny. Przystajemy być, jak w społeczeństwie rolniczym, poddanymi, a stajemy się podwładnymi, co przy powszechności systemów biurokratycznych staje się również tendencją naszych czasów. Przetożonego należy słuchać ze względu na umocowanie go w pewnej hierarchii – jego władza wynika z systemu umiejscowienia w organizacji. Ponieważ system jest dobrowolny (w przeciwieństwie np. do rodziny), to nie ma przesłanek do tego, abym wykonywał

<sup>4</sup> O znaczeniu zegara dla rozwoju społeczeństwa przemysłowego patrz: Landem D.S. *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy?*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2000, s. 69-73.

<sup>5</sup> Pomijamy tu problem posłuszeństwa w relacji władca – poddany. Te relacje różnie kształtowały się w systemach feudalnych i są zbyt skomplikowane dla potrzeb tej analizy. Ciekawsza jest relacja charakterystyczna dla społeczeństw przemysłowych, a dotycząca stosunku przetożony – podwładny.



polecenia osób również będących w tym dobrowolnym systemie. Dlatego należy nauczyć postuszeństwa instytucjonalnego, a to można zrobić przez system szkolny, oddziałując na podatne pod tym względem dzieci.

Problemem jest też charakter pracy w fabryce. Jest ona, w przeciwieństwie do pracy w archaicznym rolnictwie, pracą rutynową, opartą na ciągu powtarzalnych czynności. W rolnictwie sezonowość zmienia rytm i rodzaj pracy, podczas gdy w fabryce jej rytm jest z góry narzucony, a rodzaj pracy ograniczony do kilku elementarnych czynności wynikających z podziału pracy. Rutyna jest męcząca i trudna do wytrzymania<sup>6</sup>. Jednak te negatywne skutki można złagodzić, wytwarzając pewne nawyki do działań rutynowych. Jak rozwiązać problem tych trzech nowych wyzwań czy problemów związanych z przejściem od społeczeństwa rolniczego do nowych wymagań społeczeństwa przemysłowego?

Rozwiązaniem okazał się system edukacyjny. Otóż szkoła wdraża właśnie te wszystkie potrzebne umiejętności. Uczy punktualności i organizacji pracy opartej na zegarze, postuszeństwa w stosunku do osób stojących wyżej w systemie organizacji oraz uodpornia na działania rutynowe, sprowadzając nauczanie do mechanicznego odtwarzania. Szkoła staje się miejscem przygotowującym do pracy w fabryce, sama stając się „fabryką edukacyjną”. Tu powstaje wyraźne oddzielenie pokoleń. To dzieci, gdy dorosną, mają zastąpić dorosłych. Jednak jeśli w społeczeństwie rolniczym dziecko uczestniczyło w pracy na roli od samego początku, to ta ciągłość życia i pracy została przerwana w społeczeństwie przemysłowym. Następuje tu wyraźne oddzielenie sfery życia rodzinnego i sfery pracy<sup>7</sup>. Oczywiście nie nastąpiło to gwałtownie, ale stopniowo. Na samym początku przejścia ludności ze wsi do miast oczekiwano od pracodawcy zatrudnienia dla całej rodziny,

<sup>6</sup> Henry Ford miał ten problem w swojej fabryce. Mimo że płacił – jak na owe czasy – olbrzymią dniówkę (pięć dolarów), to jednak mimo ogromnej motywacji finansowej rotacja pracowników odchodzących i podejmujących pracę wynosiła ok. 50% w skali roku, co w dużym stopniu było oznaką braku przystosowania do wykonywania czynności rutynowych.

<sup>7</sup> Oczywiście te sfery dalej się przenikały na innych, bardziej subtelnych poziomach, jak np. generalizacji doświadczeń zawodowych przenoszonych na technikę wychowawczą. Zob. Kalita C. *Klasa społeczna rodziców a wybór aspektów przedmiotowych i podmiotowych techniki wychowania dzieci* (M.L. Koln i A. Toffler) [w:] Klim-Klimaszewska A. [red.] *Mity dzieciństwa – dramaty socjalizacji*. Siedlce 2004, s. 289-295.

włącznie z dziećmi<sup>8</sup>. Było to proste przeniesienie modelu pracy i rodziny jako związku ekonomicznego obowiązującego na wsi na stosunki przemysłowe. Młode pokolenie jest całkowicie uzależnione od starszego, ale tylko do momentu podjęcia pracy zarobkowej. W tym momencie staje się niezależne.

#### 4. Przemiana z „niepewnego życia i pewnego losu” na „niepewny los i pewne życie”

W społeczeństwie rolniczym ta zależność istniała dalej, chociażby objawiając się w powinności szacunku i poważania starszych. Nie ma w nim konfliktu pokoleń, gdyż nie ma wyraźnie wyróżnionego pokolenia – młodzi zastępują starych. Jest to co najwyżej zmiana i to często rozciągnięta w czasie. Jak to ujął sentencjonalnie Kwintyliusz: „To, co teraz jest stare, kiedyś było młode”. Nie ma też wspólnego pokoleniowego losu. Konflikt, który jeszcze w społeczeństwie rolniczym nie był wyraźny, w społeczeństwie przemysłowym nabiera ostrości. Jest to związane w jakimś stopniu ze zmianą modelu rodziny, z wielopokoleniowym na nuklearny. Rodzina składająca się z rodziców i dzieci jest bardziej mobilna i lepiej dostosowana do stosunków panujących w społeczeństwie przemysłowym. Stąd walka o jej autonomię jest w dużym stopniu przyczyną konfliktu. Na to nakłada się osłabienie autorytetu rodziny, ponieważ system edukacji preferuje postuszeństwo w formalnych stosunkach organizacyjnych.

Problem przemiany pokoleniowej zaczyna się komplikować w społeczeństwie postindustrialnym. Jeśli biografie mogliśmy podzielić na pewne okresy, tj. dzieciństwo (okres szkolny przygotowujący do pracy), dojrzałość – młodość (praca zarobkowa) i starość (niezdolność do pracy), to obecnie nie jest to już tak jednoznaczne. Nie możemy precyzyjnie przypisać okresu nauki do dzieciństwa, gdyż uczymy się przez całe życie, również aktywności i po niej następującego okresu bierności nie przypisujemy odpowiednio dojrzałości i starości<sup>9</sup>. Cała ta trudność wynika z gwałtownego wydłużenia życia oraz ze zmiany charakteru pracy.

<sup>8</sup> Por. Giddens A. *Socjologia. Zwięzłe, lecz krytyczne wprowadzenie*, tłum. J. Gilewicz, Poznań 1998, s. 131.

<sup>9</sup> Swoistą trudność sprawia nazwanie środkowego okresu życia, który charakteryzuje się aktywnością zawodową, ponieważ obejmuje on zarówno młodość, jak i dojrzałość oraz starość. Nie mamy właściwych kategorii językowych do opisu tej sytuacji.

Analizując zagadnienie wydłużania się życia, należy stwierdzić, że następuje jego stały, bardzo dynamiczny wzrost. W ciągu ostatnich 11 lat (2005-2016) w Polsce długość życia mężczyzn wzrosła o 3,13 roku (odpowiednio z 70,81 do 73,94 lat), a kobiet o 2,54 lat (odpowiednio z 79,40 do 81,94 lat)<sup>10</sup>. Daje to średni wynik wydłużania się życia w ciągu jednego roku o około trzy miesiące. Tempo dynamiki wzrostu długości życia w krajach przemysłowych (rozwinętych) jest imponujące i wynosiło: w 1800 roku – 35 lat, w 1900 roku – 50 lat, 2000 roku – 75 lat. Prognozuje się, że przeciętna długość życia w krajach OECD w 2040 roku wyniesie prawie 85 lat<sup>11</sup>. Nasze życie biologiczne stało się pewne (statystycznie bardzo późno umrzemy, w przeciwieństwie do poprzednich pokoleń społeczeństwa rolniczego), ale nasz los, nasza biografia stała się niepewna.

Praca nie jest już przypisana do określonego wieku. Kiedyś (spoteczeństwo przemysłowe i rolnicze) sprawa wydawała się prosta – człowiek pracował do czasu (i od czasu), kiedy pozwalały mu jego siły fizyczne. Oczywiście były okresy kryzysów, szczególnie w społeczeństwie przemysłowym, w których nie było pracy i bezrobocie dotyczyło wielkich grup społecznych. Tym, co je charakteryzowało, było to, że dotyczyło podobnych strukturalnie grup określanych jako klasy społeczne. Oznaczało to, że bezrobocie było wspólnym doświadczeniem warstw społecznych, ich wspólnym losem. Obecnie (spoteczeństwo postindustrialne) bezrobocie jest statym elementem nie klasy społecznej (należy zapytać, czy klasy społeczne jeszcze istnieją), ale jest problemem indywidualnej biografii. Oznacza to, że dotyczy ono każdego indywidualnie i wydarza się w różnych okresach życia. Nie jest wynikiem wspólnotowego losu, gdyż taki już nie istnieje, ale następuje, jak to ujął Ulrich Beck, indywidualny rozkład ryzyka<sup>12</sup>. Nikt nie jest wolny od strachu przed utratą pracy. W społeczeństwie postindustrialnym praca staje się zajęciem okresowym, nieciągłym, niepewnym. Upadł już mit (a może okazał się mitem) zatrudnienia na jednym etacie do końca życia<sup>13</sup>.

Kiedyś znaliśmy swoją społeczną przyszłość, która była podobna do przyszłości całej naszej warstwy społecznej. Dzisiaj przyszłość jest nieznaną i niepewną. Zmiana kwalifikacji i zajęcia zarobkowego stała się niemal regułą. Podejmujemy prace w niepewnym wymiarze godzin, co też staje się zasadą. Każdy ma różny los i nie możemy już się porównywać do innych. Inni mają lepiej lub gorzej, ale na pewno nie tak samo, nawet jeśli zajmują podobne stanowiska u tych samych pracodawców. Ze względu na szybką przemianę rozwojową i zmianę szeroko rozumianej technologii coraz mniejsze znaczenie ma staż pracy. Oznacza to, że wygasa konflikt pomiędzy pokoleniami pracowników, jeśli sprowadzilibyśmy go do wieku.

Niektóre branże czy dziedziny naszego życia zostały zdominowane przez ludzi młodych – muzyka, sport, rozrywka. Kiedyś ojciec Mozarta mógł zarabiać na jego talencie, gdy ten był dzieckiem. Obecnie dzieci zarabiają same, często więcej od rodziców. To przestaje dziwić. Wymowne staje się co innego: że nic nie wiemy o rodzicach liderów np. modnej wśród nastolatków grupy muzycznej „Tokio Hotel” i nikogo to nie interesuje (jedno pokolenie nie ma wpływu na drugie – przestaje być ważne pochodzenie). Można bytoby to interpretować jako zerwanie więzi pokoleniowej, ale nie ma tu niczego, co można bytoby zerwać, ponieważ nie ma już pokolenia (nastolatki, kiedy dorosną, nie będą się identyfikowały ze wspomnianą wyżej grupą, ale znajdą nowe fascynacje – nie można się identyfikować ze zmienną i okresową modą).

## 5. Utrata znaczenia edukacji

Edukacja traci na znaczeniu w tym sensie, że stała się powszechna („inflacja dyplomów”). Następuje przesunięcie podstawowego progu wykształcenia, mówiącego o tym, że ktoś w ogóle jest wykształcony. Wyższe wykształcenie przestało być już wymogiem ekonomicznym, a stało się wymogiem społecznym. Biorąc pod uwagę, że kształcą się coraz więcej osób<sup>14</sup>, wartość wykształcenia spada. Następuje tzw. efekt windy, polegający na tym, że wsiadamy do „windy z wykształceniem”, które ma

<sup>10</sup> Mały rocznik statystyczny 2017 GUS, tab. 115 (145) Przeciętne dalsze trwanie życia w latach 1970-2016.

<sup>11</sup> Por. Health AT a Glance: OECD Indicators – 2005 Edition.

<sup>12</sup> Beck U. *Spoteczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.

<sup>13</sup> Por. Standing G. *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. K. Czarnecki, P. Kaczmarski, M. Karolak, Warszawa 2014.

<sup>14</sup> W Polsce stopień skolaryzacji młodzieży w wieku 19-24 lata w roku szkolnym 2004/2005 wynosił 54,4%. Oznacza to, że ponad połowa młodych ludzi stara się (raczej z większym sukcesem) uzyskać wyższe wykształcenie. Por. Mały rocznik statystyczny 2005.

zagwarantować nam podniesienie statusu społecznego, gdy dostaniemy się na wyższy poziom prestiżu i uznania społecznego. Okazuje się jednak, kiedy wyjdziemy z windy, że jesteśmy w towarzystwie tych samych osób, z którymi byliśmy na niższych piętrach. Wszyscy wsiedli do windy, a to oznacza, że jesteśmy na tym samym poziomie społecznym. Z kolei osoby znajdujące się na wyższym poziomie społecznym odjechały windą jeszcze wyżej. Nie dokonujemy już przesunięć społecznych w ramach „klas społecznych”, ale podnosimy poziom wszystkich<sup>15</sup>. A jeszcze niedawno Ralf Dahrendorf słusznie twierdził (czas przeszły), że sukces w społeczeństwie przemysłowym zależy bezpośrednio od wyników osiągniętych w systemie edukacji, który to określał miejsce poszczególnych jednostek w hierarchii społecznej<sup>16</sup>.

## 6. Wartość niewiedzy

Kiedyś występowało zjawisko wspólnego losu, wyrażające się w przynależności klasowej. Poprawa tego wspólnego losu była możliwa dzięki wspólnym masowym działaniom. Efektem tego typu działań były tzw. Stare Ruchy Społeczne. Ich zadanie często ograniczało się do działań o charakterze ekonomicznym i określanym mianem walki klas. Dochodziło do ścierania się różnych interesów grupowych, jednak o charakterze partykularnym. Obecnie mamy do czynienia z Nowymi Ruchami Społecznymi, które są nastawione na „interes” całego społeczeństwa. Objawia się to walką o ekologię (środowisko naturalne nie zna granic), prawa człowieka (ruchy feministyczne) czy prawa socjalne (ruchy alterglobalistyczne). Nie możemy już poprawić własnego losu w ramach określonej grupy społecznej (klasy), ale w ramach całego społeczeństwa. Efekt windy dotyczy wszystkich zjawisk. Przez to społeczeństwo staje się – paradoksalnie – bardziej sprawiedliwe. W ruchach społecznych i ich działaniach mamy swoistą „zastonę niewiedzy”, o której pisał John Rawls, ponieważ nie wiemy, gdzie i w jakim społeczeństwie przyjdzie nam żyć. Nasze środowisko

<sup>15</sup> Warto zwrócić uwagę na wnioski płynące z opracowania „Diagnoza społeczna”, z którego wynika stała tendencja na przestrzeni ostatnich lat, że z jednej strony likwidujemy obszary biedy, coraz więcej ludzi z niej „wychodzi”, ale dystans pomiędzy bogatymi i biednymi utrzymuje się na tym samym poziomie. Oznacza to, że biedni stają się bogatsi, ale również bogaci stają się w jeszcze większym stopniu bogaci.

<sup>16</sup> Por. Giddens A. op. cit. s. 43.

i nasz los są zmienne i przez to nieznane<sup>17</sup>. Dlatego należy uczynić jak najlepsze warunki wyjściowe (edukacja), w których przyszło i w których przyjdzie żyć nam i naszym dzieciom.

Niewiedza staje się zbawienna – muszę dbać o środowisko całego świata, gdyż zagrożenia ekologiczne nie znają granic. Muszę też dbać o środowisko, gdyż przy wysokiej mobilności społeczeństwa nie wiem, w jakim środowisku będę żył. Zanik granic w sensie dosłownym, poprzez jednoczenie się Europy, powoduje nieznaną mego ostatecznego miejsca zamieszkania. Może my (pokolenie piszącego i pokolenie czytających te słowa) mamy jeszcze szanse wiedzieć, gdzie umrzemy, ale nasze dzieci już nie są w stanie przewidzieć nawet tego, gdzie będą pracowały i jaki będzie charakter tej pracy. Procesy integracyjne wymuszają dbanie o potencjalne miejsce zamieszkania, a staje się nim potencjalnie cały świat.

Wygasa konflikt pokoleń, gdyż nasz los jest naszym wspólnym losem, bez podziału na wiek, a nawet bez podziału na „młodych” i „starych”. Nie mogę już oddzielić swojej biografii od losów świata. Globalizacja pozbawiła mnie określoności klasowej i pokoleniowej, dając w zamian wspólne zagrożenia i nieokreśloną zależność od wszystkich i od wszystkiego. Jestem w tym świecie i mu podlegam.

## 7. Aktywizacja wszystkich grup wiekowych

Problemem pozostaje długość życia. Żyjemy coraz dłużej, co jest opisany powyżej faktem. Rodzi to wiele problemów, od wydolności systemów emerytalnych do służby zdrowia. Problemem nie jest konflikt pokoleń, ale zjawisko wykluczenia ludzi starszych. Jak zagospodarować tę „masę ludzką”? Zagadnienie starzenia się społeczeństw staje się więc problemem zwiększania aktywności ludzi biernych. Aktywność była cechą młodości, ale jest obecnie coraz bardziej rozciągnięta w czasie. Nie tylko żyjemy dłużej, ale też stopień sprawności i jakości naszego życia ciągle wzrasta (m.in. w wyniku

<sup>17</sup> Być może doczekamy się bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. „Zastona niewiedzy” wymusza bezstronność odnośnie do przypisywania ról w przyszłości. Nikt nie jest pewny swojego losu ani losu swoich najbliższych. Dlatego zakładając najgorszy wariant, trzeba przyjąć postulat (prawo) równych szans dla każdego. trzeba też liczyć na pomoc, gdy nie poradzimy sobie w społeczeństwie.



umasowienia sportu i kultury aktywności fizycznej)<sup>18</sup>. Pomni jednak na mitologicznego Titonosa, któremu grecka bogini Eos wyprosiła u bogów dar nieśmiertelności, a zapomniała poprosić również o wieczną młodość, dbamy o to, a jest to obecnie główny problem, aby nie tylko wydłużyć życie, ale i poprawić jego jakość. Mit o Eos i Titonosie (być może proroczy w swojej wymowie) ilustruje, że łatwo jest uzyskać nieśmiertelność, ale znacznie trudniej zachować młodość, a to ona staje się głównym celem.

## 8. Zanik konfliktu pokoleń – edukacja a społeczeństwo jedności

Odchodzimy od „społeczeństwa konfliktu”, a przechodzimy do problemów „społeczeństwa jedności”. Musi zagać konflikt pokoleń na rzecz dostosowania się do rzeczywistości. Różnica między młodością a starością polegała na stopniu sprawności fizycznej. Dzisiaj odgrywa ona coraz mniejszą rolę. Cała medycyna oprócz wydłużania życia koncentruje się na poprawie jego jakości. Zmienia się też funkcja rodziny, która była przede wszystkim swoistym zabezpieczeniem na starość. Kiedy człowiek stawał się niedotężny, był skazany na opiekę rodziny. Dzisiaj i ten wyznacznik starości jest nieaktualny, ponieważ systemy opieki emerytalnej czyni starszego człowieka niezależnym od najbliższych. Oczywiście dalej w jakimś stopniu jest uzależniony od innych, ale rzadko jest to rodzina.

Coraz częściej mamy do czynienia ze zjawiskiem utraty kompetencji, tj. wykonujemy pracę niezwiązaną z naszym wykształceniem. Oznacza to, że proces edukacji nie jest już skończonym elementem ludzkiej biografii, ale czymś, co towarzyszy nam przez całe życie. Coś, co było charakterystyczne jeszcze dla naszego dzieciństwa – edukacja staje się stałym elementem dojrzałości i starości. Wykształcenie jest tym czymś, co jeśli nie jest uzupełniane, jest przez nas tracone. Elegancko ujął to George Halifax: *Wykształcenie jest tym, co pozostaje, kiedy zapomnimy wszystkiego, czego nas nauczono*. Dlatego uczymy się przez całe życie. Jeśli istnieje uniwersytet „trzeciego wieku” (studenci w wieku 60–75 lat), to już należy rozważyć stworzenie

uniwersytetu „czwartego wieku” („uczniowie” od 75 do 100 roku życia), a nawet uniwersytetu „piątego wieku”, obejmujący tzw. ludzi starej starości (powyżej stu lat)<sup>19</sup>. Ilustruje to, jak złożonym problemem jest dalsze wydłużanie życia i jak nie jesteśmy przygotowani na tak gwałtowne procesy. To, że ciągle musimy być młodzi, jest tak naprawdę problemem i wyzwaniem właśnie naszych czasów.

\*

Cała ta analiza, nawiązująca stylem do narracji Georga Simmla czy Norberta Eliasa, nie do końca jest prawdziwa – jednak nie bójmy się wątpliwości, to one budują naukę. Ona nawet nie rości sobie pretensji do prawdy! Jej celem jest – co stanowi postmodernistyczne założenie autora – inspirowanie, a nie udzielanie gotowych odpowiedzi. Mamy wyostrzyć problem, ukazać pole naszej niewiedzy, aby zwrócić uwagę na opisane powyżej zjawiska. Pedagogika to ciągłe usitowanie znalezienia rozwiązania jakichś problemów, bez większego skutku. Ale właśnie na tym polega jej urok: nie mogąc wiedzieć nic pewnego, dąży do pewności, często korzystając z inspiracji płynących z socjologii. Dlatego musimy zwrócić uwagę nie tyle na konflikt pokoleń, co na przemiany w samej strukturze grup wiekowych i zauważyć zanik przydatności wyjaśniającej kategorii „pokolenia”, na rzecz myślenia o problemach społecznych dotyczących jednolitego społeczeństwa, bez wyróżników wiekowych, rasowych czy związanych z płcią. To zmiany społeczne wymuszają zmiany edukacyjne, a społeczeństwo, wyedukowane w określony sposób, dokonuje zmiany społecznej<sup>20</sup>.

**Dr Cezary KALITA** jest pracownikiem Instytutu Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Wydziału Humanistycznego na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach.

<sup>19</sup> Według GUS w 2030 roku w naszym kraju będzie żyło ok. 9 tysięcy stulatków.

<sup>20</sup> W artykule wykorzystano obszerne fragmenty z mojej wcześniejszej publikacji pt. *Zanik pokolenia – dlaczego jesteśmy ciągle młodzi? (szkice z socjologii przemian społecznych)* [w:] Zacharuk T. [red.] *Konflikt pokoleń czy różnice cywilizacyjne? Wzory i wartości aktualne i unieważnione*, Siedlce 2006, s. 91–98.



# Dialog międzypokoleniowy i pokolenie smartfona.

## Próba refleksji filozoficzno-pedagogicznej

Joanna ŁUKJANIUK

*W tym białym domu, w tym pokoju  
gdzie cudze meble postawiono,  
musimy skończyć naszą dawną  
rozmowę, smutnie nie skończoną.*

Julian Tuwim, „Tomaszów”

Termin „pokolenie” nie należy do zbyt precyzyjnych, ale z pewnością da się zaliczyć do pojęć z zakresu tzw. wiedzy ogólnoludzkiej. Mówimy bowiem o „pokoleniu dzieci” i o „pokoleniu rodziców”, o „pokoleniu dziadków”. Termin ten wciąż i to wyjątkowo chętnie jest także odnoszony do innych poziomów naszych relacji: pokolenia edukatorów i wychowanków w szkole; pokolenia przedwojennego i powojennego; pokolenia PRL-u, pokolenia '68 i pokolenia JPPII we współczesnej Polsce. W artykule przedstawię kilka myśli z zakresu refleksji filozoficznej nad: istotą ciągłości pokoleniowej, fenomenem pokoleniowego zakorzenienia i wykorzenienia oraz wyzwani pedagogicznych, jakie pojawiły się wraz z wejściem w świat dialogu intergeneracyjnego pokolenia iGen. Zakończę kilkoma wnioskami czy też uwagami natury wychowawczej.

### **Kilka refleksji nad pokoleniem i ciągłością międzypokoleniową**

Pojęcie pokolenia i ciągłości pokoleń z trudem wchodziło do filozofii, chociaż już w starożytności przywiązywano ogromną wagę do „czasu międzypokoleniowego”. Doskonale był on znany na przykład autorom Biblii. W Starym Testamencie

cała organizacja życia społecznego Izraela przez długie wieki opierała się na idei „dwunastu pokoleń”, a w Nowym wyprowadzono genealogię Mesjasza od Adama, Abrahama (stynne „Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakuba, a Jakub zrodził Judę i jego braci, a Juda zrodził Faresa i Zare z Tamar” itd.). Domyślamy się, że o ile w pierwszej z tych idei chodziło o kształtowanie teokratycznego organizmu państwowego na fundamencie społeczności lokalnej, o tyle w drugiej – o ukazanie przez następstwo pokoleń Boskiej pedagogii dziejów.

Gdy termin „pokolenie” pojawia się w filozofii nowożytnej, a ściślej mówiąc w myśli Immanuela Kanta, chodzi już – przypomina Ricoeur, wybitny współczesny francuski filozof z nurtu filozofii hermeneutycznej – o pewne zadanie polityczno-etyczne, a także – dodam od siebie – pedagogiczne. *Zadziwiająca jest – pisze filozof królewiecki – że starsze pokolenia zdają się podejmować uciążliwe wysiłki tylko dla dobra młodszych. Tworzą dla nich fundamenty, na których te mogą kontynuować dzieło budowy zamierzone przez samą przyrodę, tak by tylko pokolenia młodsze miały szczęście zamieszkiwać w gmachu, przy którego budowie pracował (...) długi szereg ich przodków, a którym*

nie miał być dany udział w wypracowywanym przez nie szczęściu<sup>1</sup>. Takie jest u Kanta etyczne (czysto już świeckie, jesteśmy przecież w epoce oświecenia) zadanie pokolenia – służba przyszłym pokoleniom. Jak wiadomo, marksizm uczyni z tej maksymany cały program ideologiczny – program niebywale (żeby nie powiedzieć: głupio) altruistyczny. Marksieści na pytanie o sens życia, odpowiadali: sensem tym jest szczęście przyszłych pokoleń. Ale na kolejne pytanie: a jaki będzie ten sens, jeśli jakiś kolejny Stalin lub Pol-Pot uczyni tym przyszłym pokoleniom jatkę na ziemi, jak jego poprzednicy, odpowiedzi już nie było.

Później zagadnienie ciągłości pokoleniowej podjęli socjologowie z nurtu tzw. socjologii „rozumiejącej”: Wilhelm Dilthey („Życie Schleiermachers”) i Karl Mannheim („Problem pokoleń”). Podkreślali oni, że o pokoleniach nie należy mówić tylko z pozycji nauk biologicznych, trzeba także rozwinąć pojęcie „przynależności pokoleniowej”<sup>2</sup>. W tym duchu, według Ricoeura, Dilthey utrzymywał, że do „tego samego pokolenia” należą współcześni, którzy wystawieni byli na działanie tych samych wpływów, naznaczeni przez te same wydarzenia i te same zmiany. (...) Owa przynależność tworzy pewną „całość”, w której to, co nabyte, łączy się ze wspólnym ukierunkowaniem. Usytuowana w czasie, owa kombinacja wpływów, którym się podlega, oraz wpływów, które się wywiera, wyjaśnia, na czym polega specyfika pojęcia „następstwa” pokoleń. Jest to „powiązanie” pochodzące z krzyżowania się przekazu tego, co nabyte, z otwieraniem się nowych możliwości<sup>3</sup>.

Karl Mannheim z kolei usiłował rozjaśnić pojęcie „przynależności do tego samego pokolenia”, dodając do niego pojęcie „pokrewnego usytuowania” (verwandte Lagerung), „prerefleksyjnego uczestnictwa we wspólnej doli” i „rzeczywistego uczestnictwa w znaczących projektach”<sup>4</sup>. Ricoeur przytacza również tezę Mannheim’a o dialektycznym charakterze pokoleń. Wyraża się ów charakter z jednej strony w przekazywaniu spuścizny swojego

pokolenia pokoleniom następnym, a z drugiej w kwestionowaniu przez te pokolenia tego, co dla minionych pokoleń było oczywistością.

Kończę w tym miejscu wspólną wędrówkę z Ricoeurem przez dzieje pojęcia pokolenia, ale już z tego krótkiego przeglądu wynika, jak sądzę, jednoznacznie, że pojęcie dialogu międzypokoleniowego można rozważać na dwu płaszczyznach – diachronicznej i synchronicznej. Z płaszczyzną diachroniczną mamy do czynienia wtedy, gdy badamy trwanie wartości, więzi, tradycji, zasobów materialnych i własnego języka na przestrzeni dziejów pokoleń danej rodziny, regionu czy kraju. Pytamy tu, co pozwala zachować więź międzypokoleniową; jakie jest w tym procesie znaczenie wartości; jak działają pamięć i tradycja; jaka jest rola specyficznego języka symbolicznego itp. Na znaczenie wymiaru diachronicznego w dialogu międzypokoleniowym powinno nas uczulać dzisiaj zjawisko ogromniejszej popularności genealogii rodzinnej, poszukiwania dziejów swojej rodziny, herbów, zakorzenienia, tożsamości.

Dla pedagoga podstawowe znaczenie ma jednak dialog międzypokoleniowy rozważany na poziomie synchronicznym, tj. krzyżowania się różnych form przeżywania egzystencji przez aktualne pokolenia: rodziców i dzieci, dziadków i wnuków. Stwierdzamy powszechnie jego ogromny deficyt, który dotyczy przede wszystkim kwestii braku porozumienia między kolejnymi ogniwami czy też pokoleniami środowiska rodzinnego, braku wspólnego języka, rozmijania się poglądów na sprawy najbardziej podstawowe, zaniku poczucia odpowiedzialności bądź z racji rozbudzonego poczucia wolności, bądź wygórowanych roszczeń (różne formy protestu i niepostuszeństwa, fale buntu).

## Dialog międzypokoleniowy – zakorzenienie – wykorzenienie

Z całą pewnością miał rację Paul Ricoeur, gdy stwierdzał, że poczucie więzi międzypokoleniowej czy ciągłości pokoleń należy do najbardziej pierwotnych

<sup>1</sup> Kant I. *Idea powszechnej historii w aspekcie kosmopolitycznym* [w:] tenże, *Rozprawy z filozofii historii*, Kęty 2005, s. 34.

<sup>2</sup> Por. Ricoeur P. *Czas i opowieść*, t. III, *Czas opowiadany*, Kraków 2008, s. 159.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Por. Op. cit. s. 159-160; por. Burska L. *Pokolenie – co to jest i jak używać?* rcin.org.pl/Content/52502/WA248\_69663\_P-I-2524\_burska-pokolenie.pdf, dostęp 23.03.2018.

przeżyć (za Wiegandem – Urerlebnisse) ludzkości<sup>5</sup>. Wyznacza ono trwanie społecznej egzystencji, splatając miłość i śmierć, a przez to zaliczając do żyjących nie tylko współczesnych, lecz także przodków i następców<sup>6</sup>. Poczucie to wyraża się w pewnych zachowaniach, na przykład w przekazywaniu symboli rodzinnych (por. misa chrzcielna w „Czarodziejskiej górze” Tomasza Manna), w akcie dziedziczenia domu czy mebli, którego zaprzeczeniem są „postawione cudze meble” z wiersza „Tomaszów”, tak wstrząsająco interpretowanego przez Ewę Demarczyk; w przechowywaniu zdjęć i listów; w dzieleniu się wspomnieniami rodzinnymi, ale także przepisami kulinarnymi i na przykład tradycjami przygotowania Wigilii.

Te wszystkie akty: przekazywania – dziedziczenia – przechowywania należą do najgłębszych aktów międzyludzkiej i międzypokoleniowej komunikacji, często niewerbalnego dialogu. Komunikacja ta łączy się ze specyficznym, tylko nam właściwym poczuciem bliskości pewnych miejsc i z tylko naszym przeżywaniem czasu. Mniej liczy się w niej czas astronomiczny, na arenę życia wkracza czas doświadczeń, tradycji, zjawisko poczucia ciągłości i porozumienia. Osoba starsza w tym naturalnym procesie liczy się bardziej niż młodsza, ma bowiem bogatsze doświadczenie, opowieść można użyć tylko od niej, ona jest źródłem przekazu tradycji, często świadkiem. Z tej komunikacji, dialogu czerpie się tożsamość rodziny, nazwiska, miejscowości. Stąd też znaczenie postuszeństwa, słowa wywodzącego się w polszczyźnie od „słuchać” – „jestem Ci postuszny, słucham Cię, bowiem tylko od Ciebie mam całe moje dziedzictwo, tylko od Ciebie mogłam usłyszeć tę historię, Ty mnie tym wszystkim obdarowałaś”. W tym zasadza się poczucie zakorzenienia lub – niestety – wykorzenienia.

Tematem wykorzenienia w rodzimej filozofii bodaj najgłębiej zajął się ks. Józef Tischner, poświęcając mu rozległą część swojej „Filozofii dramatu”<sup>7</sup>. Tischner rozpoczyna od jednej z najbardziej podstawowych idei biblijnych: „Czyńcie sobie ziemię

poddaną”. Słowa te określają stosunek człowieka do ziemi, której ma być gospodarzem. Gospodarz to ten, kto na pytanie „skąd jesteś?”, odpowiada: „stąd”; ten, kto kiedyś przyszedł na obcy mu świat, teraz jest w świecie „u siebie”. Nie jest jednak tu sam – ma obok innych ludzi, z którymi dzieli wspólną odpowiedzialność. Gospodarowanie jest wyrazem wzajemności. Gospodarując, jesteśmy razem. Podstawowym owocem gospodarowania są narodziny miejsca. „Gdzie ty jesteś, powstaje miejsce” – powiedział Rilke. Miejsce organizuje nasze zakorzenienie. Wśród miejsc „organizujących” zakorzenienie filozof wymienia i szeroko omawia: dom, warsztat pracy, świątynię i cmentarz.

Zatrzymam się tu tylko na moment nad głęboką tischnerowską fenomenologią centrum zakorzenienia – domu: *Wszystkie drogi człowieka – pisze autor Filozofii po góralsku – przez świat mierzą się odległością od domu. Widok z okien domu jest pierwszym widokiem człowieka na świat. Człowiek zapytany, skąd przychodzi – wskazuje na dom. Dom jest gniazdem człowieka. Tu przychodzi na świat dziecko, tu dojrzewa poczucie odpowiedzialności za ład pierwszej wspólnoty, tu człowiek rozpoznaje główne tajemnice rzeczy – okna, drzwi, tyżki – cieszy się i cierpi, stąd odchodzi na wieczny spoczynek. Mieć dom znaczy: mieć wokół siebie obszar pierwotnej swojskości. Ściany domu chronią człowieka przed srogością żywiołów i nieprzyjaźnią ludzi. Umożliwiają życie i dojrzewanie. Mieszkając w domu, człowiek może się czuć sobą u siebie. Być sobą u siebie to doświadczać sensownej wolności. Dom nie pozwala na swawolę, nie oznacza też niewoli. Domowa przestrzeń to przestrzeń wielorakiego sensu. Budować dom znaczy: zdomować się<sup>8</sup>.*

Czy współczesny Polak jest w stanie zbudować dom? Jest, ale za jaką cenę? Czy jest w stanie zdomować się? Jest, to jego marzenie, tęsknota, ale zanim stanie się ono rzeczywistością, ile przeżyjemy dramatów? Czy nasz uczeń, podopieczny ma szczęście emocjonalnie związać się z rzeczywistością domu? Przeżywać pośrodku niej dialog, komunikację międzypokoleniową? Niektóre badania to potwierdzają (Dobrochna Młodak: „znaczna większość licealistów uważa swoje relacje z rodzicami za prawidłowe. W ocenie tych relacji aż 76%

<sup>5</sup> Ricoeur P. *Czas i opowieść*, t. I, *Intryga i historyczna opowieść*, Kraków 2008, s. 192, prz. 37.

<sup>6</sup> Op. cit. s. 269.

<sup>7</sup> Por. Tischner J. *Filozofia dramatu*, Kraków 2006, s. 172-199. W dalszym fragmencie tego punktu inspirowuję się rozprawą M. Białkowskiej, *Narracje genealogiczne jako odpowiedź na potrzebę zakorzenienia*, mps, Warszawa 2012, s. 61-64; 82-86.

<sup>8</sup> Op. cit. s. 181.

uważa je za bardzo dobre i dobre, 16% ocenia je jako średnie, a tylko 8% nie ocenia dobrze swych relacji z rodzicami<sup>9</sup>), ale nie sposób nie dostrzec, że zarówno dom, jak i wszystkie inne Tischnerowe miejsca zakorzenienia: warsztat, świątynia i cmentarz, są dzisiaj zagrożone, a często opuszczone. Bywa, że w domu brakuje wzajemności, relacji i otwarcia, nie ma więc mowy o przekazywaniu etosu i tradycji, w związku z czym pojawia się lęk, ukrywanie się w najrozmaitszych typach „kryjówek” (metafora Kępińskiego) przed zagrażającym światem, młody człowiek przestaje być domownikiem, staje się bywalcem.

Rodzice tego młodego człowieka często przeżywają czuć się tischnerowskimi „gospodarzami swojej pracy”, stają się tylko najemnikami lub wędrowcami / uchodźcami za pracą. Bolesnym odpowiednikiem tego procesu staje się zjawisko eurosieroctwa. W krajach, które odznaczały się kiedyś wysokim poziomem emigracji (Hiszpania, Portugalia, Grecja) wyrosło już kilka pokoleń, które cierpią na zespół nieobecnego rodzica (absent parent syndrome). Ich relacje autobiograficzne mówią o uczuciu zagubienia, niepewności, stanów depresyjnych, które zazwyczaj wymagają interwencji psychoterapeutycznych. A przecież obecnie i to od kilkunastu lat wiele obszarów Polski przoduje w absent parent syndrome – w samym tylko województwie zachodniopomorskim za granicę wyjechali rodzice aż 40% uczniów (badania z 2008 roku)! W świetle danych z 2007 roku blisko 1300 takich dzieci trafiło w Polsce do rodzin zastępczych i domów dziecka<sup>10</sup>. Skutki? Znamienne dla wykorzenienia trudności w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji, brak poczucia bezpieczeństwa, izolacja, obojętność i lęk przed emocjonalnym zaangażowaniem.

## Pokolenie iGen

Według Jean Marie Twenge, znanej amerykańskiej psycholożki, autorki książki „iGen” (generation, pokolenie iPhone’a), istotnym elementem zmian, którym podlegają dzisiejsi nastolatki, jest wszechobecność smartfonów. Telefon stał się dla nich czymś,

bez czego nie wychodzi się z domu, czymś, co musi być zawsze pod ręką<sup>11</sup>. To on w znacznej mierze wypełnia ich świat i czas, daje poczucie bezpieczeństwa, rozwiązuje problemy („Nie wiesz? Nie pamiętasz? Zajrzyj do smartfona”), stwarza poczucie więzi („Ilu masz przyjaciół? No, około 100 – oczywiście „polubień” na smartfonie). Zmiana ta nastąpiła tak niebywale szybko, że stanowi dzisiaj – w moim przekonaniu – najbardziej palący problem w dialogu międzypokoleniowym. Wystarczy sobie uświadomić za Alvinem Tofflerem (ur. 1928, Trzecia fala 1980), znanym socjologiem amerykańskim, że „jesteśmy ostatnią generacją starej cywilizacji, a zarazem pierwszym pokoleniem cywilizacji nowej”, określanej przez niego mianem „trzeciej fali”. Pierwsza fala dziejów ludzkości (*First Wave*) – agrarna trwała długo, od 8000 przed Chr. do 1650-1750 po Chr. Drugą falę (*Second Wave*) – przemysłową – Toffler oblicza mniej więcej na 2 wieki i wiąże z odkryciem i upowszechnieniem maszyny parowej, a przede wszystkim z początkiem industrializmu (gwałtowne uprzemysłowienie, stal i elektryczność, budowanie fabryk i autostrad, rozwój motoryzacji i przemysłu nastawionego na masowego odbiorcę). Trzecia Fala (*Third Wave*) – społeczeństwo postindustrialne, epoka informacji rozpoczęła się od późnych lata 50. XX wieku, kiedy to w Stanach Zjednoczonych (1958) odnotowano ciekawe zjawisko; liczba osób zatrudnionych w usługach (tzw. „białych kołnierzyków”) przewyższyła liczbę osób pracujących w przemyśle („niebieskie kołnierzyki”). A tak naprawdę uważa się, że ewidentnym zamknięciem fazy industrialnej i początkiem obecnej był rok 1992, kiedy to dochody Microsoftu przewyższyły dochody General Motors – chodzi więc o wynalezienie Internetu i rozwój Globalnej Infrastruktury Informacyjnej. Od tego momentu mówi się o „galaktyce Internetu”, „erze komputerów”, „erze cyfrowej”, a nawet o „sieciowym sposobie życia”. A przecież minęło od niego niespełna 30 lat! W tym krótkim czasie powstało nowe pokolenie – „pokolenie obywateli Internetu”. Z zagadnieniem tym łączy się istotny „moment pedagogiczny”, raczej pozytywny: niegdyś oddanie się (ukończenie szkoły czy studiów, zakończenie służby wojskowej, emigracja) oznaczało

<sup>9</sup> Młodak D. *Jakość relacji międzypokoleniowych między młodzieżą licealną a jej rodzicami* [w:] Karmolińska-Jagodzińska E. [red.] *Międzypokoleniowe relacje młodzieży z rodzicami. Wybrane konteksty edukacyjne*, Leszno 2016, s. 115-118.

<sup>10</sup> Wszystkie dane za: Milczarski M. *Polskie eurosieroty*, „Familia” 17 XI 2008.

<sup>11</sup> Twenge J.M. *iGen*, Nowy Jork 2017. „Boorn after 1995, iGen is the first generation to spend their entire adolescence in the age of the smartphone. With social media and texting replacing other activities, iGen spends less time with their friends in person – perhaps why they are experiencing unprecedented levels of anxiety, depression, and loneliness”.



osłabienie, czasem rozpad międzyludzkich relacji. Obecnie, właśnie dzięki sieci, ani czas, ani odległość nie stanowią już poważnego zagrożenia dla ludzkich związków. Częste rozmowy telefoniczne (telefonii komórkowa), maile, portale umożliwiają kontynuację znajomości z ludźmi z tego samego pokolenia (np. przyjaciółmi z „ogólniaka”, z kolegami z pokoju w akademiku, kumplami z wojska itp.).

Wiele jednak jest znaków zapytania. Oczywistym problemem pozostaje – jak powiedziano – odnalezienie się w tym świecie; znalezienie sposobu na wyjście z płycizny relacji wirtualnych do relacji, nawiązywanych w „Realu”; przeciwstawienie się – jeśli wolno postużyć się tym terminem – „licencji smartfonu” – zezwoleniem na niezdoływanie wiedzy, na spłaszczenie relacji, na zatopienie w hedonizmie gier czy pornografii. Wszystko to dotyczy przede wszystkim młodego pokolenia, które nie zna już innego modelu życia: bez komórki, bez smartfona, bez bycia on line. Smartfon stał się nieodłącznym wyznacznikiem, linią demarkacyjną, która rozdziela „grubą kreską” pokolenia obecnie wkraczające na scenę naszych szkół, uniwersytetów i firm od pokoleń dawniejszych. Powoduje problemy. Czy jednak nierozwiązywalne? Oto kilka przykładów z praktyki pedagogicznej (zaznaczam, że chociaż używam stylu „ja”, niekoniecznie chodzi o moją praktykę).

**Obraz 1.** Kolejna wizyta mamy i 7-letniego Krzysia w gabinecie. Od kilku tygodni wspólnie pracujemy nad radzeniem sobie ze emocjami ze złością. Wszystko zaczęło się od bójki chłopca podczas zabawy na „gwiazdne miecze” w postaci... pustych plastikowych butelek. Podczas pierwszego spotkania rodzic z ogromnym niepokojem słucha informacji na temat zachowania dziecka. Z krótkiego wywiadu diagnostycznego wynika, że niepokojące zachowanie dziecka może mieć związek z komputerową grą Star Wars: Wojny Klonów Live Fire i Counter-Strike, w którą gra starszy brat. „Czy Pani widziała te gry?” – pytam matkę. „Nie, nie bardzo na tym się znam. Mój starszy syn kupuje gry. Ja myślę te wszystkie nazwy i serie. To dla mnie zbyt trudne. Ale pewnie muszę mojemu dziecku zakazać tych gier. Prawda?”

Podczas kolejnej rozmowy 7-letni gracz z zachwytem, pasją, a także dumą opowiada o postaciach w grze i ich kreowaniu, o rodzajach broni, strategiach... Jest dumny, że może „błyszczec” w naszym „międzygeneracyjnym” gronie.

Na kolejnym spotkaniu proponuję grę planszową, w której chodzi o strategię radzenia sobie ze złością. Mama Krzysia wyciąga zadanie: poprowadzić tzw. trudną rozmowę ze swoim synem. Potem Krzys wyciąga swoje zadanie. Na karcie proste pytanie: „Co robisz, gdy się złości?” I zaskakująca dla nas wszystkich odpowiedź – „Idę do mamy”... W oczach mamy widzę tży.

Na koniec dzielimy się przeżyciami. Krzys dał już odpowiedź, wystarczy tylko wydobyć jej sens. Matka: „Nie wiedziałam, że to takie trudne zastanawiać się nad swoimi emocjami i o nich rozmawiać. Widzę, ile muszę nauczyć się o sobie i o swoim dziecku i ile on musi mnie nauczyć o swoim świecie, którego nie rozumiałam. Kupowałam gry komputerowe, żeby moje dziecko nie odróżniało się od innych dzieci i żeby ja nie różniła się od innych rodziców” – kończy.

**Obraz 2.** Maciek, chłopiec niespełna 13-letni, trochę nieśmiały, rzadko utrzymuje kontakt wzrokowy z rozmówcą. Jego wciąż rozbiegane oczy poszukują okazji, żeby móc spojrzeć w smartfona, choćby przez chwilę obejrzeć jakiś filmik na youtube, zajrzeć na facebooka czy podłączyć się do gry on line, bo właśnie rozgrywa się ciekawa partia. Mama z niepokojem przyznaje, że nie wie, w jaki sposób mobilizować syna do nauki, która ostatnio przynosi mizerne efekty i mizerne oceny. „Co pomaga ci zabrać się do nauki?” – pytam. – „To, że mi się chce”. „A jak często ci się chce?” „Nie za często”. Można by tak w nieskończoność rozmawiać o tym, co go motywuje do nauki i wciąż słyszeć tylko jedną odpowiedź: „Uczę się wtedy, gdy mi się chce”. Odpowiedź całkiem racjonalna. Gdzie więc tkwi pułapka tego błędnego koła braku motywacji? „Chyba w telefonie” – twierdzi mama – „On się z nim nie rozstaje, nawet podczas nauki. Ja wiem, że to przez ten telefon on się nie uczy. Raz nawet zabrałam mu telefon na tydzień, ale było jeszcze gorzej. Wtedy już tylko leżał, spał, nawet do pójścia do szkoły ciężko go było zmobilizować. Już nic nie

rozumiem. Za moich czasów, jak coś się przeskrobało, to kara zawsze skutkowała. O co chodzi z tym pokoleniem? Już nie wiem, co mam robić, jak z nim rozmawiać” – z rezygnacją przyznaje rodzic.

Przez kilka sekund w gabinecie panuje cisza. Pytam, czy Maciek ma chwile, kiedy sam decyduje o tym, żeby nie korzystać z telefonu i jeśli tak, to jakie są z tym jego doświadczenia. Okazuje się, że w szkole sumiennie dostosowuje się do zakazu nieużywania telefonu. Tylko ostatnio zdarzyło się, że nauczyciel chciał odebrać mu telefon, gdy podczas tzw. luźnej lekcji chciał obejrzeć śmieszny filmik w Internecie... bo się nudził. Gdy o tym opowiada, po raz pierwszy ożywia się i z zaangażowaniem opowiada o „nieprawnym działaniu nauczyciela, który chciał odebrać jego własność...”. I że nauczyciel wpisał mu uwagę za niestosowne zachowanie, czyli za to, że ośmielił się wypowiedzieć własne zdanie. Zaczyna się dialog...

**Obraz 3.** Michał, 15 lat. Dostał się do wymarzonej szkoły. Także do klasy o wymarzonym profilu. Ale jest coraz bardziej przygnębiony. W jego głosie wyczuwam coraz większą dozę smutku. Unika kontaktu wzrokowego. Coś coraz bardziej zgrzyta w jego relacjach z rówieśnikami i z samym sobą. Pytam o relacje. Chwali się tylko tymi ze świata wirtualnego. Od roku jednak coś zaczyna się zmieniać. Dotąd to on inicjował kontakty w Internecie, na facebooku. Ale za moją namową postanowił sprawdzić, czy jest tak samo ważny dla swoich przyjaciół, jak oni dla niego. Jak to zrobisz? – pytam. Ano, spróbuj – radzę – coraz rzadziej wysyłać zapytania na Messagera, coraz rzadziej pojawiają się w tamtej, wirtualnej przestrzeni... I cierpliwie poczekaj. Michał zauważa, że po wcale niedługim czasie jego relacje z „przyjaciółmi”, których liczył w dziesiątki, stały, a większość zamarta. Sam dochodzi do wniosku, że właściwie to już nie chce ich mieć. Ale tęsknota za realnym TY pozostała. „Ja już nie chcę, nie lubię spotykać się on line. Brakuje mi spotkania twarzą w twarz, choć tego się bardzo boję i unikam – mówi. Nie wiem, jak mam zacząć rozmowę, mam tyle lęku...”. Rodzice chłopa widzą to wszystko, ale tylko jako jego zachowania problemowe. Że nie potrafi podporządkować się regułom, że jest impulsywny. „Nie wyobrażam sobie” – mówi mama – „żeby w moich czasach dziecko nie słuchało rodzica. Też było ciężko, też

się buntowaliśmy, ale gdy rodzic coś powiedział, to było święte. A mój syn nawet nie chce ze mną rozmawiać, nie chce przebywać w jednym pokoju. Ten Internet to samo zło”. Rodzic snuje opowieść o swoich czasach i o różnicach pokoleń i niby to wygląda na wieczne koło historii konfliktów między pokoleniem rodziców i dzieci, niby nic dziwnego. Pytam: „Czy Pani rozumie, co się dzieje z synem? Dlaczego nie rozmawia z Panią, unika kontaktu?” – „Nie rozumiem, pewnie chce nade mną dominować”.

**Obraz 4.** Natalia, 13 lat. Prosi mnie o pomoc, bo przeżywa jakiś nieokreślony, jeśli chodzi o źródła, smutek. Niby wszystko w porządku: zainteresowania, wysokie noty w szkole, przyjaciele. No i oczywiście ważna z punktu widzenia psychologa umiejętność proszenia o pomoc... A jednak coś zgrzyta. Zauważam, jak w trakcie rozmowy, przez krótką chwilę, szklą jej się oczy, gdy wspomina wspólne gry z rodzicami, każdego wieczoru po kolacji, nawet jeśli już wszyscy byli zmęczeni. Zbyt proste? A jednak sądzę, że w całej wielości propozycji, płynących z Internetu, ze smartfona, ze szklanego ekranu, wspólna wieczorna „planszówka” jest najlepszą alternatywą w podtrzymywaniu kontaktu, w przekazywaniu ciepła i bezpieczeństwa.

## Jeszcze kilka podpowiedzi

Warto zwrócić uwagę na ważną książkę Ewy Gurby<sup>12</sup>. Niezwykle rzetelne badania, zrelacjonowane w tym opracowaniu, dotyczyły w jakimś sensie także naszej problematyki. Badana młodzież wskazała kilka najczęstszych obszarów zakłóceń w dialogu międzypokoleniowym: aktywność wobec domu i domowników, codzienne rytuały, autonomia i obowiązki szkolne. Tu najczęściej dochodzi do konfliktów, do rzadszych zakłóceń zalicza się: nieporozumienia dotyczące kwestii światopoglądowych oraz zachowań ryzykownych i społecznie nieakceptowanych (być może efekt dysymulacji)<sup>13</sup>.

Ważne są także kolejne konstatacje, związane z pćią nastolatków – dziewczęta wskazują zazwyczaj na większą liczbę nieporozumień z matką niż z ojcem, ale jednocześnie oceniają bardziej pozytywnie swoje relacje z matką. Częściej niż chłopcy

<sup>12</sup> Gurba E. *Nieporozumienia z dorastającymi dziećmi w rodzinie. Uwarunkowania i wspomaganie*, Kraków 2013.

<sup>13</sup> Op. cit. s. 53-72; 310.

wchodzą też w konflikty z rodzicami w sprawach związanych z zachowaniem wobec domu i domowników, chłopcy natomiast o wiele częściej niż dziewczęta konfliktują się z rodzicami w sprawach zachowań ryzykownych, obowiązków szkolnych i zainteresowań, światopoglądu oraz codziennych rytuałów<sup>14</sup>.

Ciekawy jest kolejny wynik, który również powinniśmy uwzględnić w pracy wychowawczej – wśród uwarunkowań jakości komunikacji rodziców z dorastającym dzieckiem wskazuje się na korzystny wpływ autorytatywnego stylu rodziców, powiązanego z wzajemną bliskością oraz zapewniającego mu wsparcie<sup>15</sup>.

Inne wyniki badań Ewy Gruby potwierdzają nasze zwykłe domowe czy też szkolne doświadczenie: (1) konflikty małżeńskie skutkują wzrostem napięć i nieporozumień między nastolatkami i ich rodzicami; (2) wysoki poziom stylu dyfuzyjno-unikającego nastolatka sprzyja nasileniu nieporozumień z ojcem oraz wysokiemu poziomowi wzajemnego skonfliktowania dzieci i rodziców; (3) rozbieżność w przekonaniach światopoglądowych rodziców i nastolatków znajduje negatywne odbicie w poziomie dialogu międzypokoleniowego (znaczenie konsekwencji i osobistego świadectwa, a nie tylko samych wymagań).

Inny ważny wynik dotyczy wspomagania rozwoju myślenia młodych ludzi w rozwiązywaniu razem z nimi hipotetycznych dylematów życiowych oraz zadań poznawczych<sup>16</sup>. Efektywność tej stymulacji jest nie do przecenienia – na przykład czy chcemy, czy nie, musimy wchodzić razem z nimi w świat wirtualny; ignorancja, brak zainteresowania czy same tylko zakazy będą w tym zakresie skutkować porażkami wychowawczymi. W rzeczy samej smartfon, komórka stały się dla naszych nastolatków głównym narzędziem kontaktu ze światem, zdobywania wiadomości, przedłużenia pamięci, autopotwierdzenia i budowania relacji. To nasze, pedagogów, psychologów szkolnych, najbardziej uchwytnie doświadczenie – podczas przerwy nie rozmawiają ze sobą, tylko z oczyma wtopionymi w smartfona grają, żeglują gdzieś daleko, przesyłają

sobie fotki przez Snapchata, pokazują śmieszne filmiki czy memy, nie mówiąc już o tym, jak potrafią być wobec siebie niebywale agresywni. Syndrom auto-wykorzenia? Ucieczki? Buntu? Nie zapominajmy jednak, że bunt, ucieczka zawsze były cechą nowych pokoleń (także naszego!). W propozycjach naprawy relacji warto pamiętać o etymologii słowa „dialog” – w grece dia-logos oznacza „słowo pomiędzy nami”, łączący nas sens. Celem jest tu zatem znalezienie wspólnego języka, sensu, ale przy dostrzeżeniu głębokiego znaczenia różnicy, owego dia, „pomiędzy”, czyli wspomnianego przez Mannheima prawa / zadania kwestionowania przez kolejne pokolenia tego, co dla dawnych pokoleń było oczywistością. Właśnie na tym opiera się dialog pokoleń; na owym wzajemnym oddziaływaniu wraz ze wszystkimi naturalnymi konfliktami.

Warto też pamiętać o tym, że coraz częściej młodzi ludzie z „pokolenia iGen” nie odnajdują w przestrzeni wirtualnej, w zubożonej emocjonalnie komunikacji tego, co wypełnia ich wewnętrzną pustkę. Swoisty digital divide staje się jedynym mechanizmem obronnym na drodze poszukiwania wartości dialogu w kontakcie z drugim. Pokolenie rodziców może stać się w tej podróży interesujące, a nawet niezbędne, żeby odkryć wartość wspólnego przebywania, czasu, który nie jest wypełniony pytaniami „co w szkole, co dostatesz?”, ale wspólnym przeżywaniem radości i trudów, zwycięstw i porażek. Szwedzki psycholog Marshall Rosenberg, niezależnie od nazwy i szczegółów jego metody komunikacji, użył ciekawej metafory do opisu prawidłowego procesu komunikowania się – metafory żyrafa. Żyrafa jest „ciepłym”, łagodnym zwierzęciem, które ma bardzo długą szyję, dzięki czemu widzi wyżej i więcej, a jej serce jest najcięższe z serc wszystkich ssaków. Warto przenieść tę metaforę na świat naszej komunikacji – niejako wydłużyć swoje widzenie i słyszenie potrzeb, a we wszystkim postępować z wielkim sercem; postugiwać się w rozmowie z młodymi ludźmi językiem, którym my jako dorośli nazywamy swoje uczucia, sami identyfikujemy i wyrażamy to, co przeżywamy, począwszy od trudnych uczuć, takich jak wstyd, żal, ból w wyniku trudnych wydarzeń życiowych, skończywszy na tych przyjemnych i pozytywnych, jak odczuwana w rodzinie czy w gronie przyjaciół radość czy satysfakcja z osiągniętego celu. To sprawia, że pośrednio

<sup>14</sup> Op. cit. s. 73-106; 310-311.

<sup>15</sup> Op. cit. s. 311.

<sup>16</sup> Op. cit. s. 312-313.

zachęcamy dzieci i młodzież do refleksji nad swoimi przeżyciami i uczuciami; wskazujemy, iż język uczuć jest bardzo istotny w budowaniu relacji i stanowi ważną część życia; uczymy wyrażania przeżywanego uczuć bez oceny i krytyki. Nie mówmy więc: „nie smuć się, nie złość się, nie obrażaj się, nie płacz”. Przeciwnie – identyfikując swoje uczucia i używając ich w komunikowaniu się, zachęcamy nastolatków do identyfikowania własnych przeżywanego uczuć i do ich spójnej ekspresji<sup>17</sup>.

Doświadczenie wskazuje także, że w dialogu międzypokoleniowym nic dobrze nie wpływa na jego podtrzymywanie jak obecność z jednej strony rodzeństwa, a z drugiej – dziadków. Szkoda, że te zagadnienia, być może ze względu na rozpo- wszechnioną w środowiskach pedagogicznych poli- tyczną poprawność, rzadko bywają przedmiotem badań. Podobnie jest z refleksją nad znaczeniem wskazywanych przez Tischnera miejsc „organizujących” zakorzenienie i wspomagających dialog międzypokoleniowy: domu, warsztatu pracy, świą- tyni i cmentarza. Nasza „dawna rozmowa” (dialog między pokoleniami) wcale nie musi pozostać „smutnie nieskończona”. Coraz lepiej dostrzegamy, że dialog ten jest potrzebny. I z pewnością możliwy.

## Bibliografia

1. Białkowska M. *Narracje genealogiczne jako odpowiedź na potrzebę zakorzenienia*, mps, Warszawa 2012.
2. Burska L. *Pokolenie – co to jest i jak używać?* rcin.org.pl/Content/52502/WA248\_69663\_P-I-2524\_burska-pokole- nie.pdf, dostęp: 23.03. 2018. .
3. Gurba E. *Nieporozumienia z dorastającymi dziećmi w rodzinie. Uwarunkowania i wspo- maganie*, Kraków 2013.
4. Kant I. *Idea powszechnej historii w aspekcie kosmopolitycznym* [w:] tenże, *Rozprawy z filozofii historii*, Kęty 2005.

5. Łukjaniuk J. *Digital divide – aspekty peda- gogiczno-moralne*, „Journal of Modern Science” nr 3(18)/2013, s. 11-28.
6. Łukjaniuk J. *Mistrz w wychowaniu perso- nalistycznym*, artykuł złożony do druku w „International Journal of New Economics and Social Scienes”, 2017.
7. Młodak D. *Jakość relacji międzypokolenio- wych między młodzieżą licealną a jej rodzicami* [w:] Karmolińska-Jagodzik E. [red.] *Międzypokoleniowe relacje młodzieży z rodzicami. Wybrane konteksty edukacyjne*, Leszno 2016, s. 103-120.
8. Ricoeur P. *Czas i opowieść*, t. I-III, Kraków 2008.
9. Sprutta-Szymlet A. „Porozumienie bez przemo- cy” w relacjach młodzieży z rodzicami a tożsamość pozytywna w okresie dorasta- nia. *Rozważania na podstawie książki M. B. Rosenberga* [w:] Karmolińska-Jagodzik E. [red.] *Międzypokoleniowe relacje młodzieży z rodzicami. Wybrane konteksty edukacyjne*, Leszno 2016, s. 121-130.
10. Tischner J. *Filozofia dramatu*, Kraków 2006
11. Twenge J.M. *iGen*, Nowy Jork 2017.

**Dr Joanna ŁUKJANIUK** jest psychologiem, psychote- rapeutą, nauczycielem akademickim. Autorka wielu ar- tykułów naukowych i popularnonaukowych z dziedzi- ny terapii rodzin, profilaktyki i psychoterapii uzależnień oraz wychowania dzieci i młodzieży. Autorka progra- mu terapeutycznego Ośrodka Profilaktyki i Terapii „Jest Czas” w Płocku, którym kieruje od 2005 roku. Od roku 2016 prowadzi Centrum Erit.

<sup>17</sup> Sprutta-Szymlet A. „Porozumienie bez przemocy” w relacjach młodzieży z rodzicami a tożsamość pozytywna w okresie dorastania. *Rozważania na podstawie książki M.B. Rosenberga* [w:] Karmolińska- Jagodzik E. [red.] *Międzypokoleniowe relacje młodzieży z rodzicami. Wybrane konteksty edukacyjne*, Leszno 2016, s. 125.



# Jaki obraz wpływu mediów na funkcjonowanie młodych ludzi w szkole wyłania się z Raportu Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS MŁODZI I MEDIA

Izabela WRZESIŃSKA

Skostniałe instytucje nie nadążają za rzeczywistością.

Elastyczne się do niej dostosowują.

Są też takie – które ją tworzą.

Do jakich należy system szkolny we współczesnym świecie przesiąkniętym nowymi technologiami?

Zapewne wszyscy możemy wskazać przykłady szkół zarówno innowacyjnych, jak i zgnusniających, ponieważ nadal Szkołą tworzą Ludzie – a nie System.

Myśląc o systemie edukacji – zgodna byłam do tej pory z Kenem Robinsonem, że zabija kreatywność. Po przeczytaniu Raportu – zastanawiam się, czy nie zabija także naturalnego dążenia do współdziałania.

Obraz wpływu nowych technologii na życie szkoły, jaki wyłania się z etnograficznych badań, skłania do refleksji.

Czy komórka, Internet, Facebook są narzędziami pomocnymi w:

- kształtowaniu relacji i komunikacji?
- wzmacnianiu relacji i komunikacji?
- przyswajaniu i zgłębianiu wiedzy?
- wspólnianiu doświadczeń i umiejętności?

Rozwijają czy utrudniają dialog pomiędzy partnerami szkoły – uczniami, nauczycielami, rodzicami?

Raport MŁODZI I MEDIA opisuje, jak nowe technologie wpisują się w życie młodych ludzi w Polsce. Zespół badaczy, w ciągu dwóch tygodni, podczas spotkań, wywiadów, wycieczek wszedł w świat 137 licealistek i licealistów, którzy podzielili się z nim swoją codziennością cyfrowych mediów i sieciowej komunikacji. Powstał etnograficzny zapis życia młodych, a ich relacje przedstawione na piśmie zostały poddane analizie i refleksjom.

Znajdziemy tu arcyciekawe rozdziały o tym, jak nowe media służą utrzymywaniu poczucia bliskości, intensyfikacji tego, co ludzkie i społeczne, refleksyjności, kształtowaniu tożsamości, pracy nad sobą i współtworzeniu treści kulturowych.

W rozdziale „Szkoła wobec nowych mediów” autorzy pytają, jak zmieniają się reguły i hierarchia,



gdy uczniowie i nauczyciele zaczynają działać za pośrednictwem sieci.

Zmiany dotyczą wnętrza. Budynki, korytarze, klasy, ściany pozostają znajomo obwieszane wieszakami i wzorami...

Relacja nauczyciel-uczeń tylko z pozoru pozostaje taka sama. Hierarchiczna. Zgodna z założeniami systemu, który mówi, że, po pierwsze: to nauczyciel wie, co ma wiedzieć uczeń i po drugie: nauczyciel jest źródłem tej wiedzy.

Badanie pokazuje, jak nieadekwatna jest dzisiaj ta hierarchia i jak do jej rozchwiania przyczyniają się nowe media.

Wykorzystanie multimediów w procesie dydaktycznym jest obecnie sprawą oczywistą. Badacze skoncentrowali się na pozalekcyjnym wpływie mediów na młodzież w szkole.

Młodzi ludzie chętnie sięgają po wiedzę do Internetu. Zarówno w celu odtwórczego, czasami kompilowanego „przeklejania” treści w ramach zadanych prac, jak i pogłębiania interesujących ich zagadnień.

Czasem więc przekraczają, a czasem spłycają narzucony instytucjonalnie program zawarty w podstawie programowej, wymaganiach maturalnych i in. Dzięki sieci młodzi sami poszukują tego, co naprawdę ich interesuje i są w stanie – bez pomocy nauczyciela – znacznie poszerzyć zakres wiedzy o obszary mocno wyspecjalizowane. Założenie numer dwa – nauczyciel jest źródłem podawczym wiedzy – jeszcze mocniej chwieje się w posadach. Młodzi ludzie, z natury kontestujący i sprawdzający (co sprzyja zmianom i rozwojowi...), nie oszczędzają także nauczycieli. Mają przecież na równi z nimi natychmiastowy dostęp do wyników badań naukowych. Młodzi szybko i sprawnie poruszają się w świecie Internetu i dostępnej tam wiedzy. W świetle spostrzeżeń Raportu – brakuje im tylko umiejętności weryfikowania jej wiarygodności. Kompetencje w tym zakresie stają się coraz bardziej pożądane, a nauczyciele potrafiący wskazać sposoby sprawdzania rzetelności informacji

w świecie mediów postrzegani są jako kompetentni i nowocześni.

Bulwersujące dla nauczycieli „ściąganie z Internetu” licealiści widzą zupełnie inaczej – wskazując np. na możliwość korzystania z audiobooków (słuchowcy lepiej zapamiętują i przyswajają tekst) lub możliwość wspólnego rozwiązywania zadań i utrwalania wiedzy podczas spotkań na skype. Przygotowując się do lekcji – większość uczniów poszukuje informacji w Internecie, to prawda. Większość z nich także już wie, że wobec tak zdobytej wiedzy trzeba stosować zasadę ograniczonego zaufania i sprawdzać na różnych stronach i przeglądarkach. Stosują więc różne taktyki minimalizacji ryzyka, rozwijając w ten sposób kompetencję trafnej oceny jakości zdobytych informacji. Do takich strategii należą m.in. rankingowanie wiarygodności stron. Sprowadza się to w gruncie rzeczy do polegania na dominującym w przestrzeni sieciowej mechanizmie autorytetu kolektywnego budującego wiedzę: jeżeli większość tak pisze – to musi to być prawda. System szkolny natomiast działa odwrotnie: podawana wiedza pochodzi od ekspertów, więc – musi to być prawda.

Jak piszą autorzy Raportu, starcie dwóch autorytetów – kolektywnego i eksperckiego – rodzi napięcia wśród uczniów i nauczycieli. Dialog pomiędzy nimi może wejść w fazę kryzysu.

Uczniowie mieli i mają potrzebę kontaktu z nauczycielem z rozległą wiedzą. Ale też mają potrzebę ciągłego sprawdzania jego wiarygodności i kwestionowania autorytetu.

Nauczyciele z kolei, doceniając cyfrowe technologie w procesie nauczania, zaniepokojeni są treściami, które można znaleźć w internecie, a także tym, jak łatwo młodzi mogą wykorzystać nowe narzędzia, by uniknąć oceny wiedzy, którą rzeczywiście posiadają. Szczególny brak zaufania nauczycieli dotyczy Wikipedii i podawanych tam informacji. Jednak autorzy Raportu przytaczają wyniki badań porównujących liczbę błędów encyklopedii internetowej z wydawnictwami tradycyjnymi, wskazując na zbliżoną rzetelność obu źródeł.

Jeśli chodzi o „obchodzenie” szkolnego systemu egzekwowania i oceniania wiedzy ucznia, to obie strony zgadzają się, iż korzystanie z Internetu może być tylko odtwórcze i nastawione na zaliczenie, ale może też być kompetentne i głębokie, znacznie poszerzające zadany materiał.

Oczywiście zdarzają się sytuacje, w których nauczyciele z racji braku kompetencji w postugiwaniu się mobilnymi technologiami tracą kontrolę, a uczniowie ściągają z Internetu podczas klasówek, bądź bawią się esemesami podczas lekcji.

Wypowiedzi młodych ludzi przytaczane w Raporcie potwierdzają potoczne i stale aktualne obserwacje, że dla uczniów szkoła to przede wszystkim miejsce spotkań z rówieśnikami, nawiązywania relacji, a dla nauczycieli – miejsce pracy nastawione na dostarczanie wiedzy uczniom. Tak więc młodzi, ukierunkowani na relacje i dialog, wykorzystują w tym celu (często w formie zaczepki) zwłaszcza nowe technologie.

Jednocześnie nauczyciele badanych licealistów aktywnie wykorzystują nowe narzędzia, aby ułatwić i uatrakcyjnić nabywanie wiedzy swoim uczniom, np. przez prowadzenie stron, na których umieszczane są wymagania dotyczące zaliczenia przedmiotu, pomocne teksty, odnośniki do przydatnych stron. Często uczniowie i nauczyciele wymieniają się np. ulubionymi nagraniami mp3. Ciągła obecność uczniów w sieci daje nauczycielom nowe możliwości, ale i zagrożenia. Jeżeli chcą przekazać ważną informację bądź przypomnieć o zbliżającym się istotnym terminie – jest prawie pewne, że zostanie to odczytane. Jednak nieformalny charakter mediów sprawia, że relacje uczeń-nauczyciel również mogą dryfować w kierunku mniejszego dystansu i naruszania granic. Z drugiej strony – nauczyciel utrzymujący stały kontakt z uczniami, a także obeznany z nowymi technologiami, niejako „należy” do nowego, tego samego co uczniowie, świata. Zachowanie formalnego charakteru relacji wymaga, z kolei, zwiększenia dystansu. Reasumując, nowe media w szkole mocno sprzyjają przenikaniu się przestrzeni prywatnej i publicznej, i za każdym razem wymagają od ucznia i nauczyciela decyzji co do dopuszczalnych zachowań i reguł.

Oczywistym jest, że łatwość kontaktu w kwestiach doraźnych (dziennik elektroniczny, forum klasowe) jest pomocna również w relacjach z rodzicami. Niektórzy z nich czują się jednak wówczas zwolnieni z obecności na wywiadówkach i innych spotkaniach z nauczycielem.

Raport MŁODZI I MEDIA pozwala dostrzec, jak bardzo działanie młodych ludzi w sieci jest przeżycone kooperacją, wzajemnością i dążeniem do kontaktu. Badacze nie spotkali się natomiast z żadnym przykładem promowania przez szkołę cyfrowych narzędzi pracy grupowej. Szkoła mocno indywidualizuje, zmusza do rywalizacji. Media – jako narzędzie – tworzą możliwości współpracy między uczniami, a także bardziej partnerskiej relacji nauczyciel-uczeń.

Czy można sobie wyobrazić szkołę poza modelem hierarchicznym? Czy organizowanie dostępu do wiedzy i jej egzekwowanie ma szansę pozostać tylko we władaniu instytucji szkolnej? A może to nowe technologie są szansą szkoły na zmianę toru z nadmiernej indywidualizacji i rywalizacji na współdziałanie i uwspólnianie?

---

Na podstawie Raportu Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS MŁODZI I MEDIA (rozdział: Szkoła) opracowała **Izabela WRZESIŃSKA**, nauczyciel konsultant ds. wychowania, opieki i profilaktyki, Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Radomiu



# Komunikacja międzypokoleniowa

Maria KAZIMIERCZAK

Nasza młodzież ma dziś silne pragnienie luksusu, ma złe maniery, pogardza władzą i autorytetem, brak im poszanowania dla starszych. Wolą zajmować się bzdurami zamiast nauki. Młodzież nie wstaje z szacunkiem, gdy starszy wchodzi do pokoju. Sprzeciwiają się rodzicom i zabierają głos w towarzystwie starszych. Tyranizują swoich nauczycieli.

Sokrates

Człowiek, jego procesy psychiczne, zachowania i relacje z innymi to główne obszary zainteresowań psychologii społecznej. Psychologia społeczna opiera się na założeniu, że pomiędzy człowiekiem i jego otoczeniem istnieje ścisły związek. Otoczenie oddziałuje na jednostkę poprzez wiele różniących się od siebie sytuacji, które występują w różnych momentach życia człowieka<sup>1</sup>.

Kontekst wzajemnych oddziaływań ludzi na siebie ma szczególne znaczenie w porozumiewaniu się. Postrzeganie rzeczywistości, sposób wyrażania siebie, a także system wartości może być różny dla osób żyjących w różnych kontekstach społecznych, kulturowych i historycznych. Takie różnice mogą być źródłem trudności w porozumieniu.

## Podstawowe informacje o komunikowaniu się

**Komunikacja** (z łac. *com* – nawzajem, *communio* – mieć coś wspólnego ze sobą, *communicatio* – doniesienie, komunikat, *communicare* – proces komunikowania, *communis* – coś wspólnego) interpersonalna<sup>2</sup> to podejmowanie w określonym kontekście wymiany werbalnych i pozawerbalnych

sygnałów w celu osiągnięcia lepszego poziomu współdziałania lub pogłębiania więzi międzyludzkich. Istotne dla rozważań o komunikacji i porozumiewaniu się między pokoleniami jest określenie takich pojęć, jak język i mowa.

**Język** to system kodowania znaczeń poprzez wykorzystanie skończonego zbioru symboli (dźwięków mowy lub znaków pisma). Operowanie na symbolach podlega regułom gramatycznym, swoistym dla każdego języka naturalnego i sztucznego.

**Mowa** to używanie języka w celu przekazywania znaczeń oraz wpływania na zachowania cudze lub własne. W innym ujęciu mowa to zdolność gatunku ludzkiego do przekazywania i odbierania komunikatów językowych za pomocą wyrażań wokalnych lub znaków pisma.

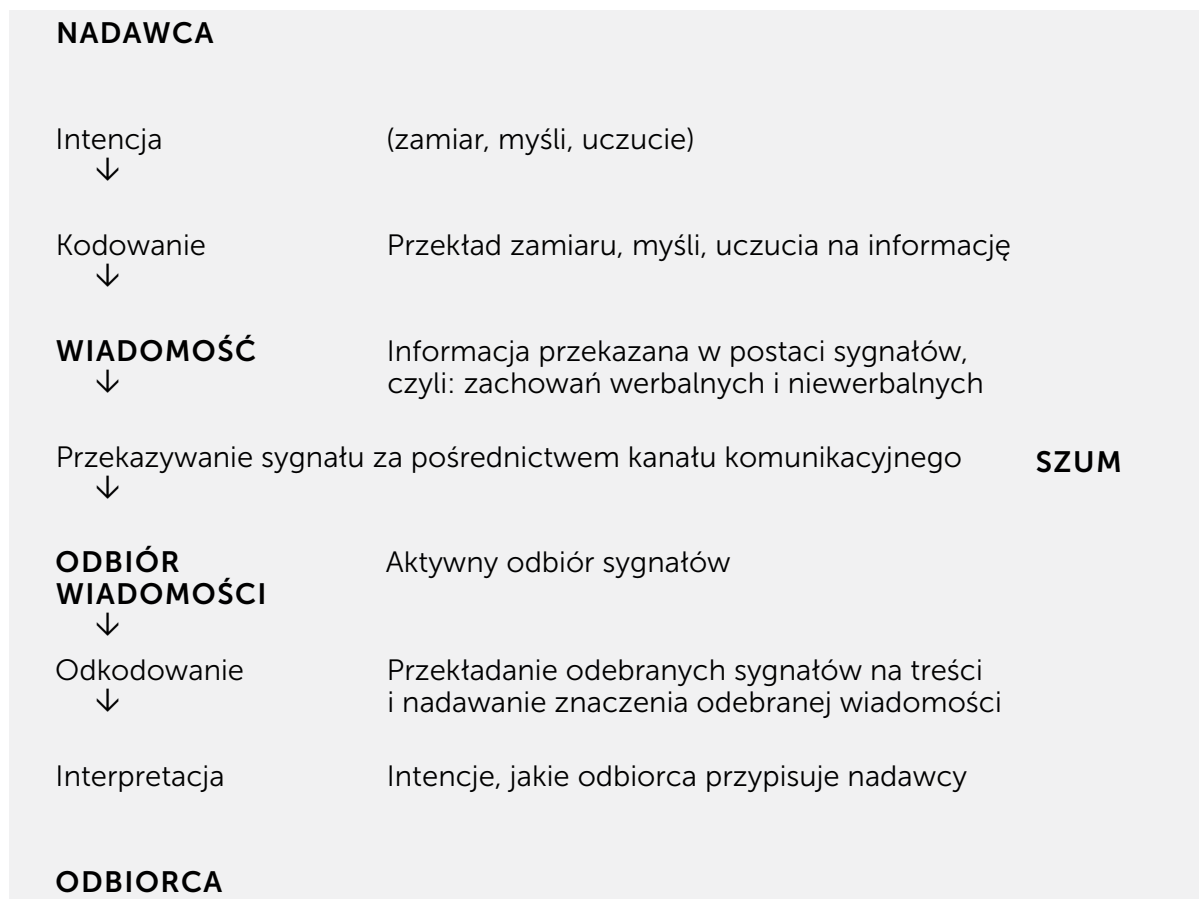
Komunikowanie się między ludźmi służy nie tylko wymianie informacji, budowaniu więzi, wywieraniu wpływu czy autoprezentacji. Jest ważnym aspektem samorozwoju jednostki.

Podstawowym warunkiem aktu komunikacji jest istnienie nadawcy i odbiorcy.

<sup>1</sup> Mika S. *Psychologia społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 7.

<sup>2</sup> <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/komunikacja.html>

Proces porozumienia pokazuje poniższy schemat<sup>3</sup>.



Wysyłamy i odbieramy różnego rodzaju komunikaty, aby:

- przekazać informacje,
- zaspokoić potrzeby,
- wyrazić uczucia,
- zachęcić innych (a czasami siebie) do osiągnięcia celów,
- kontrolować działania.

**Nadawca**<sup>4</sup> – osoba, która rozpoczyna proces komunikowania, chce w określonym celu przekazać informacje.

**Odbiorca** – osoba, która odbiera wiadomość przekazywaną przez nadawcę swoimi zmysłami.

**Kodowanie** – przekształcanie wiadomości na określone symbole (słowa, gesty).

**Wiadomość** – informacja i jej symbolika odbierana za pomocą zmysłów.

**Kanał** – sposób przekazywania informacji nadawcy do odbiorcy.

**Odkodowanie** – interpretacja komunikatu przez odbiorcę i przetwarzanie go w zrozumiałą informację.

**Szum** – czynnik, który zakłóca proces komunikacji (zewnątrzny – np. dźwięki; szum wewnętrzny – np. samopoczucie).

Skutecznie porozumiewamy się wtedy, kiedy odbiorca rozumie przekazane komunikaty zgodnie z zamierzonym przez nadawcę celem.

<sup>3</sup> Proces porozumiewania się według Stanisława Juszczyka [w:] G. Kowalska, Kompetencje nauczyciela warunkującego efektywnego komunikację interpersonalną w procesie edukacyjnym [w:] „Edukacja” nr 3(71)/2000.

<sup>4</sup> [https://mfiles.pl/pl/index.php/Komunikowanie\\_interpersonalne](https://mfiles.pl/pl/index.php/Komunikowanie_interpersonalne)

Komunikacja może być jednostronna (przekazujemy odbiorcy informację i nie sprawdzamy zrozumienia) lub dwustronna (sprawdzamy, co zrozumiał odbiorca zadając pytania i słuchając odpowiedzi). Dwustronność procesu porozumiewania się sprzyja jego efektywności.

Inny podział komunikacji wymienia komunikację werbalną i niewerbalną.

Środkiem komunikacji werbalnej jest język mówiony.

Komunikacja niewerbalna to komunikacja za pomocą środków pozastownych.

Komunikacja niewerbalna może wzmacniać, osłabiać lub zaprzeczać przekazom werbalnym.

Najczęściej wyróżnia się następujące czynniki komunikacji niewerbalnej<sup>5</sup>:

1. Gestykulacja
2. Mimika
3. Dotyk i kontakt fizyczny
4. Kontakt wzrokowy
5. Dystans fizyczny
6. Pozycja ciała
7. Wygląd zewnętrzny
8. Dźwięki paralingwistyczne (parajęzykowe), np. śmiech, płacz, ziewanie
9. Tembr, ton, intonacja i natężenie głosu
10. Elementy środowiska fizycznego, np. specyfika przestrzeni, warunki fizyczne.

Skuteczność komunikowania się werbalnego zależy od:

- a. specyfiki odbiorcy (płeć, wiek, wiedza, doświadczenie, inteligencja, wykształcenie);
- b. rodzaju przekazywanego komunikatu (informowanie, przekonywanie, perswadowanie, szkolenie, przekazywanie zadań, ocenianie);
- c. kontekstu (sytuacja, w której podejmujemy komunikację) społecznego, kulturowego i historycznego.

## O pokoleniach

Słownik języka polskiego PWN<sup>6</sup> podaje, że: generacja to „ogół ludzi, zwierząt lub roślin żyjących w tym samym okresie i będących mniej więcej w tym samym wieku”.

Bardziej szczegółowo definiuje pojęcie pokolenie<sup>7</sup>, określając je jako:

1. *grupa ludzi (także zwierząt lub roślin) będących mniej więcej w tym samym wieku»*
2. *ogół ludzi ukształtowanych przez podobne lub te same przeżycia, doświadczenia itp.*
3. *okres równy długości życia ludzi urodzonych w podobnym czasie*
4. *członkowie jakiejś rodziny, będący w podobnym wieku i zajmujący w niej taką samą pozycję*

**Przemiana pokoleń** to następowanie po sobie w cyklu rozwojowym jakiegoś gatunku dwóch lub kilku pokoleń różniących się wyglądem, budową anatomiczną, sposobem rozmnażania.

**Pokolenie** definiowane przez M. Ossowską<sup>8</sup> to określona liczba roczników urodzenia danego społeczeństwa, stanowiąca – ze względu na okres ich socjalizacji w dzieciństwie i młodości – dające się wyodrębnić ogniwo genealogii kulturowej

<sup>6</sup> <https://sjp.pwn.pl/>

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Wrzesień W. *Relacje międzypokoleniowe a rodzina*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, XII, Poznań 2000.

<sup>5</sup> Nęcki Z. *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, Antykwa.



*i historycznej danej zbiorowości. Pokolenie jest związane z określonymi datami procesu dziejowego i stanowi określoną zbiorowość o pewnych wspólnych systemach wartości i aspiracji.*

*Każde pokolenie<sup>9</sup> – powiada Dilthey – swój charakter duchowy zawdzięcza działaniu dwojgich czynników: najpierw jest to zbiór kulturowych i duchowych form istnienia w czasie, kiedy pokolenie zaczyna się kształcić i formować. Gdy te formy zostaną przyswojone (lub odrzucone), działają na pokolenia społeczne, polityczne, nieskończenie różnorakie warunki otaczającego życia. Te warunki tworzą granice rozwojowe pokolenia, nie wyjaśniając jednakże samego faktu pojawienia się nowego pokolenia ani też wszystkich jego znamion.*

Literatura socjologiczna podaje wiele definicji pokolenia w zależności od nacisku na określoną cechę.

Najważniejsze cechy to:

- demograficzny charakter pokolenia,
- aspekt demograficzno-historyczny,
- psychologiczno-historyczny charakter pokolenia.

Pod koniec XX wieku pojawiła się idea społeczeństwa globalnego.

*Globalizacja<sup>10</sup> to proces zagęszczania i intensyfikowania się powiązań i zależności ekonomicznych, finansowych, politycznych, militarnych, kulturowych, ideologicznych między społecznościami ludzkimi, co prowadzi do uniformizacji świata w tych wszystkich zakresach, i odzwierciedla się w pojawieniu się więzi społecznych, solidarności i tożsamości w skali ponadlokalnej i ponadnarodowej.*

Naukowcy badający zjawisko globalizacji twierdzą, że jest ona źródłem zmian nie tylko systemów społecznych i gospodarczych, ale też codziennego życia pojedynczego człowieka. Socjolog Piotr Sztompka wskazuje, że na funkcjonowanie

społeczeństw i jednostek szczególny wpływ mają następujące skutki procesów globalizacyjnych<sup>11</sup>:

- *nowoczesne technologie – sieć połączeń komunikacyjnych i telekomunikacyjnych – „sieć ogólnoswiatowa”,*
- *sieć zależności ekonomicznych, finansowych, politycznych, strategicznych, kulturalnych. Zdarzenia w jednej części świata wywierają natychmiastowy wpływ na to, co dzieje się w krajach najbardziej odległych,*
- *nowe formy organizacji ekonomicznych, politycznych, kulturalnych o charakterze ponadnarodowym, oderwane od jakiegokolwiek konkretnego kraju czy państwa,*
- *pojawienie możliwości życia i pracy w odrywają się zupełnie od konkretnego miejsca.*

W każdym społeczeństwie, na przestrzeni dziejów, funkcjonowały obok siebie pokolenia dzieci, rodziców dziadków i pradziadków. Tak jest i teraz. I zawsze określona zbiorowość, tak jak twierdzi we wspomnianej wyżej definicji pokolenia M. Ossowska, *związana jest z określonymi datami procesu dziejowego (...) i ma wspólne systemy wartości i aspiracji.*

Obecnie pojawia się coraz więcej publikacji dotyczących funkcjonowania współczesnych pokoleń z punktu widzenia rynku pracy, zarządzania zasobami ludzkimi czy też zróżnicowania zespołów pracowniczych.

*Na dzisiejszym rynku pracy funkcjonują bowiem zasadniczo cztery pokolenia: baby boomers, X, Y, C (weterani stanowią zaledwie 0,2% aktywnych zawodowo). Mają one różne podejście do pracy, inaczej rozumieją rozwój, lojalność, poświęcenie pracy i organizacji.*

*Z braku zrozumienia potrzeb, podobieństw oraz różnic (...) dochodzi często do konfliktów, nieporozumień<sup>12</sup>.*

<sup>9</sup> K. Wyka, Pokolenia. W: E. Karmolińska-Jagodzik, Komunikacja międzypokoleniowa – rozważania wokół różnic kulturowych. „Studia Edukacyjne” 2012 nr 21, s. 26.

<sup>10</sup> P. Sztompka, Socjologia: analiza społeczna. Kraków 2012.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> J. Wiktorowicz, P. Warwas, M. Kuba, E. Staszewska, P. Woszczyk, A. Stankiewicz, J. Kliombka-Jarzyna, Pokolenia – co się zmienia? Kompendium zarządzania multigeneracyjnego. Warszawa 2016, Wolters Kluwer.

Oto najbardziej popularne klasyfikacje współczesnych pokoleń i ich charakterystyka<sup>13</sup>:

**The Silent Generation** – urodzeni w latach 1922-1944, tzw. Budowniczości:

- urodzenie i dorastanie w okresie wielkiego kryzysu i II wojny światowej;
- ważne poczucie bezpieczeństwa;
- praca wartością;
- duże zaangażowanie w realizację zadań – poczucie obowiązku i odpowiedzialności,
- ważna etyka i zasady moralne.

**Baby Boomers** – urodzeni w latach 1945-1964, tzw. pokolenie wyższej demograficznej i gospodarczego boomu:

- urodzenie i dorastanie po II wojnie światowej w okresie politycznych i społeczno-gospodarczych transformacji. W Polsce czas aktywności zawodowej przypadła na czas robotniczych protestów, „Solidarności” i stanu wojennego;
- zaangażowanie w pracę i lojalność względem pracodawcy;
- preferuje pracę indywidualną lub kooperację niż rywalizację;
- stabilność zachowań;
- uznanie autorytetów, cierpliwość;
- potrzeba wsparcia w sytuacji zmian;
- ważna potrzeba uznania;
- niektórzy sprawnie radzą sobie w wirtualnej przestrzeni i nowoczesnych technologiach, dla innych może to stanowić trudność.

**Generacja X** – urodzeni w latach 1965-1980, dorastający w okresie kryzysu gospodarczego lat 70.:

- dorastanie i wchodzenie w dorosłość w trudnym czasie restrukturyzacji gospodarki – czasie inflacji i nasilającego się bezrobocia;
- bardzo ważna stabilizacja – kariera zawodowa i maksymalne zaangażowanie w pracę;

- niepewność i lęk związany z możliwością utraty pracy;
- działania na rzecz rodziny – potrzeba zabezpieczenia bytu własnego i najbliższych;
- samodzielność w podejmowaniu decyzji;
- sumienność i potrzeba poczucia sensu;
- nastawienie na współpracę.

**Generacja Y** (tzw. Millennials) – urodzeni w latach 1981-1994, wychowani w erze globalizacji i powszechnego dostępu do Internetu:

- wyższy demograficzny lat 80;
- dorastanie w dobie powszechnej komputeryzacji, rozwoju Internetu umożliwiających – niedostępne wcześniejszym generacjom – otwarte komunikowanie się ze światem;
- brak polityczno-społecznych ograniczeń;
- możliwość emigracji zarobkowej;
- wolność słowa i wyznania;
- dostępność nowoczesnych technologii komunikowania się i przetwarzania informacji;
- szybkość w docieraniu do informacji;
- potrzeba niezależności, ale też autorytetów;
- elastyczność i otwartość na zmiany;
- gotowość do uczenia się;
- niechęć do długofalowych zobowiązań;
- większa koncentracja na sobie, swoich potrzebach i korzyściach;
- główne wartości to ambicje, kreatywność, innowacyjność oraz rozwój;
- słabe strony – niska etyka pracy, brak cierpliwości oraz samodyscypliny, słabsza decyzyjność, roszczeniowość i trudność w kontaktach bezpośrednich.

**Generacja Z**, czyli osoby urodzone po 1995 roku:

- często określane jako pokolenie C (od angielskiego słowa „connected”, czyli podłączony do sieci);
- Internet i media elektroniczne to codzienność;
- niechęć do wysiłku, stabilizacji i rutyny;

<sup>13</sup> B. Hysa, Zarządzanie różnorodnością pokoleniową, „Zeszyty Naukowe”. Organizacja i Zarządzanie/Politechnika Śląska, tom 97, 2016.

- mobilność i znajomość języków obcych – możliwość pracy na całym świecie;
- wartości różnorodność – niechęć do
- praca w grupie;
- umiejętność robienia wielu rzeczy na raz przy jednoczesnej trudności w skupieniu się na pojedynczym działaniu.

Powyższa charakterystyka współczesnych pokoleń wskazuje na możliwość, a nawet pewność pojawienia się konfliktów między pokoleniami ze względu na różnice w myśleniu, hierarchii wartości czy realizacji celów.

## Trudności w porozumieniu się

Najczęstszymi przyczynami trudności w porozumieniu są:

- nieumiejętność wyrażania własnych potrzeb, trudności w informowaniu o własnych emocjach,
- trudności w asertywnej komunikacji (nieumiejętność stawiania granic, nieumiejętność odmowy bądź brak akceptacji w przypadku odmowy ze strony innych, brak umiejętności radzenia sobie z krytyką, brak świadomości własnych praw itd.), nieumiejętność słuchania.

Tego typu trudności mogą być źródłem konfliktów. Konflikty to taka relacja między ludźmi, w której pojawia się niezgodność, sprzeczność interesów, poglądów, spór, zatarg. Można też zdefiniować konflikt jako trudną sytuację wynikającą z różnic między ludźmi.

Najczęstszymi przyczynami konfliktów są:

- niezaspokojone potrzeby,
- błędy w komunikacji,
- funkcjonowanie w określonej roli społecznej, wyznaczającej sposób zachowania i wpływającej na system wartości, spostrzeżenie itd.,
- konieczność (potrzeba) podtrzymania pozytywnej samooceny – „wyjście z twarzą” z sytuacji sporu,
- stereotypy,

- mylne wyobrażenia,
- błędy w postrzeganiu osób i sytuacji.

Każda sytuacja konfliktowa charakteryzuje się obecnością silnych, trudnych emocji.

Bardzo często w komunikacji międzypokoleniowej mogą pojawić się tzw. bariery komunikacyjne<sup>14</sup>.

**Osądzanie** polega na narzucaniu własnych wartości innym osobom i formułowaniu rozwiązań cudzych problemów. Kiedy osądzamy, nie słuchamy tego, co mówią inni, ponieważ zajęci jesteśmy ich oceną.

1. Krytykowanie: „Czy ty naprawdę nic nie rozumiesz?”
2. Obrażanie: „To dlatego, że jesteś jeszcze młoda”.
3. Orzekanie: „Ciebie w ogóle ten temat nie interesuje”.
4. Chwalenie połączone z oceną: „Gdybyś się trochę postarał, na pewno wyszłoby ci to znacznie lepiej”.

**Decydowanie za innych** może utrudniać porozumienie nawet wtedy, gdy podyktowane jest troską i chęcią pomocy. Decydując za innych uzależniamy ich od siebie i pozbawiamy możliwości samodzielnego podejmowania decyzji. Decydując za innych, dajemy im też do zrozumienia, że ich odczucia, wartości i problemy są nieważne.

1. Rozkazywanie: „Będziesz pomagał przy realizacji tego projektu”.
2. Grożenie: „Jeśli tego nie zrobisz...”
3. Moralizowanie: „Powinieneś to zrobić... Większość ludzi tak by zrobiła”.
4. Zdawanie licznych/niewłaściwych pytań: „Dlaczego tak się ubrałaś? Gdzie byłeś? Co robiłeś? Kto był z tobą?”

<sup>14</sup> Jak żyć z ludźmi (umiejętności interpersonalne). Program profilaktyczny dla młodzieży MEN.

**Uciekanie od cudzych problemów** polega na tym, że nie jesteśmy skłonni zajmować się nimi. Nie bierzemy pod uwagę uczuć ani zmartwień innych ludzi. Nie chcemy (boimy się) zajmować się lękami, obawami i troskami innych.

1. Doradzanie: „Najlepiej byłoby, gdybyś...”
2. Zmiana tematu: „...może lepiej porozmawiamy o czymś innym”.
3. Logiczne argumentowanie: „Możesz poprawić swoje wyniki tylko przez bardziej wyczerpującą pracę”. Podkreśla się fakty, o uczuciach się nie mówi.
4. Poczucie: „Wszystko będzie dobrze”. W ten sposób staramy się poprawić nastrój rozmówcy, a nie zająć się trapiącym go problemem.

## Skuteczna komunikacja

Metody rozwiązywania konfliktów między pokoleniami są, z mojego punktu widzenia, identyczne jak metody rozwiązywania konfliktów wewnątrz pokolenia.

Aby dialog między pokoleniami służył wzajemnej współpracy i zrozumieniu, konieczna jest chęć porozumienia.

Efektywny proces komunikacji wymaga otwartości, jasności, jednoznaczności, spójności. Im bardziej będziemy otwarci i uważni na rozmówcę, tym większą mamy szansę na wzajemność.

### Co pomaga w efektywnym przekazywaniu komunikatów?

- samoświadomość własnego sposobu komunikowania – swoich mocnych i słabych stron, sposobu autoprezentacji,
- autentyczność – zgodność przekazywanych komunikatów z własnymi przekonaniami, wartościami, potrzebami, przeżywanymi uczuciami,

- jasny i zwięzły sposób przekazywania informacji ze zwróceniem uwagi na możliwości i potrzeby odbiorcy,
- dopasowanie do rozmówcy,
- otwartość na drugiego człowieka – uważne słuchanie, obserwowanie i adekwatne reagowanie,
- akceptacja odbiorcy,
- uważność na potrzeby rozmówcy,
- budowanie klimatu bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania,
- empatia – wczuwanie się w przeżycia odbiorców, umiejętność spostrzegania rzeczywistości z ich punktu widzenia,
- zadawanie pytań, sprawdzanie, czy odbiorcy rozumieją przekaz i zachęcanie do tego samego rozmówcy,
- odróżnianie faktów od wyobrażeń, spójność między słowami a komunikacją niewerbalną.

**Bez względu na to, jakie różnice dzielą współczesne pokolenia, ważne jest to, aby je akceptować i wykorzystywać ich wartości dla wspólnego dobra.** Służ temu dialog.

*Istnieje bezpośredni związek między jakością komunikacji a jakością życia<sup>15</sup> – pisze we wstępie do publikacji „Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi” J. Steward.*

Inicjatorem dialogu międzypokoleniowego może być każdy z wymienionych wyżej przedstawicieli określonych generacji. A cel, jakim jest wzajemne zrozumienie i doskonalenie komunikacji, wydaje się być znaczący.

**Maria KAZIMIERCZAK** – pedagog, rekomendowany trener warsztatu umiejętności psychospołecznych z listy Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. W ramach doskonalenia zawodowego ukończyła między innymi: Szkołę Trenerów Psychologicznych, Studium Pomocy Psychologicznej i Socjoterapii, Szkołę Mediacji, kurs przygotowujący do superwizowania osób prowadzących zajęcia edukacyjne. Prowadzi szkolenia z zakresu kompetencji społecznych. Jest autorką i współautorką wielu publikacji.

<sup>15</sup> J. Steward [red.] *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, PWN, Warszawa 2000.



## Dynamika stosunków społecznych w e-grupie: jak to robimy na platformie MOODLE?

Anna TURULA, Tomasz WALASEK

### Wprowadzenie

W 1978 roku, na fali popularności psychologii humanistycznej w dydaktyce i nowego, konstruktywistycznego podejścia do ucznia jako aktywnego uczestnika procesu dydaktycznego, Gertruda Moskowitz opublikowała książkę „Caring and Sharing in the Language Classroom”, której tytuł można przetłumaczyć jako „w naszej klasie językowej troszczymy się o siebie i dzielimy tym, co mamy”. Książka, oprócz teoretycznego wstępu, zawiera propozycje różnych ćwiczeń, dzięki którym dynamika stosunków społecznych w klasie ma szansę poprawić się, a wraz z nią wyniki w nauce. Czyli, mówiąc po prostu, uczniowie zaczną odnosić się do siebie z życzliwością i dzięki temu wszyscy będą uczyć się lepiej. Powiało utopią, prawda? A utopie budzą w większości z nas uzasadniony sceptycyzm. Idealne światy nie istnieją, a próby ich tworzenia często przynoszą karykaturalne efekty. Wszystko to sprawia, że nauczyciel-realista, twardo stąpający po oświatowej ziemi, może skrzywić się na takie caring and sharing.

Dlatego w swoim artykule najpierw postaramy się pokazać, że budowanie dobrej atmosfery w klasie – obecności społecznej, jak będziemy ją nazywać za Garrisonem i in.<sup>1</sup> – nie ma znamion

budowania utopii. Obecność społeczna, jak zauważa w jednej z publikacji Garrison<sup>2</sup>, nie oznacza, że musimy się ze sobą przyjaźnić. Sprowadza się jednak do szeregu działań – w kontekście online głównie werbalnych – dzięki którym rośnie poczucie przynależności do grupy, świadomość własnego wkładu w działalność grupy i wiążące się z nią poczucie sprawstwa oraz buduje się klimat, w którym łatwiej podjąć ryzyko. Mowa tu, oczywiście, o ryzyku intelektualnym, ponieważ w każdej grupie uczących się – tradycyjnie, hybrydowo czy zdalnie – chodzi o to, aby wychodzić z własnej strefy komfortu, proponować hipotezy i je weryfikować i, co chyba najważniejsze, stawiać – sobie i innym – ważne, rozwijające pytania. Grupę uczących, która tak działa, nazywają przywołani wcześniej Garrison i in. wspólnotą dociekań (ang. community of inquiry). W naszym artykule rozwiniemy ten wątek i pokażemy, w oparciu o wyniki znanych nam badań, w jaki sposób jakość działania takiej wspólnoty dociekań zależy od jakości obecności społecznej, czyli od dynamiki stosunków społecznych w grupie, która uczy się razem.

Poruszając opisaną w poprzednim akapicie wątki, będziemy stale poruszać się na pograniczu edukacji w świecie realnym i wirtualnym: wyniki badań, które przytoczymy, oraz płynące z nich refleksje będą dotyczyły zarówno tzw. dydaktyki tradycyjnej, jak hybrydowej czy zdalnej. Niemniej, ponieważ oboje jesteśmy Moodlerami-pasjonatami,

<sup>1</sup> D.R. Garrison, T. Anderson, W. Archer, *Critical thinking, cognitive presence, and computer conferencing in distance education* [w:] „American Journal of Distance Education” nr 15(1)/2001, s. 7-23, <https://doi.org/10.1080/08923640109527071>; D.R. Garrison, Z. Akyol, *Toward the development of a metacognition construct for communities of inquiry* [w:] „The Internet and Higher Education” nr 24/2015, s. 66-71; <https://doi.org/10.1016/j.iheduc.2014.10.001>.

<sup>2</sup> D.R. Garrison, *E-Learning in the 21st Century: A Framework for Research and Practice*, Taylor & Francis, 2011.



naszym głównym celem jest pokazanie, jak filozofię „w naszej grupie troszczymy się o siebie i dzielimy tym, co mamy” realizować w kursie prowadzonym na tej najpopularniejszej platformie e-learningowej w naszym świecie. „Nasz świat” to świat e-learningu akademickiego, zatem nasze rozwiązania znajdują zastosowanie na wyższej uczelni. Nie oznacza to jednak, że nie mogą być źródłem inspiracji na niższych poziomach edukacji – z tą nadzieją prezentujemy je Państwu w naszym artykule.

## 1. Dynamika stosunków społecznych w grupie – dlaczego jest ważna?

### 1.1. Wspólnota dociekań

Anderson, Archer, Garrison i Rourke<sup>3</sup> w serii artykułów proponują bardzo interesujący model asynchronicznej edukacji zdalnej. Nazywają go wspólnotą dociekań (ang. *community of inquiry*) i stawiają tezę, że tworzone w ramach takiej wspólnoty środowisko edukacyjne opiera się na trzech filarach zwanych obecnościami: poznawczą, społeczną i nauczycielską. Obecność poznawcza to wysiłek intelektualny wkładany przez członków grupy w dochodzenie do prawdy (= do wiedzy), czyli do rozwiązywania stawianych w grupie problemów (ang. *resolution* – najwyższy poziom obecności społecznej). Dzieje się to na drodze przeszukiwania (ang. *exploration*) i konsolidacji (ang. *integration*) własnych zasobów poznawczych (tego, co się już wie) oraz źródeł informacji na omawiany temat (tego, czego trzeba się nauczyć, aby rozwiązać problem). W oryginalnym modelu Garrisona i in. interakcje w grupie – polegające głównie na dyskusjach na forach – uruchamiają (ang. *trigger*) tę swoistą reakcję łańcuchową: przeszukiwanie-konsolidacja-rozwiązanie. Dzieje się tak, o ile nauczyciel – tu podkreślimy, za Garrisonem, wagę jego obecności – zaproponuje grupie odpowiednie zadania: interesujące i stanowiące wyzwanie intelektualne (ang. *design*), wyda zrozumiałe instrukcje (ang. *direct instruction*) oraz aktywnie włączy się w proces uczenia się jako akuszer wiedzy (np.

poprzez zastosowanie techniki pytań sokratejskich; ang. *discourse*). Elementem tych ostatnich działań jest wpływanie przez nauczyciela na jakość stosunków między członkami grupy, ponieważ ważne też jest, w jakiej atmosferze dyskusje będą prowadzone; ważny jest trzeci filar wspólnoty dociekań: obecność społeczna. Ze względu na przedmiot naszych rozważań, w naszym artykule jej poświęcimy największą uwagę i miejsca.

### 1.2. O istocie i wadze obecności społecznej

Obecność społeczna, w jej rozumieniu na użytek asynchronicznych dyskusji na forach, objawia się w różnych działaniach wspólnototwórczych: w dbaniu o spójność (dialogu, ale i tę międzyludzką; ang. *cohesive*), na przykład przez nawiązywanie do tego, co inni powiedzieli, czy zadawanie pytań (czyli budowanie interakcji; ang. *interactive*), a także używanie zaimka *my* (działania spójnościowe; ang. *cohesive*) oraz na wprowadzaniu wątków osobistych czy humorystycznych (elementy uczuciowe; ang. *affective*).

Badania pokazują<sup>4</sup>, że dobra jakościowo obecność społeczna wpływa na obecność poznawczą. Zwłaszcza badacze odwołujący się do paradygmatu konstruktywizmu społecznego podkreślają rolę interakcji w kształtowaniu umiejętności krytycznego myślenia<sup>5</sup>. Nie bez znaczenia jest także pozytywna dynamika stosunków społecznych w grupie

<sup>4</sup> M.F. Cleveland-Innes, C. Emes, *Social and academic interaction in higher education contexts and the effect on deep learning* [w:] „NASPA Journal” nr 42(2)/2005; K. Swan, Li Fang Shih, On the nature and development of social presence in online course discussions [w:] „Journal of Asynchronous Learning Networks” nr 9(3)/2005, s. 115-136; Z. Akyol, D.R. Garrison, *The Development of a Community of Inquiry over Time in an Online Course: Understanding the Progression and Integration of Social, Cognitive and Teaching Presence* [w:] „Journal of Asynchronous Learning Networks” nr 12/2008, s. 3-22; W. Boston, P. Ice, S. Diaz, J. Richardson, A. Gibson, K. Swan, *An Exploration of the Relationship Between Indicators of the Community of Inquiry Framework and Retention in Online Programs*, School of Arts and Humanities, 2009, retrieved from <http://digitalcommons.apus.edu/facultySAH/3>; Z. Akyol, D.R. Garrison, M.Y. Ozden, *Online and Blended Communities of Inquiry: Exploring the Developmental and Perceptual Differences* [w:] „International Review of Research in Open and Distance Learning” nr 10(6)/2009, retrieved from <https://eric.ed.gov/?id=EJ869425>; P. Shea, T. Bidjerano, *Measures of Quality in Online Education: An Investigation of the Community of Inquiry Model and the Net Generation* [w:] „Journal of Educational Computing Research” nr 39(4)/2008, s. 339-361; <https://doi.org/10.2190/EC.39.4.b>.

<sup>5</sup> P. Shea, S. Hayes, S.U. Smith, J. Vickers, T. Bidjerano, M. Gozard-Cohen, Shou-Bang Jian, A. Pickett, J. Wilde, C.-H. Tseng, *Online learner self-regulation: Learning presence viewed through quantitative content- and social network analysis* [w:] „The International Review of Research in Open and Distributed Learning” nr 14(3)/2013, s. 427-461; <https://doi.org/10.19173/irrodl.v14i3.1466>.

<sup>3</sup> Wymienieni tu w porządku alfabetycznym ze względu na to, że pojawiają się w różnej kolejności i różnych konfiguracjach w bardzo licznych publikacjach nt. wspólnoty dociekań. Najważniejsze to: Garrison, Anderson i Archer (1999); Anderson, Rourke, Garrison i Archer (2001); Rourke, Anderson, Archer i Garrison (2001).

stanowiącej wspólnotę dociekań. „Aby uczenie w dyskursie z innymi było poznawczo skuteczne, uczestnicy muszą czuć się pewnie”<sup>6</sup>. Taka pewność jest podstawą odwagi intelektualnej potrzebnej do wyrażania własnych opinii i wchodzenia w polemikę z innymi. Dzieje się tak dlatego, że obecność społeczna, dająca wspomnianą pozytywną dynamikę stosunków w grupie, polega na „tworzeniu klimatu, w którym padają pytania i jest miejsce na sceptycyzm oraz udział w wypracowywaniu konsensusu poznawczego”<sup>7</sup>.

To ostatnie przekonanie co do wpływu stosunków międzyludzkich w grupie na skuteczność edukacji, której ta grupa poddaje się, jest znacznie starsze niż model wspólnoty dociekań. Dlatego na moment wyjdziemy z cyfrowego świata i przyjrzymy się badaniom i refleksjom na ten temat z epoki BG<sup>8</sup>.

### 1.3. Dynamika stosunków społecznych w czasach analogowych

W swojej publikacji z 2006 roku poświęconej wpływowi dobrych relacji w grupie na obniżenie lęku językowego podsumowuję, na użytek moich własnych dociekań naukowych, dotychczasowe obserwacje płynące z badań nad wpływem pozytywnej dynamiki stosunków społecznych między uczniami na ich wyniki w nauce czy motywację oraz różne teoretyczne rozważania na ten temat. To, co można znaleźć w literaturze przedmiotu, układa się w trzy następujące wątki<sup>9</sup>.

Po pierwsze, współpraca (w przeciwieństwie do powszechnego w szkole współzawodnictwa) obniża różnego rodzaju lęki (na lekcji języka obcego, ale wszak także na matematyce i innych przedmiotach ścisłych oraz na wszelkich zajęciach praktycznych, jak sztuka, technika czy wf) i podnosi motywację do nauki. Przekłada się to na skuteczność edukacji i stosunek ucznia do szkoły. Po drugie, grupa, w której panuje wzajemna życzliwość i tolerancja, skuteczniej uczy się od siebie, w tym różnych

strategii przyswajania wiedzy. W efekcie zwiększa się zasięg pedagogicznego oddziaływania, gdyż jego źródłem jest nie tylko nauczyciel. Po trzecie, w takiej grupie łatwiej o różne kompromisy: czyje potrzeby mają być przede wszystkim realizowane; kto powinien dostać jeszcze jedną szansę; komu przyznać więcej niż innym czasu na wypowiedź/wykonanie zadania. Członkowie grupy, która troszczy się o siebie i dzieli się tym, co ma, potrafią „zapomnieć” o własnych priorytetach na korzyść całej grupy lub tych jej członków, którzy wymagają specjalnego traktowania, nawet jeśli miałyby to być kosztem innych. Rezultatem jest tak potrzebne w szkole wyrównanie szans edukacyjnych.

Uważamy (oboje autorzy), że te trzy atuty warte są tego, by zadbać o dobre relacje między uczniami. Nie mamy bowiem wątpliwości, że dobra dynamika stosunków w grupie przekłada się na lepszą edukację. Naszą pewność czerpiemy zarówno z badań na temat roli obecności społecznej we wspólnocie dociekań, jak i z badań prowadzonych na ten temat w erze przedcyfrowej. Pytanie, na które spróbujemy teraz odpowiedzieć, to jak skutecznie budować dobre relacje między uczniami. Innymi słowy:

## 2. Jak troszczyć się o siebie i dzielić tym, co się ma: rozwiązania praktyczne

W swoim artykule dotyczącym budowania poczucia wspólnoty w grupie uczącej się online Brown<sup>10</sup> wyróżnia trzy poziomy zażyłości: znajomość (ang. *acquaintance*), przynależność (ang. *membership*) oraz komitwę (ang. *camaraderie*). Na pierwszym poziomie członkowie grupy nawiązują kontakty sugerując się podobieństwem opinii i poglądów wyrażanych np. w dyskusjach na forach; czasem o życzliwym zainteresowaniu drugą osobą decydują inne czynniki: te same zainteresowania, wykonywany zawód (uczniowie dorośli) czy miejsce zamieszkania. Poziom wyższy, przynależność, osiąga grupa, w której omawiane sprawy są uznawane przez ogół za ważne, a wkład każdego uczestnika jest zauważany i doceniany. Komitwa natomiast pojawia się wtedy, gdy kontakty między

<sup>6</sup> S. Peacock, J. Cowan, *From Presences to Linked Influences Within Communities of Inquiry* [w:] „The International Review of Research in Open and Distributed Learning” nr 17(5)/2016, <https://doi.org/10.19173/irrodl.v17i5.2602>.

<sup>7</sup> D.R. Garrison, *E-Learning in the 21st Century: A Framework for Research and Practice*, Taylor & Francis, 2011, s. 32.

<sup>8</sup> Before Google.

<sup>9</sup> Więcej na ten temat: A. Turula, *Language Anxiety and Classroom Dynamics*, Wydawnictwo Naukowe ATH, Bielsko-Biała, 2006.

<sup>10</sup> Brown R.E. *The process of community-building in distance learning courses*, „Journal of Asynchronous Learning Networks” nr 5(1)/2001.

członkami grupy wychodzą poza obszar zagadnień kursu i stają się bardziej osobiste.

Co ważne, we wnioskach z badań dotyczących tych trzech poziomów zażyłości w grupie uczącej się online, Brown wskazuje na dwie istotne rzeczy. Po pierwsze, poziom najwyższy, komitywy, bardzo trudno osiągnąć. Udaje się to w zasadzie tylko grupom, które uczą się razem przez dłuższy czas, kończąc wspólnie więcej niż jeden kurs. Jest to informacja z naszego punktu widzenia o tyle istotna, że – o czym już pisaliśmy we wstępie (za Garrisonem<sup>11</sup>) – budując pozytywne relacje w grupie niekoniecznie dążymy do sytuacji przyjaźni wszystkich ze wszystkimi; chodzi nam raczej o dobry klimat sprzyjający nauce. Realnym celem nauczyciela będzie zatem przynależność (ang. *membership*); komitywa może się pojawić, ale przecież nie musi. Po drugie, jak stwierdza Brown<sup>12</sup>, wraz z poziomem zażyłości rośnie zaangażowanie grupy w naukę. Dodajemy tę obserwację do przytoczonych przez nas wcześniej wyników badań wskazujących na pozytywny wpływ obecności społecznej na skuteczność edukacji. Chcemy bowiem jeszcze raz podkreślić, że inwestycja czasu i wysiłku w budowanie dobrych relacji w grupie nigdy nie jest chybiona, bo zwyczajnie optaca się pedagogicznie.

Jak zainicjować znajomości (*acquaintance*), zbudować poczucie przynależności (*membership*), a nawet może komitywę (*camaraderie*) w grupie? Wiele pomysłów na takie działania można znaleźć w cytowanej przez nas we wstępie książce Gertrudy Moskowitz „Caring and Sharing...”. Inspiracji dostarcza też inna godna polecenia książka „Classroom Dynamics” autorstwa Jill Hadfield<sup>13</sup>. Autorka prezentuje cały szereg ćwiczeń, z których każde przystosowane jest do konkretnego etapu pracy nad pozytywnymi relacjami między uczniami: budowania grupy, stwarzania okazji do (auto)refleksji, zachęcania uczniów do indywidualnego wkładu w grupę, utrzymania grupy, dbania o płynność wewnątrz grupy (= zapobiegania tworzeniu klik), budowania osobistego stosunku do nauczanych treści. Dodatkowo znajdziemy tu ćwiczenie empatii, w tym aktywnego słuchania innych, ćwiczenia na tworzenie i podtrzymywanie atmosfery

przynależności do grupy, synchronizację działań w grupie (praca indywidualna – praca w małej grupie – wysiłek zbiorowy), włączanie w grupę oraz utrzymywanie obranego kursu w zakresie budowania relacji między uczniami.

Budowanie grupy rozpoczynamy od spraw bardzo podstawowych – uczniowie powinni znać nawzajem swoje imiona i wiedzieć o sobie nawzajem podstawowe rzeczy, np. czym się interesują. Dobrym rozwiązaniem są ćwiczenia, które wymagają komunikacji w grupie / w małych grupach, podczas których uczniowie dzielą się wiedzą na temat omawianego materiału, a także opiniami o różnych związanych z nim zagadnieniach. Hadfield proponuje ćwiczenia typu Dokończ zdanie (np. Rozwiązywanie zadań z fizyki jest jak ...) i porównanie odpowiedzi. Ważne przy tym jest, aby uczniowie wykonywali takie zadania w grupach o zmieniającym się składzie lub na zasadzie tzw. *mêlées* (uczniowie chodzą po klasie nawiązując krótkie rozmowy z różnymi osobami). Ma to zapobiegać tworzeniu się zamkniętych układów towarzyskich oraz budować otwartość i płynność grupy, czyli służyć jej utrzymaniu.

(Auto)refleksja służy przede wszystkim rozpoznaniu własnych mocnych i słabych stron – te pierwsze uczniowie wykorzystają w nauce; nad drugimi mogą wspólnie pracować. Można zatem zachęcić uczniów, by zastanowili się nad własnym stylem pracy i strategiami uczenia się, które stosują. Otwarta dyskusja na ten temat posłuży trzem celom. Przede wszystkim można dzięki niej rozpoznać, czego uczniowie nie wiedzą o skutecznym uczeniu się i spróbować podsunąć im różne dobre praktyki samokształceniowe. Po drugie, taka dyskusja już sama w sobie może stać się gładką wymianą różnych sposobów na to, jak lepiej się uczyć. Po trzecie – i z perspektywy budowania dobrych relacji w grupie chyba najważniejsze – rozmowa o tym, jak się uczy, ma szansę pozwolić każdemu uczniowi dostrzec, jak różni jesteśmy w tym, w jaki sposób uczymy się i po co. Jest to ważne dla budowania postaw altruistycznych.

Dzielenie się własnymi skutecznymi strategiami uczenia może być formą indywidualnego wkładu w grupę. Inną formą takiego działania

<sup>11</sup> D.R. Garrison, *E-Learning...*, op. cit.

<sup>12</sup> R.E. Brown, *The process of community-building...*, op. cit.

<sup>13</sup> J. Hadfield, *Classroom Dynamics*, Oxford University Press, 1992.

jest, na przykład, wchodzenie w różne role w projektach grupowych; role odpowiadające indywidualnym zdolnościom, predyspozycjom czy zainteresowaniom.

Osobisty stosunek do nauczanych treści budujemy w uczniach na przykład wtedy, gdy zastanawiają się, ile potrafią powiedzieć o sobie za pomocą konkretnej struktury gramatycznej (język obcy) lub szukają wszystkich stożków (walców, ostrostupów, itd.) w swoim domu i robią im zdjęcia, czy zastanawiają się, jakie codzienne problemy pomoże im rozwiązać znajomość potęg (matematyka). Rozwiązań jest wiele, w zależności od przedmiotu – celem, który przyświeca takim działaniom, jest pokazanie, że to, czego się uczymy, nie jest oderwane od rzeczywistości.

Ćwiczenie empatii – poza wspomnianym już dostrzeganiem, jak różni możemy być w tym, czego, po co i jak uczymy się – może przybrać formę zadań wymagających zmiany perspektywy. Hadfield proponuje różnego rodzaju ćwiczenia, w których obserwujemy, jak inni myślą i działają, a następnie próbujemy „wejść w ich buty”. Na przykład, uczniowie pracują w parach: jeden z nich opowiada historię, drugi słucha, a następnie próbuje opowiedzieć tę samą treść naśladowując także formę wypowiedzi poprzednika (gestykulację, intonację, itd.).

Tworzenie i podtrzymywanie uczucia przynależności do grupy, a także dbanie, by nikt z grupy nie był wyłączonej, osiągnąć można przez wiele wspomnianych już ćwiczeń (por. indywidualny wkład w grupę). Należy również dbać o to, by głos każdego ucznia był słyszalny i aby każdy indywidualny wkład został doceniony. Służy temu wprowadzenie i przestrzeganie klasowej etykiety dotyczącej zabierania głosu, włączania się w dyskusję (w tym również niezgadania się z przedmówcą). Dużą rolę pełni również to, w jaki sposób sam nauczyciel zadaje pytania, udziela głosu (komu i jak często!) i dba o to, by interakcja w klasie nie została zdominowana przez jedną osobę/grupę, reaguje na pytania/komentarze z klasy, nawiązuje kontakt wzrokowy (czy ze wszystkimi?) itd.

Synchronizacja działań w grupie, jak zauważa Hadfield, powinna opierać się na strukturze

piramidy. Efekty pracy indywidualnej lub w parach/małych grupach powinny być prezentowane na forum. Służy to budowaniu grupy poprzez umożliwienie indywidualnego wkładu, daje okazję do ćwiczenia się w aktywnym słuchaniu (lub choćby przestrzeganiu etykiety i nieprzeszkadzaniu), daje poczucie sensowności działań wykonywanych indywidualnie/w małych grupach.

### 3. Jak dbać o dynamikę stosunków społecznych w e-grupie: wystarczy Moodle

Moodle został stworzony przez Martina Dougiamasa z Curtin University of Technology, Perth, Australia w 1999 r. W chwili obecnej, podobnie jak większość rozwiązań Open Source, jest rozwijany pod kierownictwem twórcy przez dziesiątki i setki programistów-wolontariuszy na całym świecie. Jest jedną z najpopularniejszych i jednocześnie najlepszych aplikacji typu LMS (ang. *learning management system*) na świecie. Platforma Moodle umożliwia budowanie kursów wysokiej jakości. Metodologię zarządzania jakością kursu online w Moodle opisują Walasek wraz ze współautorami<sup>14</sup>. W Europie, a co za tym idzie i w Polsce, Moodle jest niekwestionowanym numerem jeden, standardem w nauczaniu online. Jest narzędziem Open Source służącym do prowadzenia szkoleń online oraz wspomaganie tradycyjnego nauczania. Jest udostępniany w ramach publicznej licencji GNU GPL. Moodle dostarcza bezpiecznego i sprawdzonego systemu logowania, zarządzania użytkownikami, którymi są z jednej strony wykładowcy (prowadzący szkolenie), a z drugiej studenci (uczestnicy szkolenia); dostarcza również szeregu narzędzi do realizacji procesu dydaktycznego w formie online. Przy ich pomocy można tworzyć, organizować, udostępniać i zarządzać materiałami dydaktycznymi (w dowolnym formacie tekstowym, graficznym, a nawet multimedialnym, czy też w postaci paczek SCORM), monitorować sposób korzystania z tych materiałów przez studentów i wykładowców, analizować efekty nauczania przy pomocy testów, ankiet, zadań, a także prowadzić interaktywne zajęcia przy użyciu forum dyskusyjnego jako komunikacji

<sup>14</sup> T.A. Walasek, Z. Kucharczyk, D. Morawska-Walasek, K. Szewczyk, *Quality management in e-courses* [w:] „International Journal of Continuing Engineering Education and LifeLong Learning” nr 24(1)/2014, s. 6-21.

asynchronicznej lub też za pomocą narzędzia do komunikacji synchronicznej: czatu. Można również zbierać i analizować rozliczne logi i statystyki dla procesu dydaktycznego. Platforma posiada także bogate narzędzia do authoringu, czyli tworzenia materiałów dydaktycznych.

Z naszego punktu widzenia najważniejsze jest, że Moodle ma też wiele narzędzi do komunikacji, która jest podstawą budowania i podtrzymywania relacji w grupie. W tej części zaprezentujemy ćwiczenia, narzędzia, aktywności oraz sytuacje dydaktyczne wynikające z naszych doświadczeń z pracy online w środowisku Moodle. Postaramy się pokazać, w jaki sposób użyć platformy LMS (w naszym przypadku będzie to właśnie Moodle) do zbudowania obecności społecznej w kursie online. Wiele z przykładów tutaj opisanych pochodzi z kursu opisanego dokładniej w artykule Walaska i współautorów<sup>15</sup>.

### Budowanie grupy na Moodle'u

Jedną z najprostszych technik służących budowaniu grupy, a jednocześnie bardzo wartościową dydaktycznie i autentycznie działającą formą

aktywności online, jest zadanie Widok z okna. Jego treść może wyglądać następująco:

*Szanowni Państwo, myślę, że skoro mamy spędzić ze sobą cały semestr realizując cele tego kursu, dobrze byłoby, gdybyśmy się trochę lepiej poznali. Na początek proponuję krótką zabawę: Wyjrzyj przez okno i opisz nam, co widzisz. A może zamieścisz fotografię? To nic trudnego. Jeśli nie masz pod ręką aparatu – sięgnij po komórkę.) Zapoznaj się z „widokami” pozostałych uczestników kursu i skomentuj je.*

*Ocena: To zadanie jest oceniane. Nie będę jednak oceniał ani treści Twoich wypowiedzi ani zdjęć, a tylko sam fakt wykonania zadania.*

Czas: 20 minut

Spróbujmy przeanalizować to zadanie w kontekście budowania grupy w kursie online. W kursie takim bardzo często uczestnicy nie znają się wzajemnie i nie spotykają w świecie rzeczywistym. Zadanie to pozwala więc na poznanie swoich imion, dopasowanie imienia do zdjęcia lub awatara, umiejscowienie drugiej osoby w prawdziwym

**Zadanie 1.2. Poznajmy się!**  
**Przywitanie (widok z za okna)**

◀ Widok z za okna

Wyświetl odpowiedzi tematycznie

**Przywitanie (widok z za okna)**  
 Napisane przez [anonim] sobota, 4 marzec 2017, 20:43 )  
 Witam, mój widok za oknem to droga za którą rozpościera się sad owocowy oraz nieopodal położony las. A co Wy widzicie za swoimi oknami ?  
 Najwyższa ocena: - Oceń... ▾

**Odp: Przywitanie (widok z za okna)**  
 Napisane przez: Tomasz Walasek ( wtorek, 7 marzec 2017, 08:35 )  
 Poprosimy o zdjęcie:) Bardzo lubię widok drogi... To takie nostalgiczne... )  
 Najwyższa ocena: -

◀ Widok z za okna

**Rysunek 1.** Fragment forum Poznajmy się! Zadanie: Widok z okna. (materiały własne)

<sup>15</sup> T. A. Walasek, Z. Kucharczyk, D. Morawska-Walasek, Some remarks on the methodology and e-learning tools used in the TQM course, 'Journal of Achievements in Materials and Manufacturing Engineering 2011, 44, 2, 205-210.

otoczeniu, wejrzenie w prawdziwe życie tej osoby. Na rysunku 1 pokazano krótki fragment pochodzący z takiego forum, gdzie prowadzący motywuje



uczestnika do bardziej zaangażowanego udziału w zadaniu. Zarówno zdjęcie uczestnika, jak i jego imię i nazwisko zostało zastonięte.

Przy okazji opisanego tu ćwiczenia warto zwrócić uwagę na jedną ważną sprawę. Zwykle, projektując zadania, twórca oprócz celu głównego próbuje „ugrać” dodatkowe cele niejako przy okazji. Nie będziemy zastanawiać się nad przyczynami takiego zachowania, a jedynie spróbujemy pokazać, jakie cele ukryliśmy dodatkowo w niektórych z prezentowanych zadań. Widok z okna, oprócz budowania grupy, ma jeszcze jeden cel. W kursie online, gdy kontakt uczestnika z grupą lub prowadzącym jest ograniczony do maila, forum czy czatu, musimy upewnić się, że uczestnik potrafi tych narzędzi używać. Musimy zadbać o to, żeby umiał poprosić o pomoc, gdy napotka jakieś trudności, a także zamieścić zdjęcie/zrzut ekranu pokazujące problem. Zadanie Widok z okna takich umiejętności wymaga. Jest też doskonałą okazją, żeby mimochodem wprowadzić podstawy netykiety – to, jak się do siebie zwracamy, w jaki sposób odpowiadamy na posty. Z obserwacji wynika, że na tym etapie pracy w kursie bardzo ważna jest stała obecność prowadzącego i szybka reakcja na posty, pytania i problemy, co przyczynia się do procesu budowania grupy.

Oczywiście zaprezentowana aktywność jest tylko przykładem dobrej praktyki, a aktywności realizujących podobne cele dydaktyczne może być więcej – namysł i pomysły zostawiamy Czytelnikowi.

### **Dbanie o płynność grupy**

Jednym z zadań pozwalających na utrzymanie pewnego stałego poziomu dynamiki grupy jest podanie problemu pod dyskusję. Nie jest to zadanie łatwe. Postawione pytanie/problem musi być tak skonstruowane, aby budzić ciekawość i zachęcać do obecności na forum. Doskonale sprawdzają się w zadania typu: Bazując na swoich doświadczeniach, wyjaśnij pojęcie/zjawisko/problem ... Czym według Ciebie jest ... (pojęcie/zjawisko/problem).

Przykładowe polecenie z jednego z kursów:

*Co to jest jakość? – Dyskusja na temat definicji jakości. Jakość to jedno słowo – a jak je rozumiemy? Czy to rozumienie zmieniło się w czasie trwania tego tygodnia?*

*Zastanawialiśmy się na naszym wiki, czym różni się jakość Mercedesa CL od jakości Fiata Pandy. Na wykładzie poznaliśmy różne definicje jakości, a także różne definicje wady. Czy według tych definicji można stwierdzić, że któryś z tych samochodów ma lepszą jakość? Każdy z nas ma również swoje własne przemyślenia i doświadczenia. Czy któraś z prezentowanych definicji pasuje do Twoich doświadczeń?*

*Ocena: 5 najciekawszych postów będzie premiiowanych oceną (do zdobycia jest po 20 dodatkowych pkt.)*

*Czas: 1 godz.*

Warto przy tym pamiętać, że ważne jest, by uczestnicy angażowali się w dyskusję z różnymi (a nie ciągle z tymi samymi) osobami. Można zatem instrukcje do zadań opatrzyć uwagą:

*Podejmij dyskusję z osobą, której wypowiedź Cię zainteresowała.*

lub

*Dyskusję o problemie podejmij z osobą, która wydaje się mieć poglądy (wartości/styl pracy/etc.) odmienne od Twoich.*

Opcja druga jest jednocześnie (i) trudniejsza od pierwszej; (ii) potencjalnie bardziej od niej wartościowa. Wymaga wyjścia ze sfery własnych przekonań, co wiązać się może z rozbiciem – lub choćby nadwątleniem – bąbla informacyjnego, w którym się stale przebywa. Niemniej, działania mające na celu wypychanie uczestników z informacyjnych bąbli to, w dzisiejszej podzielonej rzeczywistości cyfrowej, ważny element dbania o płynność grupy.

### Zachęta do autorefleksji

Narzędziem, które możemy wykorzystać podczas diagnozy potrzeb, oczekiwań, oceny jakości kursu/zadań, ale również do autorefleksji i uporządkowania doznań jest w Moodle aktywność Feedback (Ankieta zwrotna) lub dodatkowy moduł Questionnaire (Kwestionariusz). Zastosowanie prostej ankiety pozwoli na osiągnięcie wielu celów dydaktycznych, takich jak na przykład: doskonalenie, uzyskanie opinii zwrotnej, ocenę jakości, analizę potrzeb, zarządzanie oczekiwaniami itd. Poniżej przedstawiamy kilka pytań, które mogą posłużyć autorefleksji i zrozumieniu swojej roli w kursie/grupie.

*W kursie, w którym uczestniczyłeś/teś, wykonałeś/teś kilkanaście zadań. Które z nich sprawiło ci największą trudność i dlaczego? Które przyniosło ci największą satysfakcję i przyjemność? Dlaczego?*

*Jak oceniasz swój wkład w pracę swojej podgrupy? Jaka rola odpowiadała ci najbardziej? Która była dla ciebie najtrudniejsza?*

*Zastanów się nad pracą twojej grupy. Spróbuj opisać każdego uczestnika grupy i scharakteryzować jego udział i rolę w grupie.*

Zadanie to może, a nawet powinno, mieć ciąg dalszy w postaci publicznego podsumowania i dyskusji.

### Stwarzanie okazji do indywidualnego wkładu w grupę

Prowadzący powinien zadbać w kursie o przygotowanie zadania czy aktywności, w której uczestnik mógłby zaprezentować swoją wiedzę albo indywidualny sposób wykorzystania nabytej czy też nabywanej wiedzy grupie albo innemu uczestnikowi, a nie tylko prowadzącemu. Służy to nieformalnemu nawiązywaniu kontaktów pomiędzy uczestnikami i grupami uczestników oraz prowadzi do sytuacji, w której nawzajem się oni inspirują, bez nauczycielskiego „sterowania”. Możliwe jest również przygotowanie aktywności, które dodatkowo stworzą uczestnikom okazję do pracy w podgrupach, w ramach której każdy będzie mógł przyczynić się do powstania wymaganego produktu bazując na

swoich indywidualnych predyspozycjach lub wchodząc w pasujące sobie lub narzucone role.

Poniżej prezentujemy zadanie, które poza oczywistymi celami zapewnia również realizację dodatkowych: rozwój kompetencji takich jak praca w grupie, przyjmowanie różnych ról w pracy grupowej, umiejętność prawidłowego i legalnego korzystania ze źródeł; umiejętność cytowania i oznaczania cytatów; umiejętność postępowania się edytorem tekstu, a nawet elementami języka html w celu estetycznego opracowania wyników pracy; krytyczne myślenie czy postępowanie się technologią podczas badań. Podczas realizacji tego zadania studenci dzielą się na grupy (jeśli wcześniej tego nie zrobili), wybierają lidera grupy i ustalają zakres odpowiedzialności i kompetencji każdego członka grupy. Odkrywają przy tym role, w których czują się najlepiej i które zgodne są z ich predyspozycjami.

*Zadanie: Znajdź i podziel się swoimi odkryciami.*

*Zabawmy się w poszukiwaczy skarbów! Podzielimy się na grupy. Każda grupa dostanie swoje zadanie do opracowania i opublikowania w naszym słowniku. Należy zapoznać się z opracowanymi hasłami swoich kolegów i skomentować je.*

*Waszym zadaniem jest:*

*Grupa 1 (wpisać nazwisko lidera i jego drużyny) – odnaleźć najnowszych laureatów Polskiej Nagrody Jakości i wpisać ich na odpowiedniej stronie.*

*Grupa 2 (wpisać nazwisko lidera i jego drużyny) – odnaleźć najnowszych laureatów Europejskiej Nagrody Jakości i zaprezentować ich na odpowiedniej stronie.*

*Grupa 3 (wpisać nazwisko lidera i jego drużyny) – odnaleźć najnowszych laureatów Amerykańskiej Nagrody Jakości i zaprezentować ich na odpowiedniej stronie.*

*Grupa 4 (wpisać nazwisko lidera i jego drużyny) – zebrać na odpowiedniej stronie Wiki wszystkie regionalne nagrody jakości w Polsce i podać laureatów z naszego regionu z najnowszej edycji.*

Grupa 5 (wpisać nazwisko lidera i jego drużyny) – zaprezentować na odpowiedniej stronie nagrody jakości z różnych krajów EU.

Grupa 6 (wpisać nazwisko lidera i jego drużyny) – waszym zadaniem jest znaleźć egzotyczne nagrody jakości, ciekawostki związane z nimi i wpisać je do słownika.

Ocena: 10 pkt. Ocenie będzie podlegać poprawność wykonania zadania, estetyka powstałych materiałów, ich zakres i poziom merytoryczny. Dodatkowym atutem będzie znalezienie szczególnie ciekawych zasobów. Należy również zapoznać się z odkryciami innych grup.

Czas: 40 minut.

Innym przykładem, dodatkowo wykorzystującym efekty autorefleksji, może być zadanie podane poniżej.

Zadanie: Koszty jakości – przykłady.

Drodzy Studenci, w wykładzie podałem Wam przykłady różnych kosztów jakości zebrane przez Johna Banka i przeze mnie. Proszę, żebyście tę listę uzupełnili. Proszę z uwagą czytać gazety, słuchać wiadomości i przeglądać Internet. Znalezione tam przykłady kosztów jakości proszę publikować na forum.

Ocena: To zadanie nie jest oceniane, jednak udział w forum jest obowiązkowy. Jak zwykle, przydzielę po 20 pkt. osobom, których wypowiedzi na forum będą najciekawsze.

Czas: 20 minut.

### **Budowanie osobistego stosunku do nauczanych treści**

Ciekawym przykładem aktywności realizującej ten cel jest rozszerzenie kursu e-learningowego poza Moodle i ekran komputera i wystanie uczestników na „poszukiwanie skarbów” (ang. Real-World Treasure Hunt).

Zadanie: Wyprawa do supermarketu.

Aby wykonać to zadanie, musisz pójść do sklepu. Najlepiej do supermarketu, choć nie jest to konieczne. Znajdź produkt oznaczony symbolem ISO 9001. Zrób zdjęcie i opublikuj na forum.

Odpowiedz na pytanie: czy jogurt z napisem ISO 9001 jest lepszy niż jogurt bez takiego napisu? Ocena: To zadanie nie jest oceniane, jednak udział w forum jest obowiązkowy. Jak zwykle, przydzielę po 20 pkt. osobom, których wypowiedzi na forum będą najciekawsze lub których zdjęcia spodobały mi się najbardziej :)

Czas: 20 minut.

### **Ćwiczenie, z pozoru raczej zabawowe niż edukacyjne, pozwala jednak osiągnąć (jak to perfidnie i z rozmysłem zaplanował prowadzący) kilka celów dydaktycznych:**

- Odniesienie wiedzy nabytej w trakcie kursu do realnego świata. Odnalezienie produktów z odpowiednim oznaczeniem wzmacnia motywację do nauki, poczucie uczenia się czegoś prawdziwego, potrzebnego, czegoś just in time, a nie just in case (czyli wtedy, kiedy potrzeba, a nie na wszelki wypadek).
- Wyjście ze znanego i komfortowego kursu internetowego na „poszukiwania”, czyli potrząśnięcie strefą komfortu Uczestnika.
- Zaangażowanie do procesu uczenia się odrobiny technologii. W tym na pozór bardzo prostym zadaniu trzeba opanować całkiem sporą dawkę wiedzy technologicznej. Oprócz zrobienia zdjęcia, należy to zdjęcie w jakiś sposób „przetransportować” do Moodle.
- Bardzo ważnym celem jest właśnie aspekt związany z dynamiką grupy, a w szczególności z budowaniem osobistego stosunku do nauczanych treści – refleksja połączona z analizą – czy jogurt z oznaczeniem ISO 9001 jest lepszy od tego bez oznaczenia? Co to znaczy lepszy? Lepszy dla kogo? Czy lepszy to smaczniejszy?

### Ćwiczenie empatii oraz tworzenie i podtrzymywanie uczucia przynależności do grupy

Zadaniem, które proponujemy do ćwiczenia empatii i integracji z grupą, będzie wspólne budowanie zasad netykiety w kursie. Zadanie to jest otwarte przez cały czas trwania kursu. Realizowane jest za pomocą aktywności Wiki na Moodle. Każdy uczestnik może i powinien, na podstawie obserwacji procesu dydaktycznego, zachowań w grupie i na zewnętrznych forach internetowych, współuczestniczyć w zdefiniowaniu zasad bezpiecznego i kulturalnego zachowania się w przestrzeni kursu. Uczestnicy powinni skoncentrować się nie tylko na swoich potrzebach, ale rozważyć również potrzeby innych uczestników kursu. Wspólnie tworzymy wspólny zbiór właściwych zachowań akceptowanych w grupie.

W procesie budowania empatii i przynależności do grupy nie do przecenienia jest rola prowadzącego/moderatora, który powinien na wszystkich forach zapewnić prawidłową interakcję, umożliwiającą każdemu dyskutującemu wypowiedź i swobodę wyrażania poglądów.

### Synchronizacja działań w grupie

Ciekawym ćwiczeniem – na przykład na nauczycielskich studiach neofilologicznych – jest przygotowanie konspektu lekcji i prowadzenie w oparciu o niego zajęć. Uczestnik powinien napisać konspekt zajęć na zadany temat, następnie poddać ten konspekt ocenie koleżanki lub kolegi (ang. peer review) i ocenić jego/jej konspekt. Projekt zostaje opublikowany w grupie (lub lepiej kilkuosobowej podgrupie), gdzie odbywa się dyskusja i doskonalenie projektu. Następnie wybrani studenci prowadzą praktyczną lekcję w oparciu o przygotowany konspekt. W ten sposób każda grupa wie, że pracuje także dla szerszej widowni (wyższa motywacja), a informacja zwrotna jest szersza i bardziej zróżnicowana (lepszy wkład poznawczy).

### Podsumowanie

Celem artykułu było zwrócenie uwagi na wagę stosunków społecznych i relacji międzyludzkich w procesie uczenia, uczenia się, a przede wszystkim

w procesach tych prowadzonych w formie online, tj. przy wykorzystaniu platformy do nauczania zdalnego (na przykład Moodle). Podane w artykule przykłady ćwiczeń służące budowaniu dobrych relacji w grupie nie wymagają stosowania wszystkich narzędzi w każdym kursie. Chcielibyśmy, aby projektując swoje kursy, Czytelnik rozważył możliwość i celowość podjęcia starań w celu uaktywnienia uczestników i zbudowania bardziej zaplanowanej i przemyślanej aktywności uczestnika w kursie. Zaprezentowaliśmy przykładowe zadania, aby pokazać, że w Moodle, w realnych, działających kursach, możliwe jest zastosowanie elementów budujących społeczność i relacje w grupie, a także służących budowaniu i wzmacnianiu obecności społecznej uczestników wspólnoty dociekań, którą tworzymy za każdym razem, gdy otwieramy nasz kurs dla uczestników.

### Bibliografia

1. Akyol, Z., & Garrison, D. R. (2008). The Development of a Community of Inquiry over Time in an Online Course: Understanding the Progression and Integration of Social, Cognitive and Teaching Presence. *Journal of Asynchronous Learning Networks*, 12, 3–22.
2. Akyol, Z., Garrison, D. R., & Ozden, M. Y. (2009). Online and Blended Communities of Inquiry: Exploring the Developmental and Perceptual Differences. *International Review of Research in Open and Distance Learning*, 10(6). Retrieved from <https://eric.ed.gov/?id=EJ869425>
3. Boston, W., Ice, P., Diaz, S., Richardson, J., Gibson, A., & Swan, K. (2009). An Exploration of the Relationship Between Indicators of the Community of Inquiry Framework and Retention in Online Programs. School of Arts and Humanities. Retrieved from <http://digitalcommons.apus.edu/facultySAH/3>.
4. Brown, R. E. (2001). The process of community-building in distance learning courses. *Journal of Asynchronous Learning Networks* 5 (1)

5. Cleveland-Innes, Martha F., & Emes, Claudia. (2005). Social and academic interaction in higher education contexts and the effect on deep learning. *NASPA Journal*, 42(2).
6. Garrison, D. R., & Akyol, Z. (2015). Toward the development of a metacognition construct for communities of inquiry. *The Internet and Higher Education*, 24, 66–71. <https://doi.org/10.1016/j.iheduc.2014.10.001>
7. Garrison, D. Randy. (2011). *E-Learning in the 21st Century: A Framework for Research and Practice*. Taylor & Francis.
8. Garrison, D. Randy, Anderson, T., & Archer, W. (1999). Critical Inquiry in a Text-Based Environment: Computer Conferencing in Higher Education. *The Internet and Higher Education*, 2(2), 87–105. [https://doi.org/10.1016/S1096-7516\(00\)00016-6](https://doi.org/10.1016/S1096-7516(00)00016-6)
9. Garrison, D. Randy, Anderson, T., & Archer, W. (2001). Critical thinking, cognitive presence, and computer conferencing in distance education. *American Journal of Distance Education*, 15(1), 7–23. <https://doi.org/10.1080/08923640109527071>.
10. Moskowitz, G. 1978. *Caring and Sharing in the Foreign Language Class: A Sourcebook of Humanistic Techniques*. Rowley/Massachusetts: Newbury House.
11. Peacock, S., & Cowan, J. (2016). From Presences to Linked Influences Within Communities of Inquiry. *The International Review of Research in Open and Distributed Learning*, 17(5). <https://doi.org/10.19173/irrodl.v17i5.2602>
12. Rourke, L., Anderson, T., Garrison, D. R., & Archer, W. (2001). Assessing Social Presence In Asynchronous Text-based Computer Conferencing. *Journal of Distance Education/Revue de L'enseignement À Distance*. Retrieved from <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.553.8650&rep=rep1&type=pdf>
13. Shea, P., & Bidjerano, T. (2008). Measures of Quality in Online Education: An Investigation of the Community of Inquiry Model and the Net Generation. *Journal of Educational Computing Research*, 39(4), 339–361. <https://doi.org/10.2190/EC.39.4.b>
14. Shea, P., Hayes, S., Smith, S. U., Vickers, J., Bidjerano, T., Gozza-Cohen, M., ... Tseng, C.-H. (2013). Online learner self-regulation: Learning presence viewed through quantitative content- and social network analysis. *The International Review of Research in Open and Distributed Learning*, 14(3), 427–461. <https://doi.org/10.19173/irrodl.v14i3.1466>
15. Swan, Karen, & Shih, Li Fang. (2005). On the nature and development of social presence in online course discussions. *Journal of Asynchronous Learning Networks*, 9(3), 115–136.
16. Turula, A. 2006. *Language Anxiety and Classroom Dynamics*. Bielsko-Biała: Wydawnictwo Naukowe ATH.
17. Walasek, T.A., Kucharczyk, Z., Morawska-Walasek, D. (2011) Some remarks on the methodology and e-learning tools used in the TQM course, *Journal of Achievements in Materials and Manufacturing Engineering*, 44 , 2, 205-210.
18. Walasek, T.A., Kucharczyk, Z., Morawska-Walasek, D., Szewczyk, K. (2014) Quality management in e-courses, *International Journal of Continuing Engineering Education and LifeLong Learning*, 24, 1 , 6-21.

---

**Dr hab. prof. UP Anna TURULA** jest pracownikiem Instytutu Neofilologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

---

**Dr inż. Tomasz WALASEK** jest pracownikiem Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki Politechniki Częstochowskiej.





## Mamo, babciu – wypromujmy razem szkołę!

Tomasz BERNAT, Mariola CZAJKOWSKA-LUDWISIAK

*Gdzie Was zastaliśmy, drodzy Czytelnicy? W parku, wśród zielonych, kwitnących drzew? W ogródku lub na balkonie, delektujących się ciepłym, długim popołudniem? A może w autobusie, za oknem którego wiosenny kapuśniaczek motywuje pączki kwiatów do większej śmiałości w vegetacji? Jedno jest pewne, wiosnę widać, słysząc i czując już zdecydowanie. My jednak, dla odmiany, serwujemy bożonarodzeniową atmosferę ciepła i radości. Bez obaw, wiosenne słońce nie wptynęło aż tak destrukcyjnie na naszą zdolność czytania kalendarza – efekt jest*

*zamierzony i w pełni uzasadniony. Relacja z zeszl-rocznych przygotowań do szkolnej imprezy z okazji świąt Bożego Narodzenia to doskonałe zwizualizowanie wzorcowego, międzypokoleniowego dialogu. Potraktujmy świąteczny czas jako pretekst. Istotą tkwi w treści promującej ideę współpracy opartej na przenikaniu się wiedzy i umiejętności trzech pokoleń oraz doskonaleniu dialogu między rodzicami, dziadkami, nauczycielami i uczniami. Artykuł może być doskonałą inspiracją przy organizacji każdej większej imprezy, niezależnie od okoliczności przyrody.*





## Skąd pomysł, czyli identyfikacja potrzeb społeczności szkolnej

Święta Bożego Narodzenia to szczególnie czas radości z dzielenia się sobą, to czas spokoju i odpoczynku, rozmów i wymiany poglądów. Rodzice bardzo często podczas ewaluacji wewnętrznej i rozmów z pracownikami szkoły wyrażali chęć czynnego uczestnictwa w życiu szkoły. Kiedy my, nauczyciele, obserwowaliśmy zaangażowanie rodziców w przygotowywanie imprez szkolnych, doszliśmy do wniosku, że ich potencjał i zapał można wykorzystać do organizacji świątecznego przedsięwzięcia, którego ideą będzie integracja całej społeczności szkolnej, z uwzględnieniem zasobów i potencjału tkwiących w rodzinach uczniów.

Planując pracę szkoły na rok szkolny 2017/2018 jako grono pedagogiczne podjęliśmy decyzję, że w grudniu odbędzie się impreza szkolna, której rodzice staną się nie odbiorcami, ale współorganizatorami i współgospodarzami. Zadaniem szkoły było stworzenie rodzicom przestrzeni do współdecydowania o kształcie przedsięwzięcia. Na pierwszym wspólnym spotkaniu określono strategię współpracy i jasno sprecyzowano cele przedsięwzięcia/projektu. Oto one:

## Cele projektu

- kultywowanie tradycji Świąt Bożego Narodzenia
- współpraca międzypokoleniowa oparta na przenikaniu się wiedzy i umiejętności
- doskonalenie dialogu międzypokoleniowego z uwzględnieniem narzędzi sieciowych
- promocja szkoły jako placówki realizującej ideę partycypacji rodziców w życiu szkoły.

Organizacyjnie zaproponowaliśmy (z uwagi na zróżnicowany wiek i możliwości uczniów) dwie osobne imprezy – jasełka w wykonaniu uczniów oddziałów przedszkolnych, uczniów klas 1-3 oraz wieczór świąteczny w wykonaniu uczniów klas 4-7 i szkolnego chóru Bravante. Pierwszy występ skierowany był do widzów klas młodszych, ich rodziców i dziadków. Natomiast wieczorne przedstawienie bożonarodzeniowe zostało przygotowane dla całej społeczności lokalnej, było połączone ze wspólnym śpiewaniem kolęd i dzieleniem się opłatkiem.





## Działania

Spotkania i występy były swoistą prezentacją efektów działań realizowanych już od września. Wszystkie działania podzieliliśmy na 3 etapy:

- wstępny – obejmujący zadania przeznaczone do realizacji przed imprezą główną,

- zasadniczy – skupiający tylko to, co wydarzy się podczas wspólnego spotkania
- podsumowujący – ukierunkowany na ewaluację wszystkich zadań zrealizowanych w projekcie.

Dla jasności i przejrzystości zadania uporządkowaliśmy w tabeli, dzieląc je na etapy. Zgodnie z ideą przedsięwzięcia ukierunkowaliśmy je na wielopokoleniowość i sieciowość, a także ścisłą współpracę. Tabela przedstawiała się tak:

### Działania poprzedzające wydarzenie

Działanie	Narzędzie	Osoby	Efekt
Przesyłanie zdjęć o tematyce bożonarodzeniowej z dzieciństwa i młodości	Facebook – fanpage, email	Rodzice, Dziadkowie (ewentualna pomoc uczniów)	Baza zdjęć dokumentujących tradycje bożonarodzeniowe („historycznych”)
Opowiadanie o rodzinnych tradycjach świątecznych	Blog, witryna szkoły, Powtoon, Storyjumper	Rodzice, Dziadkowie, uczniowie, nauczyciele	Opowiadania, wywiady
Gromadzenie dekoracji	Facebook, witryna szkoły	Rodzice	Baza elementów dekoracji
Szycie, projektowanie strojów	Facebook, witryna szkoły	Rodzice, uczniowie	Przygotowane stroje do występów
Szkolny Rodzinny test o tradycjach świątecznych	Quizziz, kahoot, itp.	Rodziny	Wybór „eksperta tradycji świątecznych”
Stworzenie reklamy w formie filmu i ulotek	Powtoon, Facebook, Glogster	Uczniowie, nauczyciele, rodzice	Dotarcie do jak największej liczby odbiorców

**Działania w trakcie wydarzenia**

Działanie	Narzędzie	Osoby	Efekt
Przygotowanie wystawy zdjęć historycznych	Gablota, galeria internetowa	Przygotowujący imprezę	Wystawa w szkole lub/ i sieci
Przywitanie przybyłych gości	Galeria internetowa	Uczniowie	Stosowanie zasad savoir-vivre
Ogłoszenie zwycięzców konkursu o tradycjach	Witryna szkoły, Facebook, dziennik elektroniczny	Przygotowujący imprezę, Rodzice	Rozdanie nagród

**Działania po zakończeniu imprezy**

Działanie	Narzędzie	Osoby	Efekt
Wystawa zdjęć z przedstawienia	Witryna szkoły, Facebook, portale lokalne	Przygotowujący imprezę	Popularyzacja imprezy
Ankieta ewaluacyjna	Dziennik elektroniczny, ankiety online	Dyrektor szkoły	Ocena i wnioski na przyszłość
Książka online	Toondoo, powtoon, StoryBird	Rodzice, uczniowie, nauczyciele	Pamiątkowe książki
Filmik	Movie Maker, YouTube	Rodzice, uczniowie, nauczyciele	Pamiątkowy filmik na szkolny kanał YouTube
Artykuł prasowy	Facebook, witryna szkoły, tworzenie qumamów	Uczniowie, nauczyciele	Popularyzacja imprezy
Podziękowanie Rodzicom za aktywny wkład w życie szkoły	Facebook, dziennik elektroniczny, Microsoft Word	Dyrektor, wychowawcy klas, przygotowujący imprezę	Rozdanie podziękowań





## Promocja profilu szkoły

Istotnym aspektem podczas organizacji tego typu wydarzeń jest reklama całego przedsięwzięcia. Podczas formułowania zaproszeń do udziału w imprezie bardzo ważne jest, aby przedstawiciele różnych pokoleń – uczniowie, rodzice i dziadkowie – poczuli, że ich uczestnictwo w wydarzeniu jest niezbędne. Warto pamiętać tutaj o kanałach przepływu informacji, ponieważ uczniom wystarczy krótka wiadomość na witrynie szkoły, rodzicom informacja na profilu facebookowym i wiadomość w dzienniku elektronicznym, natomiast dziadkowie wolą zaproszenia w formie papierowej, które wraz z uczniami można wykonać w ramach lekcji informatyki, wykorzystując do tego takie programy jak: Glogster, Powtoon, Gimp.

Takie projekty świąteczne są doskonałą promocją profilu facebookowego szkoły; to właśnie tam pojawiało się najwięcej informacji dotyczących przygotowań do imprezy.

Kolejnym bardzo ważnym portalem społecznościowym, dzięki któremu można promować profil szkoły, jest serwis internetowy YouTube. Kanał

w wyżej wymienionym serwisie można potraktować jako szkolną telewizję, w której będą zamieszczane najświeższe informacje z życia szkoły, czyli filmiki z przygotowań i przedstawień szkolnych.

Istotną kwestią, której nie można pominąć podczas organizacji imprez świątecznych, jest znalezienie partnerów. Warto, aby szkoła informowała o swojej ofercie poprzez ogłoszenia w świetlicach osiedlowych i kościele. Dzięki upowszechnieniu informacji o działaniach szkoły poza murami placówki łatwiej jest trafić do większego grona odbiorców. Partnerami w projekcie naszej szkoły była instytucjonalnie Rada Rodziców przy PSP 23 w Radomiu oraz Parafia św. Józefa w Radomiu i firma Full Media System. Rada Rodziców finansowała niezbędne zakupy, parafia zadbała o optatek na stoły, zaś Full Media pięknie oświetliło i nagłośniło całe przedstawienie.

Podczas realizacji przedstawienia bardzo ważne jest, aby tego dnia zadbać o specjalne powitanie gości. W przypadku imprezy świątecznej mogą to być uczniowie przebrani za elfy, mikołaje czy aniołki, którzy będą witać zebranych i wskazywać im wolne miejsce.



## Ewaluacja

Ideą świąt bożonarodzeniowych jest bycie z sobą rodzin oparte na bliskości i zrozumieniu. Ideę tę chcieliśmy przenieść do wspólnej szkolnej rodziny, opierając ją na współpracy i dialogu pokoleń. Zależało nam, aby do przygotowania imprez świątecznych zaprosić rodziców i dziadków. Udało nam się włączyć ich w cały proces. Rodzice nie tylko pomagali swoim dzieciom podczas przygotowywania strojów czy nauki tekstów na pamięć, ale również sami brali udział w przedstawieniu świątecznym i wspólnie z innymi rodzicami śpiewali kolędy w szkolnym chórze.

Bardzo ważne było zaangażowanie rodziców i uczniów w tworzenie bazy elementów dekoracji. Dwa tygodnie przed planowaną imprezą na profilu facebookowym pojawiła się prośba o pomoc w dostarczeniu do szkoły elementów dekoracji – szczególnie choinek, lampek oraz obrusów. To właśnie dzięki rodzicom i uczniom w pustej sali gimnastycznej udało się stworzyć niezapomnianą, świąteczną atmosferę. Aby impreza miała jeszcze bardziej kameralny charakter, postanowiono ustawić w sali gimnastycznej ławki, które nakryto białym obrusem, postawiono stroiki i położono opłatek, dzięki temu cała społeczność szkolna mogła usiąść przy wspólnym stole. Nie zabrakło również oprawy muzycznej, czyli szkolnego chóru, który pod czujnym okiem nauczyciela muzyki przez kilka długich tygodni przygotowywał uczniów do śpiewu kolęd i gry na instrumentach.

Najlepszym opisem całego przedsięwzięcia niech będą wypowiedzi rodziców, dziadków i uczniów.

- *To dobrze, że takie imprezy się u nas odbywają, powinno się częściej robić tego typu spotkania, żeby integrować całą społeczność szkolną. Dzięki takim wydarzeniom możemy poczuć się jak jedna wielka rodzina – komentował dziadek jednej z uczennic.*
- *Bardzo podobał mi się cały występ, widać, że zarówno dzieci, nauczyciele, jak i rodzice uczniów włożyli mnóstwo pracy w to, by ten Wieczór Świąteczny tak wyglądał. Mam nadzieję,*

*że takie spotkania staną się szkolną tradycją, bo chyba nie ma lepszego czasu na wspólne rozmowy i ciepłe słowa niż okres bożonarodzeniowy – mówi mama jednej z uczennic.*

- *Jestem pod ogromnym wrażeniem całego występu, naprawdę dało się poczuć atmosferę świąt. Wielkie słowa uznania należą się wszystkim śpiewającym – myślę, że nie tylko ja, ale cała publiczność miała ciarki na plecach – mówiła babcia jednego z uczniów.*
- *Aż trudno wyobrazić sobie, ile musiało być prób przez taką imprezę! Ale warto było, widać efekty pracy sporej grupy ludzi. Zadbano o każdy szczegół – począwszy od reklamy, dekoracji, gry aktorskiej uczniów, a skończywszy na wspólnym dzieleniu się opłatkami. Moje dziecko brało udział w przedstawieniu i wiem, jak bardzo zależało mu, aby wszystko dobrze poszło. I udało się! – relacjonowała mama uczennic naszej szkoły.*

Budowanie wizerunku szkoły w sieci stało się wyznacznikiem naszych czasów, a dialog z rodzicami – jednym z najlepszych sposobów promocji szkoły.

Po zakończeniu imprez przyszedł czas na podsumowanie i refleksję. Przeanalizowaliśmy przebieg wydarzeń zwracając szczególną uwagę na błędy i niedociągnięcia, cieszyliśmy się tym, co udało się bez uwag. Wszystko po to, aby za rok zaangażować jeszcze więcej rodziców i jeszcze więcej uczniów, bo to właśnie dzięki szkole uczniowie mogą uczyć się, jak ważny jest dialog między pokoleniami.

**Tomasz BERNAT** jest wicedyrektorem PSP nr 23 w Radomiu, nauczycielem konsultantem ds. TIK w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Radomiu.

**Mariola CZAJKOWSKA-LUDWISIAK** jest nauczycielką języka polskiego w PSP nr 23 w Radomiu.



# Budować mosty czy je burzyć? „MADAME” Antoniego Libery

Anna KRUSIEWICZ

**Adresat:** uczniowie liceum, technikum

**Czas zajęć:** np. 2×45 minut

**Słowa kluczowe:** np. bunt, postawy bohatera, realia PRL-u.

## Wprowadzenie

„Madame” jest pierwszą powieścią Antoniego Libery – tłumacza, eseisty, literaturoznawcy od lat zajmującego się twórczością Samuela Becketta. Książka wygrała konkurs ogłoszony przez Wydawnictwo Znak, po czym stała się jednym z bestsellerów. W ciągu dziesięciu lat osiągnęła łączny nakład 90 tysięcy egzemplarzy i przetłóżona została na ponad 20 języków. Opowiada ona o młodości nad wiek inteligentnego ucznia do nauczycielki francuskiego. Wszystko dzieje się w prząsnych realiach Polski Ludowej. Mogłoby się wydawać, że pomysł jest nieco schematyczny, a w każdym razie grozi osunięciem się w banal. Nic takiego jednak się nie dzieje, a to za sprawą uczestniczących w tej historii postaci. Bohater zmagający się ze szkolną rzeczywistością, jego brak zgody na szarą codzienność – mogą być znakomitym punktem wyjścia do rozważań o roli (i potrzebie) buntu w procesie wkraczania w dorosłość (na podstawie: <http://culture.pl/pl/dzielo/antoni-libera-madame>).

**Cel ogólny:** omówienie postawy buntu w kontekście przeżyć bohatera powieści „Madame” i w odniesieniu do własnych przemyśleń uczniów.

**Cele szczegółowe:**

**Uczeń:**

- zna treść utworu i potrafi wykorzystać właściwe fragmenty
- określa w poznawanym utworze problematykę egzystencjalną
- poddaje refleksji postępowanie bohatera
- wskazuje czynniki oddziałujące na życie ludzkie
- wykorzystuje konteksty (np. historyczny) w interpretacji utworu
- odnosi sytuację, w której znalazł się bohater, do własnych przeżyć

**Metody:** praca z tekstem, gra dydaktyczna, dyskusja

**Formy pracy:** zbiorowa, grupowa

**Pomoce dydaktyczne:** Antoni Libera, „Madame”, Wydawnictwo Znak, Warszawa 1999 lub inne (przywołane poniżej cytaty pochodzą z wydania powieści „Madame” z 1999 roku), nagrania: Ray Charles „Hit the Road Jack”; Kombi „Pokolenie”, ewentualnie materiały plastyczne: markery, brystol, czarno-białe gazety, najlepiej sprzed lat, dostęp do Internetu (zasoby serwisu Google Arts & Culture, YouTube)

## Przebieg zajęć

Wstęp do zajęć – piosenka zespołu Kombi „Pokolenie”. Jaka myśl dotycząca życia ludzkiego wyrażona

jest w tym utworze? Swobodne wypowiedzi uczniów. Możliwa interpretacja za pomocą symboli, rysunku, wykresu. Jak uczniowie wyobrażają sobie ludzkie dążenie do osiągnięcia szczęścia, spełnienia życiowych aspiracji? Czy kolejne pokolenia mają lepiej czy gorzej? Czego mogą się od siebie nauczyć? Jak potraktować słowa ostatniej zwrotki:

*Droga na sam szczyt,  
A tam nie ma nic.  
Tylko ślady po  
Pokoleniach...*

- Nawiązanie do wcześniej przeczytanej lektury (tło historyczne, perspektywa piszącego, informacje o autorze). Ta część lekcji może być odrębną jednostką jako tzw. przygotowanie do pracy z lekturą (patrz: S. Bortnowski, *Jak zachęcić uczniów do czytania lektury?*, „Polski w praktyce” 2012 nr 4.)
- Jaka jest rola (symboliczna) kultury francuskiej w zestawieniu z szarzyzną PRL-u? Co jest przywoływane? (np. ubiór, perfumy, zszywacze, dywany, wykładziny, „wzór biurowego bóstwa”, Service Culturel)
- Dla kontrastu: zegarek marki Ruhla, wątpliwej jakości produkt NRD, o którym krążyły dowcipy typu:

*Pyta zegarmistrz klienta odbierającego swoją Ruhłę:  
Jak Pan myśli, ile kamieni ma Pańska Ruhla?  
Panie zegarmistrzu, przecież Ruhle są bezkamieniowe!  
Myli się Pan, Ruhla ma dwa kamienie, jeden by ją na nim położyć, a drugi po to, by w nią uderzyć!*

Dowcip pozwoli uczniom lepiej zrozumieć reakcję bohatera na otrzymanie takiego zegarka jako nagrody.

**Przydatne cytaty:** s. 20-21 wydania z 1999 r. (podkreślenia A.K.)

- *Teksty dobrane są tendencyjnie. (...) Magia, nieczyste sity, konszachty z diabłem, oto czym kończy zawsze wszelki zarozumialec.*
- *Dlaczego tu w ogóle nie ma literatury ojczystej? Ostatecznie, jest to szkota polska.(...)*
- *(...) Twoja postawa jest typową postawą kosmopolityczną. Wiesz, co to jest kosmopolityzm?*
- *Obywatelstwo świata – odpowiedziem krótko.*
- *Nie – rzekł wicedyrektor. – Jest to bierny, a nawet pogardliwy stosunek do tradycji i kultury własnego narodu. Ty zapatrzony jesteś w Zachód, batwochwalczo przed nim klęczysz.*
- *W Zachód? – udałem zdziwienie. – Grecja, o ile mi wiadomo, zwłaszcza przed naszą erą...*
- *Jakoś dziwnym trafem nie ma w twoim scenariuszu Czechowa, Gogola, Tołstoja, a nie powiesz mi chyba, że dzieła tych mistrzów grane są tylko w Rosji... znaczy w Związku Radzieckim, chciałem powiedzieć.*

#### Materiał ilustracyjny:

- pochod pierwszomajowy w Warszawie, przed PKiN, fotografia z kolekcji Muzeum Historii Polski dostępna w serwisie Google Arts & Culture, [https://www.google.com/culturalinstitute/beta/u/0/asset/poch%C3%B3d-pierwszomajowy-w-warszawie/7gFF\\_z4\\_hoTqrg?hl=pl](https://www.google.com/culturalinstitute/beta/u/0/asset/poch%C3%B3d-pierwszomajowy-w-warszawie/7gFF_z4_hoTqrg?hl=pl)
- Odczytanie fragmentu Rozdziału pierwszego „Dawniej to były czasy!”

- *To niemożliwe, myślałem, by szarość i przeciętność, które mnie otaczają (...)* „Wcieleni w nowe postaci!”, 1999, s. 11.

## Refleksja nad tekstem

### Pytania pomocnicze:

- Co jest powodem takiego nastawienia bohatera? Dlaczego bohater tak reaguje na otaczającą go szkolną, miejską rzeczywistość? (Dorośli wciąż wspominają „dawne”, lepsze czasy; dotyczy to zarówno codziennych sytuacji, jak i wydarzeń historycznych. Już w pierwszym zdaniu bohater stwierdza, że urodził się za późno. Widać tu także perspektywę piszącego.)
- Jak bohater próbuje przeciwstawić się tej szarej rzeczywistości? (np. stworzenie zespołu „Modern Jazz Quartet” - incydent podczas Festiwalu Chórów; szkolny zespół teatralny i udział w Przeglądzie Scen Amatorskich i Szkolnych.)
- Dlaczego te formy działalności artystycznej nie dają bohaterowi satysfakcji? Przeciwnie czemu się buntuje? (chce się go wcisnąć w ramy, konwencje, zgodność z doktryną.)

### Bunt jako forma wyrażania siebie

Jako punkt wyjścia – słowa bohatera będące wyrażeniem buntu: *I ode mnie zależy, co się tu będzie działo.*

- Zwrócenie uwagi uczniów na rolę, jaką odegrał w życiu bohatera utwór Raya Charlesa „Hit the Road Jack”. Jest tutaj symbolem Zachodu, wolności, także wolności słowa. Można odtworzyć oryginalne, czarno-białe nagranie z 1961 roku dostępne w serwisie: [www.youtube.com/watch?v=Q8Tiz6INF7I](http://www.youtube.com/watch?v=Q8Tiz6INF7I) Ciekawostka: utwór Raya Charles`a był czołówką Telewizyjnego Technikum Rolniczego (TTR) emitowanego w latach 1970-1990. Program prowadził Karol Hercman.

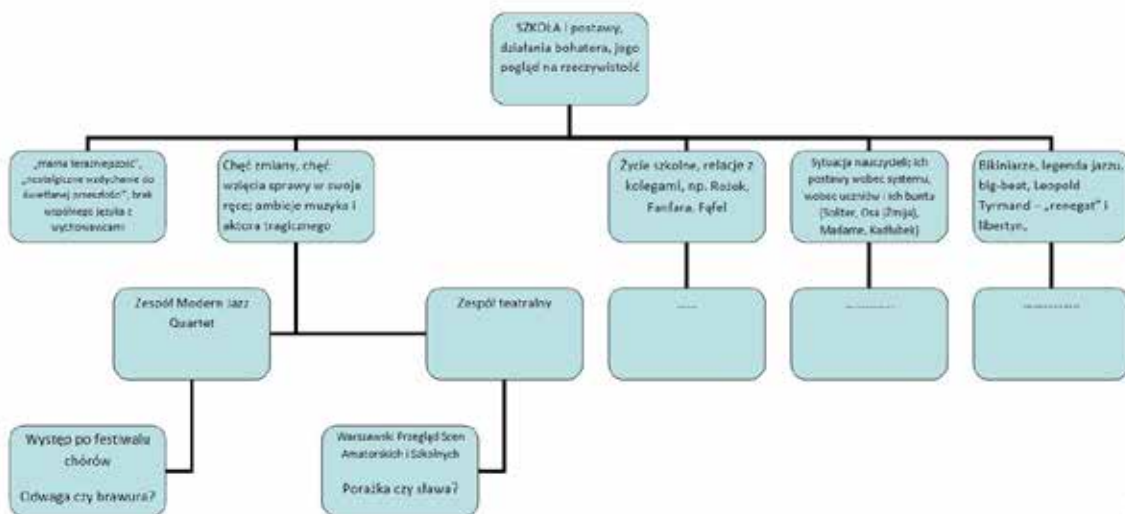
- Można ponownie sięgnąć do utworu „Pokolenie” zespołu Kombi lub innego zaproponowanego przez uczniów, który – w ich ocenie – wyraża właśnie taką postawę sprzeciwu wobec rzeczywistości.
- Opracowanie losów bohatera w formie gry TIMELINE z wykorzystaniem np. czarno-białych ilustracji ze starych gazet. (TIMELINE – przygotowane karty z ilustracjami i ewentualnymi informacjami na temat wydarzeń z życia bohatera. Zadaniem uczniów jest ułożenie kart w porządku chronologicznym. Możliwa praca w grupach.)

### Omówienie losów bohatera na tle sytuacji szkolnych

Szkoła – jako miejsce nauki (i wszelkiego udręczenia bohatera) aż po szkołę (tę samą), w której bohater odbywa praktyki nauczycielskie. Czy jest tu miejsce na bunt?

- Jak bohater widzi szkołę, jej otoczenie będąc uczniem? Jak widzi będąc już dorosłym – po maturze, na studiach? Co wpływa na jego obraz świata? Jak widać kształtującą się „dorosłość” w postrzeganiu otoczenia? Kiedy uświadamia sobie zmianę? (Symboliczne jest spotkanie i rozmowa z uczniem podczas praktyk; możemy określić ten moment jako wkroczenie w dorosłość, s. 382)
- Jak wyglądała szkoła w latach 50., 60.?

Uczniowie podają odpowiednie cytaty, skojarzenia, objaśnienia. Rozważania te można przedstawić graficznie (np. poniżej schemat uzupełniony częściowo propozycjami). Można zaproponować pracę w grupach, a później porównać spostrzeżenia poszczególnych zespołów.



### Międzypokoleniowy most

Jak bohater widzi szkołę będąc już dorosłym – po maturze, na studiach? Co wpływa na jego obraz świata? (studia, nieszczęśliwa (?) miłość, praca, doświadczenia innych, sytuacja polityczna.)

Jak kształtuje się „dorosłość” w postrzeganiu otoczenia? Kiedy uświadamia sobie zmianę? (Symboliczne jest spotkanie i rozmowa z uczniem podczas praktyk; możemy określić ten moment jako wkroczenie

w dorosłość. Warto przytoczyć odpowiedni fragment rozdziału „Wtedy to były czasy!” s. 382-288).

W czym – jako kolejne pokolenie – jesteśmy podobni do ludzi z poprzedniego pokolenia? Czy więcej nas łączy czy dzieli? Co może być mostem łączącym pokolenia? Uczniowie mogą swoje spostrzeżenia wpisywać na wykonanym własnoręcznie rysunku mostu lub wykorzystać ilustrację; tutaj: warszawski Most Gdański wybudowany właśnie w latach 50. (źródło: Flickr, autor ETWaWa).



### Refleksja na temat postawy bohatera.

- Czy rzeczywiście jego postawa to postawa buntownika? Czy z perspektywy można pozytywnie ocenić jego działania? Czy osiągnął swój cel? Jak jest postrzegany będąc w roli nauczyciela? Co było powodem „narodzin legendy”? Czy pozostał w zgodzie ze swoimi ideałami? Czy ostatnia zwrotka Pokolenia zespołu KOMBI jest właśnie o nim? Czy zatem warto się buntować?

- Zapisanie spostrzeżeń dotyczących bohatera – buntownika oraz bohatera – człowieka bez złudzeń.

### Praca domowa

Zaproponuj inne POSTSCRIPTUM powieści. Jak mogłyby (powinny) potoczyć się losy bohatera?

**Anna KRUSIEWICZ** – nauczyciel konsultant ds. języka polskiego, historii i WOS – Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku





## Motywacja a TIK-anie, czyli jak radzić sobie w świecie „cyfrowych” uczniów na lekcjach języka obcego

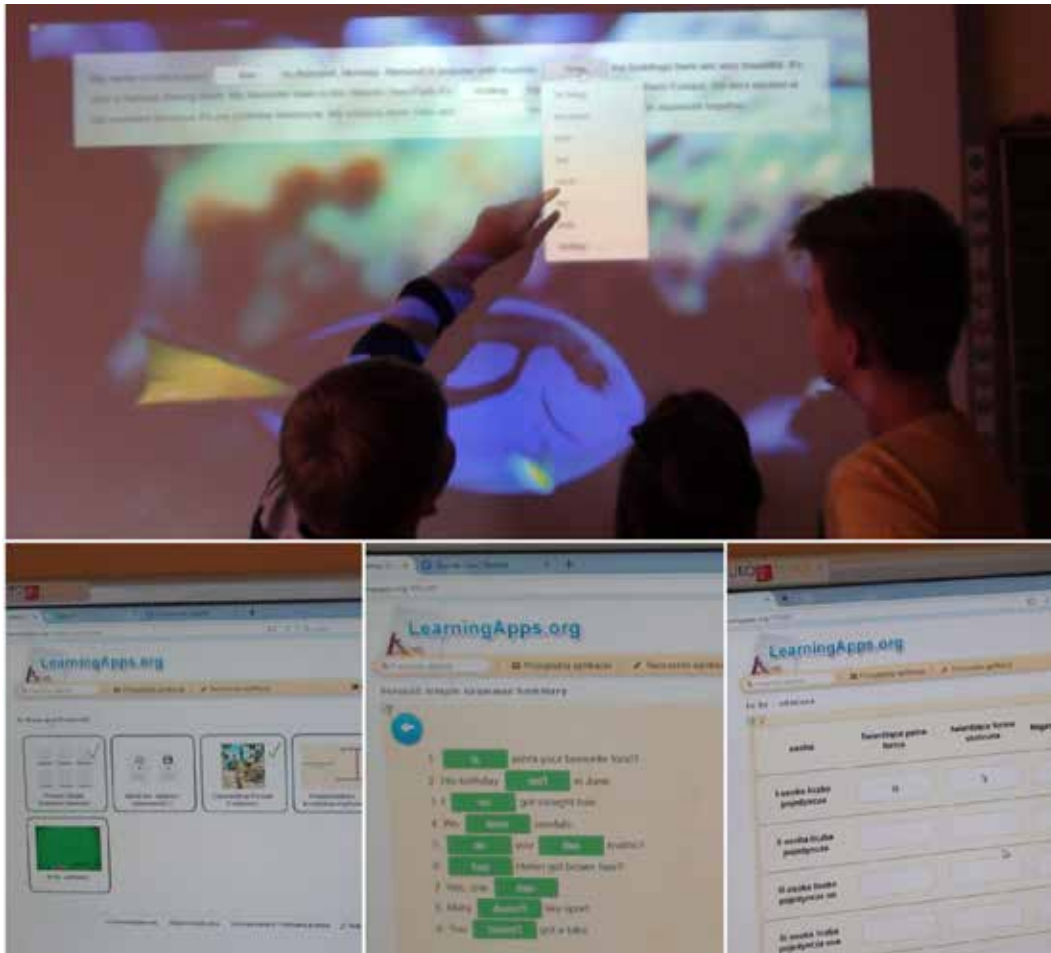
Katarzyna DRABAREK

Motywowanie współczesnego ucznia do aktywnego udziału w lekcjach i nauki to wyzwanie dla współczesnego nauczyciela. Każdy z nas stosuje coraz nowsze metody i techniki nauczania, ale które z nich przynoszą spodziewany rezultat? W mojej szkole sprawdzonym sposobem jest wykorzystywanie narzędzi TIK na lekcjach języka angielskiego. Technologie informacyjno-komunikacyjne w nauczaniu to obecnie wymóg stawiany nie tylko przez podstawę programową, ale przede wszystkim przez uczniów, którzy wykorzystują bliskie im narzędzia: Internet, telefon komórkowy, gry.

W szkole od roku funkcjonuje blog dla uczniów i nauczycieli z ćwiczeniami z języka angielskiego.

Forma ta pozwala na komunikację na odległość nauczyciela z uczniami oraz wymianę materiałów pomiędzy nauczycielami. Uczniom szczególnie przypadły do gustu aplikacje Quizlet, Kahoot, LearningApps, Quizziz. Poza nauką oferują one możliwość przeprowadzenia interaktywnych quizów, a rywalizacja online motywuje do osiągania coraz lepszych wyników. Uczniowie uwielbiają kartkówki z wykorzystaniem kart „Plickers”, kody QR na rozgrzewkę – jest to sposób na rozbudzenie ich entuzjazmu do nauki. Sytuacje, w których uczniowie upominają się o kartkówkę czy dodatkowe zadania nie są rzadkie i cieszą nauczyciela. Dzieci często wychodzą z inicjatywą i same próbują tworzyć zadania dla siebie i innych uczniów.





Przy wykorzystaniu w procesie nauczania narzędzi TIK nie sposób nie wspomnieć o projektach międzynarodowych eTwinning. Zakładają one nabycie umiejętności cyfrowych jako formy komunikacji z uczniami z innych państw partnerskich. W jednym z realizowanych projektów klasa piąta przez pół roku korzystała z telefonów komórkowych w rywalizacji online na platformie Kahoot! sprawdzając swoją wiedzę o kulturze brytyjskiej i amerykańskiej.

Co TIK-owanie oznacza dla samych zainteresowanych – uczniów? Zapytani o to, często wymieniają „nauczenie przez zabawę”, „większą motywację, chęć do nauki w domu”, „fajniejsze lekcje”, „możliwość nauki nie tylko z książki”, „rozwijanie umiejętności korzystania z Internetu”, „wygoda”, ale również wskazują na aspekt, że „mogą się czymś w końcu wykazać” gdyż dzięki znanej sobie formie, jaką są gry, Internet, uczniowie nawet mniej zdolni mają szansę zabłysnąć.

Dzięki blogowi komunikacja jest szybsza i bardziej efektywna. Wirtualne klasy dają uczniom poczucie

przynależności do grupy oraz motywują do działania i nauki. Poprzez tworzenie własnych zadań uczniowie nabywają umiejętność samodzielnego uczenia się. Wykorzystanie języka angielskiego w bezpośredniej komunikacji z partnerami w projektach mobilizuje uczniów do nauki języka. Korzystanie z narzędzi cyfrowych poprawia komunikację między uczącym się a nauczycielem. Uczniowie postrzegają nauczyciela nie tylko jako osobę wymagającą od nich wiedzy, ale osobę, która ma za zadanie pomóc im nauczyć się uczyć, która stara się poznać i zrozumieć ich świat. Śmiało można stwierdzić, że nauczyciele, którzy próbują wdrażać bliskie uczniom rozwiązania cyfrowe, pozytywnie wpływają na budowanie efektywnej komunikacji w szkole.

**Katarzyna DRABAREK** jest nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi im. Władysława Broniewskiego w Siedlcach, realizatorką projektu: „eTwinning – droga do sukcesu ucznia i nauczyciela”.



## Zestawienie bibliograficzne w wyborze na temat: DIALOG MIĘDZYPOKOLENIOWY W SZKOLE

Wanda GOLEC

1. Z. Akyol, D.R. Garrison, *The Development of a Community of Inquiry over Time in an Online Course: Understanding the Progression and Integration of Social, Cognitive and Teaching Presence*, „Journal of Asynchronous Learning Networks” nr 12/2008, s. 3-22.
2. Z. Akyol, D.R. Garrison, M.Y. Ozden, *Online and Blended Communities of Inquiry: Exploring the Developmental and Perceptual Differences*, „International Review of Research in Open and Distance Learning” nr 10(6)/2009, retrieved from <https://eric.ed.gov/?id=EJ869425>.
3. W. Boston, P. Ice, S. Diaz, J. Richardson, A. Gibson, K. Swan, *An Exploration of the Relationship Between Indicators of the Community of Inquiry Framework and Retention in Online Programs*, School of Arts and Humanities, 2009, retrieved from <http://digitalcommons.apus.edu/facultySAH/3>.
4. R.E. Brown, *The process of community-building in distance learning courses*, „Journal of Asynchronous Learning Networks” nr 5(1)/2001.
5. M.F. Cleveland-Innes, C. Emes, Social and academic interaction in higher education contexts and the effect on deep learning, „NASPA Journal” nr 42(2)/2005.
6. D.R. Garrison, Z. Akyol, *Toward the development of a metacognition construct for communities of inquiry*, „The Internet and Higher Education” nr 24/2005, s. 66-71, <https://doi.org/10.1016/j.iheduc.2014.10.001>.
7. D.R. Garrison, *E-Learning in the 21st Century: A Framework for Research and Practice*, Taylor & Francis, 2011.
8. D.R. Garrison, T. Anderson, W. Archer, *Critical Inquiry in a Text-Based Environment: Computer Conferencing in Higher Education*, „The Internet and Higher Education” nr 2(2)/ 1999, s. 87-105, [https://doi.org/10.1016/S1096-7516\(00\)00016-6](https://doi.org/10.1016/S1096-7516(00)00016-6).
9. D.R. Garrison, T. Anderson, W. Archer, *Critical thinking, cognitive presence, and computer conferencing in distance education*, „American Journal of Distance Education” nr 15(1)/2001, s. 7-23, <https://doi.org/10.1080/08923640109527071>.

10. G. Moskowitz, *Caring and Sharing in the Foreign Language Class: A Sourcebook of Humanistic Techniques*, Rowley/Massachusetts: Newbury House 1978.
11. S. Peacock, J. Cowan, *From Presences to Linked Influences Within Communities of Inquiry*, „The International Review of Research in Open and Distributed Learning” nr 17(5)/2016, <https://doi.org/10.19173/irrodl.v17i5.2602>.
12. L. Rourke, T. Anderson, D.R. Garrison, W. Archer, *Assessing Social Presence In Asynchronous Text-based Computer Conferencing*, „Journal of Distance Education/Revue de L'enseignement À Distance” 2001, retrieved from <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.553.8650&rep=rep1&type=pdf>.
13. P. Shea, T. Bidjerano, *Measures of Quality in Online Education: An Investigation of the Community of Inquiry Model and the Net Generation*, „Journal of Educational Computing Research” nr 39(4)/2008, s. 339-361, <https://doi.org/10.2190/EC.39.4.b>.
14. P. Shea, S. Hayes, S.U. Smith, J. Vickers, T. Bidjerano, M. Gozza-Cohen, Shou-Bang Jian, A. Pickett, J. Wilde, C.-H. Tseng, *Online learner self-regulation: Learning presence viewed through quantitative content- and social network analysis*, „The International Review of Research in Open and Distributed Learning” nr 14(3)/2013, s. 427-461, <https://doi.org/10.19173/irrodl.v14i3.1466>.
15. K. Swan, Li Fang Shih, *On the nature and development of social presence in online course discussions*, „Journal of Asynchronous Learning Networks” nr 9(3)/2005, s. 115-136.
16. A. Turula, *Language Anxiety and Classroom Dynamics*, Wydawnictwo Naukowe ATH, Bielsko-Biała 2006.
17. T.A. Walasek, Z. Kucharczyk, D. Morawska-Walasek, *Some remarks on the methodology and e-learning tools used in the TQM course*, „Journal of Achievements in Materials and Manufacturing Engineering” nr 44(2)/2011, s. 205-210.
18. T.A. Walasek, Z. Kucharczyk, D. Morawska-Walasek, K. Szewczyk, *Quality management in e-courses*, „International Journal of Continuing Engineering Education and LifeLong Learning” nr 24/2014, s. 6-21.

---

**Wanda GOLEC** jest nauczycielem bibliotekarzem, kierownikiem Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego Biblioteki Pedagogicznej im. Heleny Radlińskiej w Siedlcach



## Recenzje nowości wydawniczych: CYFROWE DZIECI. Zjawisko. Uwarunkowania. Kluczowe problemy.

Grzegorz WAWRECKI



Koncepcja: **Mariusz Z. Jędrzejko, Agnieszka Saracen, Adam Szwedzik**

Redakcja naukowa: **Sylwester Bębas, Mariusz Z. Jędrzejko, Kaja Kasprzak, Adam Szwedzik, Agnieszka Taper**

**CYFROWE DZIECI.** Zjawisko. Uwarunkowania. Kluczowe problemy.

Początek XXI wieku jest specyficznym okresem w relacjach międzyludzkich. To przestrzeń czasowa, w której używa się wciąż tradycyjnego przekazu informacji oraz kontaktu z inną osobą opartego na werbalizacji treści informacyjnych czy emocjonalnych. Jednak coraz śmielej w nasze życie i relacje z innymi wkraczają urządzenia związane z szeroko pojętą branżą zaawansowanej technologii. Zaczynamy żyć w światach równoległych – tym rzeczywistym, namacalnym i tym kreowanym przez sztuczną inteligencję informatyczną. Tym procesom podlegają wszyscy. My – dorośli, ale także, a nawet w większym stopniu nasze dzieci.

Żyjemy w czasach, gdy wielu rodziców przywiązuje ogromną wagę do tego, czy ich dzieci jedzą zdrowo, czy edukacja, którą otrzymują, zagwarantuje im „sukces” w przyszłości. Jednak jeśli chodzi



o wpływ cyberświata na rozwój ich pociech, to już różnie z tym bywa.

Co przeraża rodziców? Przede wszystkim to, że ich dzieci zdecydowanie zbyt dużo czasu spędzają przed najróżniejszymi ekranami. Oprócz telewizji, która w wielu domach wciąż stanowi numer jeden, mamy dziś komputery, laptopy, tablety, smartfony, konsole oraz armię zabawek wyposażonych w monitory.

Nikogo już nie dziwi widok trzylatka, który porusza paluszkami po ekranie smartfona czy tabletu z wirtuozerią Rafała Blechacza. Ta sprawność z jednej strony budzi zachwyt, z drugiej niepokój. Pojawiają się pytania: Jaki wpływ mają te wynalazki na rozwijający się mózg, na kształtującą się osobowość? Jakie relacje z innymi będą w przyszłości tworzyć te dzieciaki, albo jeszcze młodsze pokolenie, które dopiero wychodzi z pieluch, ale za kilka lat będzie miało kontakt z o wiele bardziej zaawansowaną technologią? Jaki dostęp będą miały do emocji własnych i innych ludzi? Na liście zmartwień pojawiają się także: uzależnienie, narażenie na nawiązanie relacji z kimś nieodpowiednim, kontakt z pornografią i brutalnymi treściami, a także izolacja i zachowania antyspołeczne. O odpowiedzi trudno, bo ośrodki badawcze i my wszyscy dopiero poznamy tę dziedzinę życia.

W problematykę aktywności dzieci i młodzieży w cyfrowym świecie, kształtowania ich osobowości przez ten świat, a także relacji z otoczeniem społecznym wpisuje się wieloautorska monografia „Cyfrowe dzieci”. Omawiana pozycja okazuje się interesująca zarówno z poznawczego, jak i badawczego punktu widzenia. Autorzy zawarli w niej treści w znacznej mierze oparte na wynikach dużego projektu badawczego, które mogą stanowić cenne źródło wiedzy dla pedagogów, wychowawców, ale także dla rodziców. Przyczynia się do tego bardzo przystępny język, a dodatkowo bogaty materiał ikonograficzny, co jest znacznym atutem sprawiającym, że interesująca nas monografia może wzbudzić zainteresowanie wśród szerokiej rzeszy czytelników. W publikacji podkreślane są zarówno globalne, jak i lokalne oblicza rozwoju dziecka, jego relacji z otoczeniem, czyli swoistej przestrzeni edukacyjnej. Książka traktuje o współczesnych przemianach

teorii i praktyki edukacyjnej, która podkreśla rolę edukacji jako z jednej strony dziedziny zabezpieczania potrzeb społeczeństwa, a z drugiej – sfery zaspokajania specyficznych potrzeb indywidualnych jednostek.

Niniejsza monografia jest przykładem rzetelnej diagnozy zjawiska, jakim są „cyfrowe dzieci”. Na uznanie zasługuje rozległa aktywność badawcza i analityczna wszystkich autorów tego opracowania. Analiza wniosków i wyników wyływających z ich badań ma duże znaczenie diagnostyczne oraz wskazuje kierunki umożliwiające sprawne działanie profilaktyczne, a także jest zaawansowanym merytorycznie narzędziem dla takich właśnie możliwych – i całkiem prawdopodobnych – pozytywnych i działań. Autorzy są nie tylko teoretykami, ale i praktykami społecznymi, obserwującymi dane zjawiska społeczne, szczególnie w sferze zagadnień związanych z rozwojem dzieci i młodzieży oraz cyberprzestrzeni.

Sam problem cyberprzestrzeni i obecności w niej najmłodszego pokolenia nie jest zagadnieniem, które można po prostu rozstrzygnąć, rozwiązać, zniwelować, ot tak sobie. Takie ewentualne próby byłyby przejawem naiwności i braku kontaktu z rzeczywistością. Z lektury książki słusznie wnioskujemy, że istnieje rzeczywistość, która może nas poprowadzić do najwspanialszych możliwości rozwojowych. A jednak, ta rzeczywistość pozostawiona bez jakiegokolwiek wglądu i analizy opartej na pedagogiczno-humanistycznych podstawach, najprawdopodobniej obróciaby się przeciwko nam.

---

**Dr Grzegorz WAWRECKI** – z wykształcenia biolog i geograf, z zamiłowania podróżnik, doktor nauk przyrodniczych, przez wiele lat pracownik naukowy Wydziału Przyrodniczego UPH w Siedlcach, konsultant w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli z obszaru przyrody, biologii i geografii.



Yalda T. Uhis

## CYFROWI RODZICE. DZIECI W SIECI. Jak być czujnym, a nie przeczulonym.

Marta SENENKO-LICHOGRAJ



### Yalda T. Uhis

#### **CYFROWI RODZICE. DZIECI W SIECI.**

Jak być czujnym,  
a nie przeczulonym.

Jak odnaleźć nić porozumienia ze swoim dzieckiem w dobie technologii cyfrowej?

Co tak naprawdę szkodzi naszym pociechom, które intensywnie oglądają telewizję przed drugim rokiem życia? Czy roczne dziecko wie, że to, co widzi w telewizji, odnosi się do realnego świata?

Media, naukowcy, szkoły straszą rodziców szkodliwymi konsekwencjami korzystania przez dzieci z Internetu, gier komputerowych, konsoli.

Coraz częściej słyszymy o dramatach nastolatków korzystających bez kontroli dorosłych z komunikatorów, mediów społecznościowych, chat-roomów.

Czy warto, jak sugerują popularne reklamy, kupić telefon czy urządzenie mobilne na prezent z okazji Dnia Babci lub Dziadka?

Czy wiecie, że dziecko oglądając telewizję nie uczy się mowy? Prawdziwa interakcja zachodzi jedynie z żywym człowiekiem w bezpośrednim kontakcie.

Co oznacza termin „deficyt wideo” lub „okraszenie brokułów czekoladą”?

Jeśli choć raz zadacie sobie jedno z powyższych pytań, to możliwe, że warto, abyś przeczytał książkę Yaldy Uhls „Cyfrowi rodzice”.

Książka jest krótka i napisana przystępnym językiem. Autorka odwołuje się nie tylko do rzetelnych badań naukowych, ale i do osobistych doświadczeń bycia rodzicem. W pierwszym rozdziale dokonuje się ciekawa analiza postaw rodzicielskich, stylów kontrolowania lub przyzwalania na korzystanie przez dzieci, a właściwie całe rodziny z telewizora oraz Internetu.

Druga część definiuje nowe zjawiska społeczne, takie jak selfie czy życie towarzyskie w mediach społecznościowych. Ostatnia część to opis sposobów wykorzystania zaawansowanych technologii w dziedzinie edukacji. Znajdziemy tu opis korzyści i zagrożeń dotyczący coraz to starszych dzieci, młodzieży, a nawet dorosłych.

Yalda Uhls przekazuje sporo wiedzy pozostawiając czytelnikowi miejsce na własną interpretację i ocenę. Nie oczernia i nie wyolbrzymia błędów, jakie popełniamy wychowując „cyfrowe dzieci”, lecz obserwuje rzeczywistość i próbuje nadać znaczenie, wysnuć refleksję. Wydaje mi się, że każdy, kto pracuje z dziećmi, powinien tę książkę znać. Czytając nie czułam się manipulowana, jak czasem się zdarza, gdy sięgam po podobne pozycje innych autorów. Pocieszeniem dla polskich nauczycieli może być fakt, że za oceanem belfrzy także konkurują o uwagę pupili z... urządzeniami mobilnymi. Ciekawe, że nawet w szkołach, gdzie jest zakaz używania telefonów komórkowych, prawie połowa uczniów wysyła sms-y do rodziców, a po telefon sięga na lekcji z nudów.

Warto wiedzieć, że udowodniono negatywny wpływ technologii na skupienie uwagi. Natomiast komu pomaga ekran komputera? Osobom nieśmiałym i seniorom. Wycofanym łatwiej podzielić się własną opinią. Uczeń, który w klasie nie podniesie ręki, na czacie chętniej zada pytanie czy podzieli się opinią z nauczycielem. Zatem używaj Twittera lub Messengera, by dotrzeć do zamkniętych w sobie dzieci. Zaś kontakt z komputerem przeciwdziała procesom starzenia mózgu i pozwala utrzymać dłużej sprawność intelektualną.

---

**Marta SENENKO-LICHOGRAJ** jest nauczycielem konsultantem ds. pomocy psychologiczno-pedagogicznej w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie Wydział w Siedlcach, psychologiem, od 18 lat nauczycielem szkoły integracyjnej, realizatorem Szkoły dla Rodziców i Wychowawców.

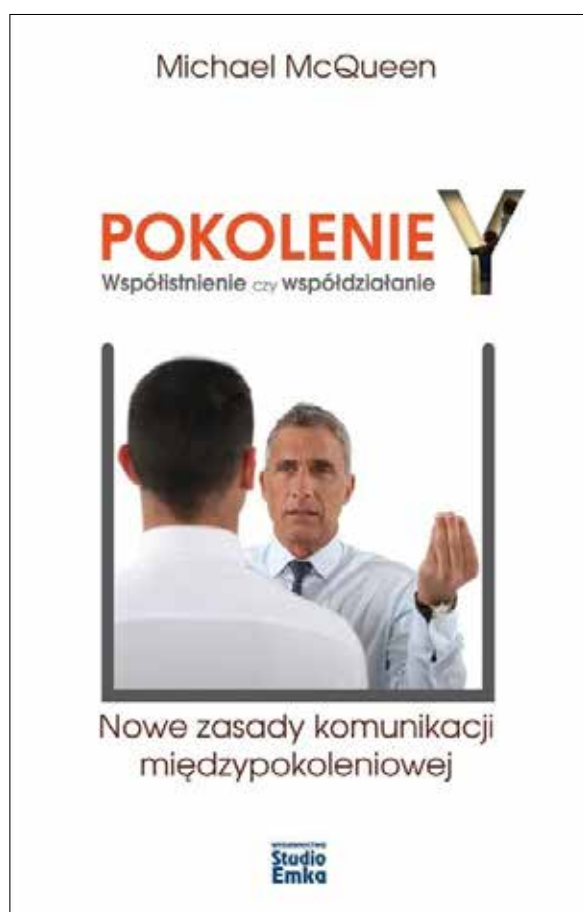


Michael McQueen

## POKOLENIE Y

Współistnienie czy współdziałanie. Nowe zasady komunikacji międzypokoleniowej

Beata BENTKOWSKA



### Michael McQueen

#### POKOLENIE Y.

Współistnienie czy współdziałanie. Nowe zasady komunikacji międzypokoleniowej.

Czy zastanawialiście się kiedyś, na czym polegają różnice pokoleniowe albo w jaki sposób komunikują się przedstawiciele różnych generacji X,Y,Z?

Książka „Pokolenie Y. Współistnienie czy współdziałanie” odpowiada na te pytania. Autorem publikacji jest Michael McQueen, ceniony konsultant i wzięty mówca, mający za sobą wiele wystąpień publicznych i prezentacji, cieszący się międzynarodowym uznaniem jako badacz i znawca kultur młodzieżowych oraz strategii pokonywania różnic międzypokoleniowych.

Czas płynie nieustannie, a wraz z nim zmienia się tryb życia, rynek pracy, rozwija się nauka i technologia. Inaczej kształtuje się charakter osób żyjących w obecnych czasach, ponieważ starają się przystosowywać do warunków, jakie panują. Muszą wykazywać się pewnymi cechami i umiejętnościami, by zrobić karierę, odnieść sukces i mieć szansę na rozwój. Aby określić specyfikę konkretnych pokoleń, wyodrębniono je i nazwano literami X, Y i Z.

Michael McQueen przedstawia interesujące spojrzenie na współczesnych młodych ludzi z pokolenia Y. Jego rzeczowa propozycja komunikacji międzypokoleniowej skierowana jest do rodziców, nauczycieli, pracodawców, specjalistów od marketingu, polityków i przedstawicieli wielu innych zawodów. Pokolenie Y to młodzi ludzie, urodzeni w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, wychowani w świecie nowoczesnych technologii. Nie istnieje dla nich życie bez komputerów, smartfonów i Internetu. Nie korzystają z bibliotek, nie lubią tradycyjnej prasy i ręcznego pisania. Za to błyskawicznie poruszają się po klawiaturze i w sieci, gdzie znajdują odpowiedzi na wszystkie pytania. Ich dzieci nawet bajki na dobranoc czytają na czytnikach.

Książka składa się z trzech części, a każda z nich ma pomóc w osiągnięciu innego celu.

Część pierwsza wyjaśnia, czym jest pokolenie i wprowadza w problematykę zagadnienia. W drugiej części autor zajmuje się kilkoma istotnymi obszarami rozdźwięku pomiędzy paradygmatami, które istnieją między pokoleniami. Precyzuje specyficzne postrzeganie i myślenie pokolenia Y w porównaniu z panującym społecznym punktem widzenia. W części trzeciej zwraca uwagę na kilka strategii, zasad, które sprawiają, że pokolenie Y zaangażuje się i nawiąże porozumienie ze starszymi (wychowawcami, rodzicami, pracodawcami).

Godne polecenia w recenzowanej publikacji są podstawy teorii pokoleniowej, ukierunkowane na realizację głównego celu, jakim jest wyodrębnienie oraz zbadanie wzorców i kierunków pojawiających się u znacznej większości przedstawicieli danej grupy. Dokonując analizy pięciu głównych generacji dwudziestego wieku, autor bierze pod uwagę specyficzne czynniki danego okresu kształtujące każde z pokoleń oraz cechy charakterystyczne i specyficzny dla każdej generacji sposób myślenia. Czytelnik ma możliwość zapoznania się i przeanalizowania głównych cech charakterystycznych dla danego pokolenia.

Sądzę, że dla nauczycieli i rodziców szczególnie cenne informacje będą zawarte w rozdziale trzecim książki, poświęconym strategiom, mającym na celu złagodzenie rozdźwięku, który dzieli pokolenia.

Michael McQueen przedstawia wiele inspirujących pomysłów, spostrzeżeń ułatwiających komunikację oraz rad dających się zastosować w codziennych sytuacjach. Autor zachęca, by pokazywać młodym ludziom korzyści płynące z empatii i altruizmu. Podkreśla, że warto wzajemnie pomagać sobie, że warto inwestować w relacje, bo życie polega na budowaniu sieci przyjaznych kontaktów.

Książka jest łatwa w odbiorze i czyta się ją z dużym zainteresowaniem.

---

**Beata BENTKOWSKA** jest nauczycielem konsultantem ds. wychowania przedszkolnego w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Siedlcach.





## Wzorzec osobowościowy dorosłych w kształtowaniu postaw warunkujących twórcze i odpowiedzialne funkcjonowanie dzieci i młodzieży w społeczeństwie informacyjnym

Grażyna GREGORCZYK

Artykuł jest wynikiem uczestnictwa Ośrodka Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w programie edukacyjnym Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych pod nazwą „Twoje dane – twoja sprawa. Skuteczna ochrona danych osobowych. Aktywność edukacyjna skierowana do uczniów i nauczycieli”. Podczas tego programu przeprowadzono sondaż, w którym udział wzięło ponad 1000 uczniów gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych z województwa mazowieckiego. Celem badania było określenie wiedzy uczniów na temat zasad ochrony danych osobowych, prawa do prywatności i bezpieczeństwa w sieci. Artykuł prezentuje, jak ważny jest wzorzec osobowościowy dorosłych w kształtowaniu odpowiedzialnych postaw aktywnego uczestnictwa młodych ludzi w społeczeństwie informacyjnym.

Prezentowany temat jest wynikiem udziału Ośrodka Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie w ogólnopolskim programie edukacyjnym Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych „Twoje dane - twoja sprawa” oraz zajęć z uczniami, prowadzonymi przez autorkę, na temat ochrony prywatności, danych osobowych oraz bezpiecznych i etycznych zachowań w Internecie.

Warto wspomnieć, że w roku szkolnym 2017/2018 realizowana jest już VIII edycja tego wartościowego programu.

Główne cele podejmowanych w programie działań to przede wszystkim rozszerzenie wiedzy dorosłych: nauczycieli i rodziców o stanie prawnym ochrony danych osobowych w Polsce oraz rozwój ich kompetencji w zakresie kształtowania wiedzy i umiejętności dzieci i młodzieży związanych z ochroną danych osobowych i prawem każdego człowieka do prywatności.



**Rysunek 1.** Logo programu edukacyjnego GIODO Twoje dane – Twoja sprawa

Ważnym zadaniem programu jest także poszerzenie wiedzy uczniów na temat poszanowania praw człowieka, w tym szczególnie prawa do prywatności i ochrony swojej tożsamości cyfrowej oraz kształtowanie wśród uczniów świadomych i odpowiedzialnych postaw obywatelskich.

W ramach programu, wśród innych realizowanych przez Ośrodek aktywności, prowadzone były przez autorkę wywiady i ankiety z wykorzystaniem formularzy Google. W latach 2014-2016 wzięto

w nich udział ponad 1000 uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z województwa mazowieckiego.

Celem badań było rozpoznanie poziomu wiedzy dzieci i młodzieży na temat bezpiecznych zachowań w sieci oraz jak ta wiedza przekłada się na faktyczne ich zachowania.

Z analizy zebranych informacji wynikało, że dzieci i młodzież posiadają znaczną i poprawną wiedzę na temat ochrony danych osobowych i bezpiecznych zachowań w sieci. Jednak niezależnie od tego, z jakich internetowych usług czy aplikacji korzystają – zapominają o swoim bezpieczeństwie, nierozważnie i chętnie udostępniając swoje dane: imiona, nazwiska, adresy mailowe, wiek lub datę urodzenia, aktywności i zainteresowania oraz swoje zdjęcia i filmy.

## Próba wyjaśnienia paradoksu prywatności

Dla osób prowadzących zajęcia z uczniami i warsztaty dla nauczycieli interesująca była próba wyjaśnienia, czym spowodowana jest ta niespójność pomiędzy postawami i obawami wyrażanymi przez dzieci i młodzież a rzeczywistym ich zachowaniem. Niekonsekwencja ta przejawiała się na przykład tym, że troska o prywatność nie wpływała ani na rezygnację z aktywności na portalach społecznościowych, ani na rodzaj oraz ilość danych prywatnych zamieszczanych tam publicznie.

Próbowano odpowiedzieć, między innymi, na pytania: Dlaczego uczniowie, którzy posiadają odpowiednią wiedzę i umiejętności, nie dbają o swoją prywatność i tak często podejmują ryzykowne działania w sieci? Dlaczego decyzje podejmowane przez uczniów są **przewidywalnie irracjonalne**, jak określił to Chris Peterson w swojej pracy z 2010 roku „Losing face: An environmental analysis of privacy on Facebook”<sup>1</sup>.

W artykule przedstawionych zostało kilka sformułowanych przez autorkę wniosków, które mogą ułatwić wyjaśnienie tej sytuacji i mogą być

pomocne w działaniach wychowawczych, podejmowanych podczas pracy z uczniami.

Przede wszystkim należy zauważyć, co może mieć istotne znaczenie, że w sieci brak jest jasno wytyczonych granic pomiędzy tym, co publiczne a tym, co prywatne. Z badania IAB Polska – Związku Pracodawców Branży Internetowej – wynika, że tylko 2% internautów uważa Internet za przestrzeń prywatną. Prawie wszyscy traktują go jako przestrzeń publiczną, bądź częściowo publiczną<sup>2</sup>.

Minister Wojciech Wiewiórowski, były Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, skomentował te wyniki następująco – *w żaden sposób nie dziwi fakt, że zdecydowana większość internautów traktuje sieć jako przestrzeń „publiczną”, czyli że porusza się po niej tak, jak porusza się po ulicy, placu oraz chce zachowywać się w niej tak, jak w kinie czy w centrum handlowym. Z jednej strony powoduje to, że użytkownicy Internetu porównują działania w sieci do działań w świecie rzeczywistym, z drugiej godzą się na to, że to przede wszystkim na nich spoczywa obowiązek chronienia własnej prywatności.*

Wśród młodych internautów zbudne jest także poczucie prywatności i bezpieczeństwa danych na stronach, które wymagają od użytkowników rejestracji. Strony te nie zawsze wyposażone są w narzędzia zapewniające zachowanie poufności danych przesyłanych drogą elektroniczną i gwarantujące, że nasze dane nie zostaną przez kogoś przechwycone.

Trudne jest również dla młodego człowieka przeprowadzenie „bilansu ekonomicznego” – zestawienie kosztów i korzyści – ochrony danych, na przykład czasu spędzonego na dostosowaniu odpowiednich ustawień prywatności po stronie kosztów, a możliwości utrzymania kontaktu z przyjaciółmi po stronie korzyści. Większość kosztów jest natychmiastowa, odczuwana realnie (stracony czas), a problemy są zwykle odsunięte w czasie i często niewidoczne, np. ewentualne straty wynikające z kradzieży tożsamości.

<sup>1</sup> Peterson, C. Losing face: An environmental analysis of privacy on Facebook. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://works.bepress.com/cgi/viewcontent.cgi?article=1001&context=cpeterson>

<sup>2</sup> Raport Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB, Co internauci naprawdę myślą o prywatności w sieci, <http://iab.org.pl/badania-i-publikacje/co-internauci-naprawde-mysla-o-prywatnosci-w-sieci-raport-2>, dostęp 18.12.2017.

Kolejną niewiadomą w równaniu zysków i strat jest trudne do oceny prawdopodobieństwo wystąpienia niepożądanych zdarzeń w cyfrowej przestrzeni, zwłaszcza, że dane zamieszczone dzisiaj mogą być wykorzystane niezgodnie z naszą wolą dopiero za kilka lat.

Wiąże się z tym problem samokontroli: nawet jeżeli szczerą intencją młodych ludzi jest ochrona danych prywatnych, wysiłek związany z bezpiecznym zarządzaniem nimi odkładany jest w nieznaną przyszłość.

Problemem jest również wyznawanie przez młodych internautów tzw. „nierealistycznego optymizmu”, czyli obniżanie prawdopodobieństwa ryzyka utraty kontroli nad swoimi danymi w przyszłości, zgodnie z wymową „Wypadki zdarzają się innym, ale nie mnie”.

Młodzi użytkownicy Internetu darzą zbytnim zaufaniem pasywne strategie ochrony prywatności, kiedy zdają się na czynniki zewnętrzne, takie jak: prawo, inne osoby, technologie chroniące prywatność. Do pasywnych strategii zalicza się także korzystanie z oprogramowania antywirusowego, antyspamowego czy tworzenie bezpiecznych haseł. Odnosi się do tego w kolejnej wypowiedzi przywołany już Wojciech Wiewiórowski:

*Jeżeli nie pilnujesz swoich danych, żaden system prawny, żaden system techniczny Ci tego nie zapewni. Nie istnieje ochrona idealna Twoich danych osobowych. Świat cyfrowy to świat dziur. Najwięcej błędów, które powodują utratę prywatności, wynika z naszej nieuwagi.*

Daje się również zauważyć słabe rozumienie faktu, że informacje osobiste w sieci to nie tylko dane osobowe, ale także komentarze, które publikujemy, opinie, które wygłaszają o nas inni, informacje o upodobaniach, zainteresowaniach, aktywności online: odwiedzane strony, szukane informacje, pobierane z sieci materiały multimedialne.

A może wyjaśnieniem dla tego paradoksu jest sama idea serwisów społecznościowych i sieci; ich budowa powinna unikać silnych mechanizmów kontroli dostępu, bezpieczeństwa oraz ochrony

danych osobowych. Im łatwiej nowym użytkownikom dołączyć do sieci, odnaleźć swoich znajomych z rzeczywistości offline, odnaleźć wspólne płaszczyzny kontaktu z nimi, tym większą wartość funkcjonalną dla użytkownika stanowi serwis społecznościowy.

Z rozmów i ankiet wypełnianych przez uczniów oraz z informacji uzyskiwanych ze szkół uczestniczących w programach związanych z ochroną prywatności wynika, że przyczyną takiego stanu rzeczy może być poza tym: **brak wzorca osobowościowego w zakresie ochrony autonomii informacyjnej wśród samych dorosłych, rodziców (opiekunów) i nauczycieli.**

Według portalu Chroń swoją tożsamość<sup>3</sup> zaledwie 15% dorosłych Polaków uważa, że mogłoby się stać ofiarą kradzieży danych osobowych. Aż 57% osób jest narażonych na wyłudzenie ze strony oszustów zajmujących się kradzieżą danych osobowych. Jedna piąta respondentów padła ofiarą kradzieży danych osobowych. Ponad 70% z nich poniosło finansową stratę z powodu kradzieży<sup>4</sup>.

Inny, bardzo wymowny przykład - badanie przeprowadzone w Warszawie, w październiku 2014 roku, przez firmę Fellowes wraz z MPO.

W ciągu dwóch tygodni zebrano wówczas cztery tony śmieci, spośród których wydzielono 1600 dokumentów :

- 64% pism zawierało informacje istotne z punktu widzenia ochrony danych osobowych;
- 87% prywatnych pism dało się bez trudu odczytać;
- 72% stanowiły faktury, pisma urzędowe i korespondencje z banku.

Można również prześledzić, co wrzucają w publicznie dostępny Internet polscy dorośli użytkownicy Instagramu. Do poszukiwań wykorzystano usługę Statigram – do prowadzenia szczegółowych

<sup>3</sup> Strona internetowa Chroń swoją tożsamość, Fakty i mity. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://ochronatozsamosci.pl/facts-and-myths.php>

<sup>4</sup> Sondazem objętych zostało 5507 losowo wybranych respondentów z krajów europejskich, w tym 1000 Polaków.

statystyk związanych z aktywnością na koncie Instagram<sup>5</sup>.

Wśród zamieszczonych dokumentów można było znaleźć kopie praw jazdy, dowodów osobistych, kart kredytowych, paszportów, fragmenty dowodów rejestracyjnych i legitymacji szkolnych.

Tylko dwa dokumenty miały zakreślone przez autora fotografii dane. Na pozostałych bez problemu można było odczytać takie informacje, jak: imię i nazwisko, numer dokumentu, datę urodzenia, PESEL, adresy zamieszkania, imiona rodziców, zdjęcia właściciela.

Inne przykłady dotyczą zagrożeń związanych z publikowaniem przez rodziców treści na temat ich dzieci. Na serwisach społecznościowych, a nawet na specjalnie przeznaczonych do tego stronach rodzice umieszczają filmiki i zdjęcia, na których są widoczne ich własne dzieci.

Niejedynym rodzic, aktywny na różnego rodzaju portalach, wrzuca zdjęcia swoich dzieci do sieci bez ich zgody czy też głębszej refleksji. Zjawisko to, potocznie nazwane **ekshibicjonizmem rodzicielskim**<sup>6</sup>, dotyczy przenoszenia do sieci relacji rodzic-dziecko, znajdującej się dotychczas w sferze prywatności.

Modne stało się publikowanie w sieci fotografii dziecka już w pierwszych miesiącach jego życia – 73% europejskich matek publikowało zdjęcia swojego dziecka, zanim ukończyło ono drugi rok życia. Ponad 20% rodziców publikuje w Internecie zapis USG z okresu przed narodzinami potomka, np. na portalu fotosik.pl.

<sup>5</sup> Wróbel, G., Instagram peten zdjęć dowodów, praw jazdy i kart płatniczych Polaków. Dostęp: 17.12.2017. Tryb dostępu: <http://niebezpiecznik.pl/post/instagram-pelen-zdjec-dowodow-praw-jazdy-i-kart-płatniczych-polakow/>

<sup>6</sup> Blog Małgorzaty Ohme. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://malgorzataohme.mamadu.pl/117389,blogi-facebook-i-rodzicielski-ekshibicjonizm-czy-wolno-nam-pisac-o-swoich-dzieciach>

Popularne jest zakładanie dzieciom profilu w serwisie społecznościowym i wypełnianie go fotografiami i informacjami oraz magazynowanie i prezentowanie zdjęć na repozytoriach fotograficznych, np. flickr, plicasa oraz blogach. Do publikowania zdjęć dzieci w bieliźnie lub nago przynajmniej w Polsce co czwarty rodzic dziecka do 10 roku życia!

Rodzice dzielą się treściami, które wprost kompromitują ich dzieci lub pokazują trudne dla nich momenty. Zdjęcia ośmieszające dzieci – **Troll Parenting**, to publikowanie wizerunku dziecka w ośmieszającym czy wręcz kompromitującym kontekście. Czasami są to sytuacje, które przynosi życie, często specjalne stylizacje – zaaranżowane fotografie i filmy.

Innym zjawiskiem, obserwowanym w sieci, jest zjawisko określane **Public shaming (kid shaming)**, kiedy rodzice udostępniają zdjęcia lub filmy mające na celu publiczne wyśmianie jakiegoś zachowania, od którego należałoby dzieci odzwyczaić<sup>7</sup>.

Zdjęcia czy filmy, które dla rodzica są z pozoru niewinne, w przyszłości mogą narazić dziecko na kpiny i żarty ze strony kolegów, a potem współpracowników czy znajomych. Kompromitujące zdjęcie, odnalezione po latach przez niewłaściwe osoby, może być wykorzystane, by zdyskredytować kogoś w jego środowisku zawodowym czy prywatnym. Internauci przytaczają takie historie oraz wiele innych. Powinno to zachęcić każdego rodzica do refleksji, które informacje mogą krążyć w sieci, a które powinny pozostać w sferze prywatnych relacji z dzieckiem.

Dzieci i młodzież, nasi uczniowie, nie powinni nas postrzegać jako osoby, które nie troszczą się

<sup>7</sup> Gursztyn J., Bezpieczeństwo uczniów w pracy z nowymi technologiami. Dostęp: 17.12.2017. Tryb dostępu: [https://www.ore.edu.pl/attachments/article/6244/Bezpieczenstwo\\_uczniow\\_w\\_pracy\\_z\\_nowymi\\_tehnologiami\\_J.Gursztyn.pdf](https://www.ore.edu.pl/attachments/article/6244/Bezpieczenstwo_uczniow_w_pracy_z_nowymi_tehnologiami_J.Gursztyn.pdf)

o cyfrowe bezpieczeństwo. Dzieci są doskonałymi obserwatorami. Widzą i oceniają zachowanie dorosłych, nawet jeśli wolelibyśmy, żeby było inaczej. Naśladują to, co zaobserwują, a to już powinno dawać nam do myślenia i skłonić do refleksji i zmiany własnych zachowań.

Poniżej przedstawionych zostało kilka wybranych spośród wielu, zaobserwowanych przez dzieci i młodzież, przykładów nieostrożnych zachowań dorosłych w sieci. Najczęściej wymieniane, to:

- używanie danych osobowych (daty urodzin, peselu lub numeru telefonu) jako haset do poczty elektronicznej, pinu czy hasła do kont bankowych;
- zapamiętywanie hasła w przeglądarkach lub portalach, w komputerach, które nie są przeznaczone do użytku osobistego;
- gromadzenie ważnych danych na komputerze podłączonym do sieci, który jest nieodpowiednio zabezpieczony;
- udostępnianie komputera nieuprawnionym użytkownikom (np. nauczyciel uczniom w celu uzupełnienia ocen w e-dzienniku);
- niewylogowanie się z różnych systemów teleinformacyjnych, co umożliwia przejęcie sesji użytkownika i wykonanie operacji z wykorzystaniem naszych danych osobowych;
- brak odpowiednich zabezpieczeń na urządzeniach mobilnych;
- nieużywanie opcji „kopii ukrytej”, czyli ukrywania poszczególnych odbiorców wiadomości (poza głównym) w korespondencji mailowej;
- pozostawianie dowodów osobistych w zastaw, np. za wypożyczony sprzęt: kajaki, łódki i skutery wodne czy urządzenia do odstuchu tłumaczy;

## Czy (i jak) nauczyciele i rodzice są przygotowani do edukacji w zakresie cyfrowego bezpieczeństwa?

Z badania efektów „Cyfrowej szkoły”<sup>8</sup>, pilotażowego programu sprawdzającego, jakie technologie powinny być wprowadzone do szkolnictwa i w jaki sposób, wynika, że prawie 1/3 nauczycieli nie ma wiedzy na temat zabezpieczeń, które powinny być stosowane w szkole w celu ochrony uczniów przed treściami niepożądanymi. Żaden z nauczycieli i dyrektorów nie wiedział, jak spersonalizować komputery, by uniemożliwić ich wykorzystanie przez osoby niepowołane.

Natomiast z raportu z badań przeprowadzonych przez Fundację Dzieci Niczyje (dzisiaj Dajemy Dzieciom Siłę) w ramach projektu Szkoła Bezpieczna w Sieci, współfinansowanego ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej – 2013, możemy się dowiedzieć, jak nauczyciele oceniają (w skali pięciopunktowej, gdzie 1 oznacza niski, a 5 wysoki poziom wiedzy) swoją wiedzę na temat bezpieczeństwa online, a w szczególności:

- rodzajów zagrożeń online;
- uzależnienia od Internetu;
- interwencji w przypadku zagrożeń online;
- zapobiegania niebezpiecznym kontaktom i ryzykownym zachowaniom uczniów online oraz
- regulacji prawnych.

Z odpowiedzi nauczycieli wynika, że poziom swojej wiedzy oceniają jako przeciętny. Żadne z powyższych zagadnień dotyczących bezpieczeństwa online nie uzyskało oceny 4. W ich opinii, spośród badanych tematów, najbardziej znane są im rodzaje zagrożeń online dla dzieci i młodzieży (3,7). Nieco gorzej oceniają wiedzę na temat uzależnienia od Internetu (3,4), interwencji w przypadku zagrożeń online (3,1) oraz zapobiegania zagrożeniom (3,1). Wyniki te świadczą o umiarkowanej znajomości tych zagadnień. Nauczyciele największe braki dostrzegają w znajomości regulacji prawnych dotyczących zagrożeń w Internecie (2,7).

<sup>8</sup> S. Czubkowska, *Szkoła już jest cyfrowa, nauczyciele jeszcze nie*, <http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/765765,szkola-juz-jest-cyfrowa-nauczyciele-jeszcze-nie.html>, dostęp 18.12.1017.





Rysunek 2. Źródło: blog.simplisly.com

Jak wynika z raportu badania „Bezpieczeństwo dzieci w Internecie”, zrealizowanego przez agencję TNS Polska na zlecenie Orange Polska we współpracy z Fundacją Orange i Fundacją Dzieci Niczyje, rodzice dzieci korzystających z Internetu są coraz bardziej świadomi zagrożeń. Przy czym dzieci i rodzice mają odmienne spojrzenie na zagrożenia czyhające w Internecie – aż 65% najbardziej obawia się nieodpowiednich treści dla dziecka w Internecie, 46% nawiązywania kontaktów z obcymi poznanymi w sieci, natomiast dzieci boją się utraty łączności z Internetem oraz cyberprzemocy.

Zarówno dzieci, jak i rodzice dostrzegają przewagę młodszych w zakresie umiejętności korzystania z komputera i Internetu. To poczucie większej wiedzy, jak postąpić z komputerem i używać Internetu, jest zdecydowanie silniejsze w starszej grupie dzieci (13-15 lat) niż wśród najmłodszych badanych (10-12 lat).

Więcej rodziców niż w takich samych badaniach przeprowadzonych w 2008 roku deklaruje, że kiedykolwiek rozmawiało z dziećmi o zagrożeniach w Internecie. Tematy rozmów też uległy zmianie – dotyczą tych kwestii, które są postrzegane jako największe zagrożenie. Proporcja rodziców deklarujących kontrolę działań dzieci w Internecie oraz

ustalenie reguł korzystania z Internetu jest stabilna w porównaniu do 2008, jednakże w ramach obecnego badania wyłania się większa intensywność kontroli.

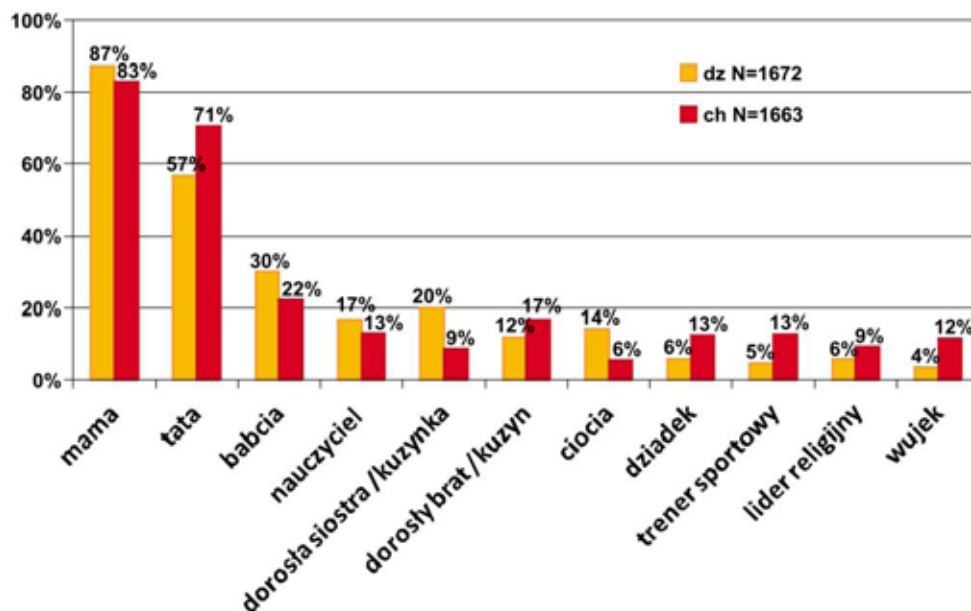
Rodzice, którzy kontrolują poczynania swoich dzieci w Internecie, wykorzystują więcej sposobów, pojawia się także więcej reguł korzystania z sieci.

Rozważając problem wzorca osobowościowego, słusznym jest postawić sobie pytanie:

### **Czy dzisiaj rodzic (dorosły) może być autorytetem dla „cyfrowych tubylców”?**

Według oceny autorki pozytywną odpowiedź przynoszą badania przeprowadzone kilka lat temu przez Fundację Homo Homini im. K. de Foucauld oraz Instytut Profilaktyki Zintegrowanej – IPZIN dla 6853 uczniów z klas II i III (14-15 lat) gimnazjów publicznych z ośmiu województw.

Niektóre pytania zostały dodane w późniejszym okresie, co oznacza, że dotyczące ich wyniki odnoszą się do nieco mniejszej próby – N=3335 (jak na rysunku 2).



**Rysunek 3.** Dorośli z otoczenia uczniów, którzy są obecnie ich najważniejszymi przewodnikami w życiu

**Źródło:** S. Grzelak, Rodzice, szkoła i profesjonalna profilaktyka – w stronę dobrej współpracy, <http://www.swiatproblemow.pl/rodzice-szkola-i-profesjonalna-profilaktyka-w-strone%CC%A8-dobrej-wspolpracy>, dostęp 16.12.2017

Wykres wyraźnie pokazuje zapomniany nieco potencjał wychowawczy szerszej rodziny.

Ten wynik ma także ważny wymiar praktyczny w pracy z rodzicami, którym warto uświadamiac, że w wychowaniu dziecka nie są sami.

Dobrze byłoby w tym miejscu przywołać słowa Mary Pipher, która w książce „Bezpieczny dom” napisała: *zachodni świat zapomniat prawdę znaną Afrykanom czy Indianom, że cała wioska wychowuje człowieka.*

## Rola dorosłych, rodziców i nauczycieli, w edukacji na temat bezpiecznego Internetu

Co mogą zatem zrobić dorośli, by chronić dziecko do momentu, aż samo będzie w stanie radzić sobie z napotkanymi zagrożeniami?

Być przewodnikiem dziecka w cyfrowym świecie. Nawet jeśli dzieci lepiej radzą sobie z technicznymi nowinkami i na co dzień korzystają z programów czy aplikacji, których nie znamy, nie oznacza to, że nie potrzebują naszego wsparcia.

Jednocześnie nie należy tak bardzo wierzyć mitowi wszytkowiedzących „cyfrowych tubylców”, którzy, będąc samorodnymi komputerowymi ekspertami, doskonale radzą sobie w sieci.

## Do niewiedzy przyznają się same dzieci

Według badań EU Kids Online<sup>9</sup> 39% dzieci w wieku 11-16 lat przyznało, że nie potrafi zmienić ustawień prywatności w portalu społecznościowym (jeden z podstawowych warunków ochrony prywatności w sieci), 42%, że nie umie zablokować niechcianych kontaktów w komunikatorze, a aż 70% nie wiedziało, jak zablokować natarczywe reklamy (nie zawsze do nich adresowane).

Odpowiednia wiedza i kształtowanie nawyków w obszarze ochrony prywatności i danych osobowych, autonomii informacyjnej umożliwi dzieciom i młodzieży sprawne, odpowiedzialne i bezpieczne funkcjonowanie we współczesnym świecie.

Dlatego właściwe działania powinni podjąć wszyscy: nauczyciele, pedagodzy i psychologzy, ale również rodzice, władze oświatowe, organy prowadzące szkół, media, politycy oraz liderzy grup

<sup>9</sup> <https://swps.pl/nauka-i-badania/granty/eu-kids-online-i>

społecznych i autorytety moralne, wspierani przez odpowiednio przygotowanych i wykształconych ekspertów.

Niestety w praktyce wielu osobom brakuje zarówno wiedzy, jak i czasu na wspólne poznawanie cyfrowego świata. Dzieci zazwyczaj same uczą się korzystania z komputerów i Internetu – nowe kompetencje nabywają metodą prób i błędów.

Często mają poczucie, że nie ma się czego uczyć, bo nowe technologie to coś prostego i oczywistego. W konsekwencji większość dzieci (szczególnie te starsze) ma przekonanie, że radzi sobie znacznie lepiej niż rodzice, a ci w sporej części podziwiają tę ocenę.

Tymczasem ze sprawnym klikaniem nie musi iść w parze rozumienie działania Internetu i konsekwencji różnych zachowań w sieci. Badania pokazują, że dzieci podejmują tam wiele ryzykownych działań (związanych na przykład z udostępnianiem informacji o sobie), nie mając często świadomości ich skutków.

Dajmy dobry przykład – korzystajmy z Internetu w sposób odpowiedzialny i przemyślany. Przestrzegajmy zasad bezpieczeństwa i szanujmy prywatność innych osób, także naszych dzieci i uczniów. Może nam to ułatwić kilka zasad międzypokoleniowego transferu wiedzy i umiejętności, tworzących swoisty dekalog.

### **Z dzieckiem o Internecie – dekalog rodzica, nauczyciela, opiekuna<sup>10</sup>**

1. Razem bezpieczniej. Starajmy się przekazać dzieciom zasady bezpiecznego korzystania z Internetu, poprzez:
  - wspólne ustalanie, jakie zachowania są akceptowalne, a jakie nie,
  - przypominanie, że Internet – podobnie jak inne sfery życia – nie jest wolny od zagrożeń,

- pokazywanie, jak dzięki świadomemu wykorzystywaniu dostępnych narzędzi i unikaniu ryzykownych zachowań można je ograniczyć.

2. Technologia łączy pokolenia. Wprowadzając nasze dzieci w cyfrowy świat, korzystajmy z niego wspólnie. Uczmy się nowych rzeczy razem z nimi. Nie zniechęcajmy się, gdy wiedzą więcej niż my, dzielimy się swoją wiedzą. Najlepsza lekcja, jakiej możemy udzielić naszym dzieciom, to pokazać im, jak sami uczymy się.
3. Świat rzeczywisty i wirtualny. Przypominajmy dzieciom, że Internet, chociaż jest wirtualny, jest tak samo realny jak inne sfery życia. Nasze nierozważne zachowania w sieci mogą mieć poważne konsekwencje dla nas samych i otoczenia, także w prawdziwym życiu.
4. Etyczne aspekty korzystania z Internetu. Uczmy etycznego zachowania, poszanowania opinii i uczuć innych osób. Tłumaczmy, że krzywda wyrządzona w sieci boli nie mniej niż ta wyrządzona w realnym świecie. Uświadamiajmy ryzyko, jakie wiąże się z utratą reputacji, w tym między innymi problemy w szkole, brak akceptacji ze strony rówieśników, utratę zaufania ze strony rodziny aż po negatywne opinie, kiedy za parę lat metody człowiek będzie ubiegał się o przyjęcie na studia, staż czy do pracy.
5. Uczmy nasze dzieci krytycznego podejścia do informacji znalezionych w Internecie. Przypominajmy, że nie wszystko jest takie, jak się wydaje na pierwszy rzut oka: nie każda osoba jest tym, za kogo się podaje, nie każda znaleziona informacja jest prawdziwa.
6. Uświadamiajmy dzieciom, że w Internecie anonimowość jest pozorna – kiedy wystąpi taka potrzeba, można zidentyfikować niemal każdego, nawet jeśli nie postępuje się swoim imieniem i nazwiskiem. Poruszając się po sieci, każdy z nas zostawia tysiące cyfrowych śladów, udostępniając informacje o sobie nie tylko celowo, ale również zupełnie nieświadomie.

<sup>10</sup> Szumańska, M., Dzieci w cyfrowym świecie. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://cyfrowa-wyprawka.org/teksty/dzieci-w-cyfrowym-swiecie>



**Rysunek 4.** Broszury i publikacje, które mogą stanowić pomoc dla dorosłych; można je pobrać spod adresu <http://www.saferinternet.pl/materiały-edukacyjne/poradniki-i-broszury.html>, dostęp 16.12.2017

7. Zachęcajmy dzieci i młodzież do przemyślanego publikowania w Internecie. Przypomnijmy im, że wrzucając informację do sieci, dzieli się nią z całym światem i traci nad nią kontrolę. Każdy, kto do niej dotrze, może ją skopiować i wykorzystać w dowolnym celu, nie zawsze bezpiecznym dla nas.
8. Uczmy dzieci kontrolować to, co same publikują i to, co publikują o nich inni, regularnie sprawdzać informacje na swój temat w Internecie i na bieżąco kasować ze swojego profilu wszystkie nieodpowiednie komentarze i linki umieszczone przez inne osoby, ustawiać alerty (np. w Googlach), które automatycznie wyślą do nas e-mail, gdy coś na nasz temat pojawi się w sieci.
9. Pamiętajmy, że choć trudno zachować prywatność w Internecie, każdy z nas ma prawo do prywatności – również dzieci. Uczmy je szacunku dla prywatności innych osób i przypominajmy, że mają prawo oczekiwać, że inni będą szanować ich prywatność. Nikt nie powinien pozyskiwać danych dziecka, gdy nie ma do tego prawa, ani publikować zdjęć z jego udziałem bez jego zgody.
10. Uświadamiajmy dzieciom, że korzystanie z większości zasobów Internetu jest tylko pozornie darmowe. Strony internetowe mogą wyłudzać pieniądze albo informacje o nas (na których później zarabiają). Za większość usług w sieci płacimy swoją prywatnością, swoimi danymi osobowymi – warto mieć to na

uwadze, wybierając usługi, z których będziemy korzystać.

Należy mieć świadomość, że nie ma prostych rozwiązań, które gwarantują bezpieczeństwo – mimo najlepszych chęci nigdy nie możemy mieć pewności, że ochronimy nasze dzieci przed wszystkimi potencjalnymi problemami.

Dlatego zadbajmy o to, by wiedzieli, co zrobić, kiedy stanie się coś złego i miały świadomość, że w takiej sytuacji mogą liczyć na naszą, dorosłych, pomoc.

Na koniec rozważań zawartych w tym artykule warto przypomnieć, że istotą pracy nauczyciela i rodzica jest, jak wyraziła kiedyś Grażyna Klimowicz jednym słowem, MOTTO<sup>11</sup>. Tworzą go pierwsze litery słów: miłość, odpowiedzialność, tolerancja, troskliwość, otwartość. Rozumiejąc, jaki wpływ na młodych ludzi ma nasza osobowość, powinniśmy pamiętać o tym przestaniu.

Rolą dorosłych, także w obszarze nowych technologii, jest być aktywnym i kształtować przyszłość – nie działać wyłącznie reakcyjnie, nie skupiać się tylko na narzędziach, szukać przekazu wspólnego dla różnych grup odbiorców, budować mosty komunikacyjne pomiędzy pokoleniami/środowiskami, koncentrować się na generalnych wartościach (edukacja przez wartości).

<sup>11</sup> G. Klimowicz, *Przeciwko bezradnej samotności*, Nasza Księgarnia, 1988.

## Bibliografia

1. Czubkowska, S., Szkoła już jest cyfrowa, nauczyciele jeszcze nie. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/765765.szkola-juz-jest-cyfrowa-nauczyciele-jeszcze-nie.html>.
2. GİODO: nasze śmieci mówią wiele o nas. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://prawo.rp.pl/artikul/1152620.html>.
3. Peterson, C. Losing face: An environmental analysis of privacy on Facebook. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://works.bepress.com/cgi/viewcontent.cgi?article=1001&context=cpeterson>
4. Poradnik dla rodziców. Bezpieczne media. (2014). Dostęp: 8.07.2015. Tryb dostępu: <https://www.orange.pl/ocp-http/PL/Binary2/1997625/4091136245.pdf>.
5. Raport Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB, Co internauci naprawdę myślą o prywatności w sieci. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://iab.org.pl/badania-i-publikacje/co-internauci-naprawde-mysla-o-prywatnosci-w-sieci-raport-2/>
6. Strona internetowa Chroń swoją tożsamość, Fakty i mity. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://ochronatozsamosci.pl/facts-and-myths.php>
7. Szumańska, M., Dzieci w cyfrowym świecie. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://cyfrowa-wyprawka.org/teksty/dzieci-w-cyfrowym-swiecie>
8. Blog Małgorzaty Ohme. Dostęp: 18.12.2017. Tryb dostępu: <http://malgorzataohme.mamadu.pl/117389,blogi-facebook-i-rodzicielski-ekshibicjonizm-czy-wolno-nam-pisac-o-swoich-dzieciach>
9. Wróbel, G., Instagram pełen zdjęć dowodów, praw jazdy i kart płatniczych Polaków. Dostęp: 17.12.2017. Tryb dostępu: <http://niebezpiecznik.pl/post/instagram-pelen-zdjec-dowodow-praw-jazdy-i-kart-platniczych-polakow/>
10. Gursztyn J., Bezpieczeństwo uczniów w pracy z nowymi technologiami. Dostęp: 17.12.2017. Tryb dostępu: [https://www.ore.edu.pl/attachments/article/6244/Bezpieczenstwo\\_uczniow\\_w\\_pracy\\_z\\_nowymi\\_tehnologiami\\_J.Gursztyn.pdf](https://www.ore.edu.pl/attachments/article/6244/Bezpieczenstwo_uczniow_w_pracy_z_nowymi_tehnologiami_J.Gursztyn.pdf)
11. Klimowicz G., Przeciwno bezradnej samotności, Nasza Księgarnia, 1988

---

**Grażyna GREGORCZYK** jest nauczycielem konsultantem w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie.





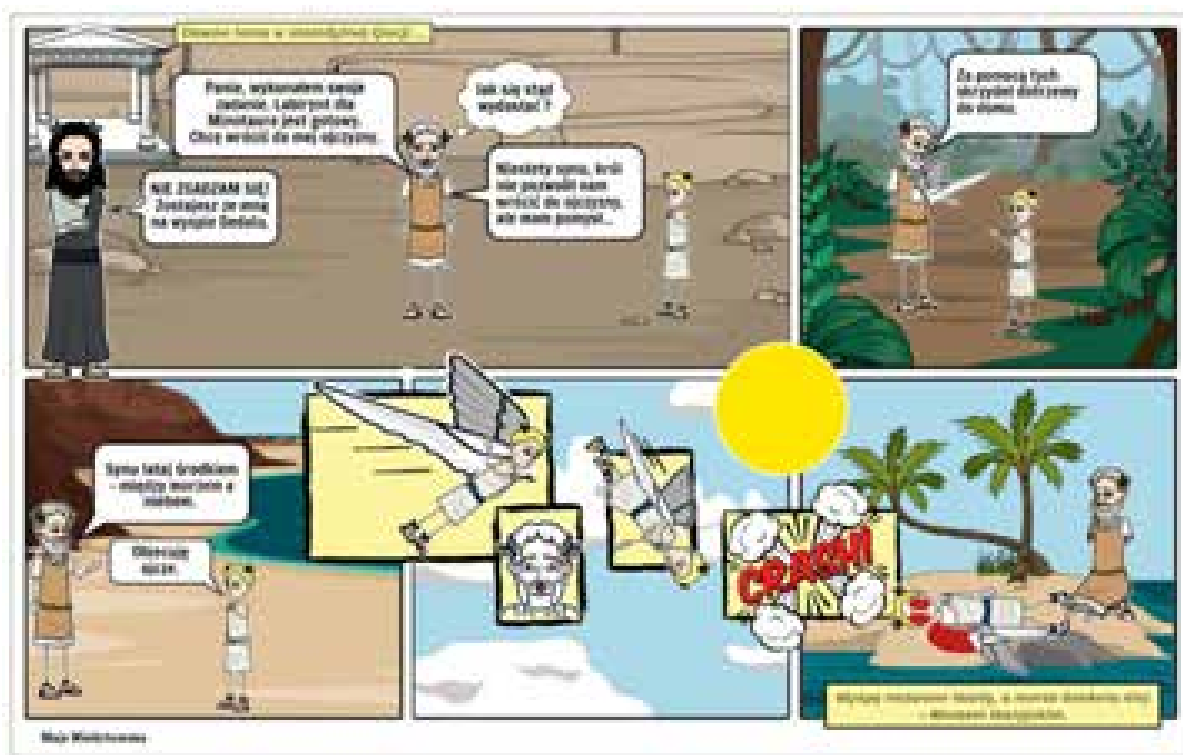
## Nocne rozmowy z Chochotem na Messengerze i tête-à-tête z Safoną na Voki, czyli o współczesnych lekcjach języka polskiego

Agnieszka ZIELIŃSKA

Nasi uczniowie nie znają świata sprzed Internetu i na ogół nie wyobrażają sobie życia bez telefonu komórkowego. Nic więc dziwnego, że szkoła, która udaje, że te wynalazki nie istnieją, jest anachroniczna, nudna i coraz mniej przez nich tolerowana. Nauczyciel dawno już przestał być jedynym źródłem wiedzy, a coraz częściej słychać usprawiedliwienie nieobecności na lekcjach w klasie maturalnej potrzebą... uczenia się do matury! Co zatem zrobić, żeby szkoła stała się atrakcyjniejsza dla pokolenia

„przyspawanego” do smartfonów? Wykorzystać Internet jako narzędzie do zdobywania wiedzy. Tylko jak to zrobić mądrze, żeby uczniowie nie kopiowali bezmyślnie Wikipedii i innych stron, ale żeby aktywnie włączyli się w proces edukacyjny?

Jest wiele aplikacji i adresów internetowych, które nam w tym pomogą, zarówno w przygotowaniu lekcji, jak i sprawdzeniu wiedzy naszych podopiecznych. Przypatrzmy się zastosowaniu kilku z nich.





**Storyboard**, czyli dobrze zacząć od prostych komiksów. Wchodzimy na stronę [www.storyboard.com](http://www.storyboard.com) i w bardzo intuicyjny sposób tworzymy poszczególne slajdy z gotowych elementów. Dopusujemy historię, którą chcemy opowiedzieć i gotowe. Uczniowie chętnie wykonują w ten sposób prace domowe, chyba że jest możliwy na lekcji dostęp do pracowni komputerowej lub tabletów, wtedy można taki komiks zrobić w ciągu godziny. Najlepiej, jeśli każdy uczeń wybierze sobie (lub ma zleconą przez nauczyciela) inną historię albo inny fragment lektury. Moi uczniowie przypominali sobie w ten sposób mity greckie. Na kolejnej lekcji prezentowali swoje prace, dopowiadając to, co nie zmieściło się w komiksie. Gdyby mieli narysować go na kartce, połowa od razu by się poddała twierdząc, że nie ma talentu, nie potrafi rysować itp. Inni robiliby to, ale niechętnie. Wiem, bo nie raz próbowałam zachęcić moich licealistów do takiej pracy. Natomiast wykorzystanie tabletów lub smartfonów od razu zmienia ich podejście. Nie tylko dlatego, że zrobienie komiksu jest łatwiejsze, ale także ze względu na ich przywiązanie do tych narzędzi. Tak jakby mózg współczesnego nastolatka uaktywniał się dopiero na widok urządzenia mobilnego.

**Voki**. Tego narzędzia możemy używać na lekcji, wykorzystując smartfony uczniów. Wystarczy wejść na [www.voki.com](http://www.voki.com) i pracować na tej stronie internetowej albo pobrać tę aplikację na telefon lub tablet. Jest to bardzo proste narzędzie do tworzenia awatarów bohaterów literackich, pisarzy i innych. W wersji bezpłatnej mamy kilkadziesiąt postaci do wyboru (męskich i żeńskich, starych i młodych), które mogą dla naszych potrzeb edukacyjnych uchodzić za bohatera danej książki, filozofa itp. Są też zwierzęta oraz postacie fantastyczne. Jeśli chcemy mieć dostęp do większego wyboru, musimy zapłacić dziesięć dolarów, ale to naprawdę nie jest konieczne. Tekst, który będzie mówiła dana postać, można po prostu powiedzieć i nagrać lub napisać za pomocą klawiatury. Jest tam odpowiednie okienko do wpisania. Można użyć maksymalnie trzystu znaków, więc młodzież uczy się precyzji wypowiedzi, żeby zawrzeć maksimum treści w minimum słów. Początkowo okazuje się to nietatwe, ale z czasem świadomość językowa się pogłębia i jest coraz lepiej. Technicznie uczniowie nie mają żadnego problemu ze zrobieniem tego typu pracy. Lubią to, a wcielanie się w konkretną osobę sprawia, że łatwiej i na dłużej ją zapamiętają. Uczą się przez zabawę w dobieranie elementów stroju



danej postaci, koloru oczu i włosów, tła, na którym prezentuje się ten bohater itp. Wszystko jest ważne, zwłaszcza gdy informacje zawarte są w lekturze. Na lekcji najczęściej nie ma czasu na detale, ale uczniowie chętnie edytują je w domu.

Przykładowe screeny (zrzuty ekranu w smartfonie lub komputerze) prezentują Safonę, która opowiada o sobie i swojej twórczości oraz ojca syna marnotrawnego, mówiącego o wydarzeniu opisanym w Nowym Testamencie.

**Explain Everything** to bardzo pożyteczna aplikacja, w której możemy robić wiele rzeczy. Ja najczęściej stosuję ją do powtórzenia materiału przed sprawdzianem. Uczniowie pracują na początku z podręcznikiem. Wyszukują z niego te treści, które są im najmniej znane lub zrozumiałe, a które mogą być na klasówce. Robią zdjęcie temu fragmentowi podręcznika, wklejają do aplikacji i dowiadują się,

czego nie wiedzą. Mogą po nim rysować, podkreślać wyrazy lub całe zdania różnymi kolorami, wycinać fragmenty, przestawiać je, wklejając w inne miejsca, podpisywać obrazki lub obrazować tekst. Możliwości jest naprawdę wiele. W ten sposób oswajają się z trudnymi dla siebie treściami. Na koniec lekcji przysyłają mi poprzez aplikację Messenger (mam dla każdej klasy utworzoną osobną grupę zamkniętą) efekty swojej pracy. W ten sposób wiem, na co jeszcze zwrócić uwagę, co sprawia największą trudność w tej partii materiału. Omawiamy to na kolejnej lekcji.

Dobrze jest mieć grupę uczniów – daną klasę na **Messengerze**. Jest to prosty i najszybszy sposób komunikowania się z młodzieżą. Zamiast dyktować lub kserować na przykład plan lekcji, można zrobić jego zdjęcie i wysłać do całej grupy. Natychmiast wszyscy je otrzymują, a nauczyciel ma pewność, że każdy jest powiadomiony. Uczniowie prawie zawsze są online, nie zdarzyło mi się jeszcze, żeby ktoś nie



odebrał tego samego dnia jakiejś wiadomości ode mnie. Założenie grupy jest bardzo łatwe, ale jeśli ktoś nie czuje się na siłach, może poprosić uczniów, aby to zrobili. Nie zajmie im to więcej niż pięć minut. Korzystam z Messengera bardzo często. Dostaję tą drogą różne prace uczniowskie, również te, które opisałam powyżej. Oczywiście tego typu kontakt wymaga ustalenia pewnych zasad. Młodzież musi wiedzieć, co wypada pisać do nauczyciela i w jakiej formie, a co nie. Przestrzegam również przed treściami zbędnymi, zaśmiecającymi komunikację. Jeśli bowiem wysyła się zbyt dużo powitań, pożegnań, emotikonów itp., trudno potem znaleźć to, co ważne, wystane tydzień czy miesiąc temu.

Na Messengerze mają także miejsce rozmowy o lekturze. Można wtedy założyć osobną grupę, np. IIF Wesele, żeby uczniowie wcielili się w konkretnych bohaterów książki i rozmawiali między sobą, cytując bądź parafrazując tekst Wyspiańskiego. Jak widać na załączonych zdjęciach, robią to czasem do późnych godzin nocnych, ponieważ „rozkrecają się” dopiero przed północą. Oczywiście trzeba wiedzieć, kiedy wyłączyć WiFi, żeby nie przesadzać.

Bardzo pożyteczne dla nauczyciela są istniejące w sieci **blogi**. Znajdziemy ich wiele na dowolny temat. Mnie interesują podróżnicze i literackie, takie też wykorzystuję na lekcjach języka polskiego. Kiedy czytamy Sonety krymskie Mickiewicza, pokazuję Krym widziany oczyma podróżników, na przykład

**Moje podróże literackie**  
 Blog o podróżach śladami pisarzy, poetów i bohaterów literackich.  
 Oryginalne zdjęcia, krótkie, aczkolwiek treściwe komentarze polonistki-pasjonatki.

środa, 22 kwietnia 2015

**Śladami "Lalki" Bolesława Prusa - cz. 1.**

Omawiając w tym roku "Lalkę" Prusa, wpadłam na pomysł, żeby zabrać młodzież do Warszawy, aby pochodzić z nimi po miejscach opisanych w powieści. Zazdroścę warszawskim polonistom, którzy mogą robić to częściej. Ja prześledziłam ten szlak kiedyś sama (pisałam o tym tutaj: [Warszawa Bolesława Prusa](#)), a teraz chciałam pokazać go swoim uczniom.

Zdając sobie sprawę z ogromu przedsięwzięcia - nie sposób jednego dnia zobaczyć wszystkiego, poprosiłam o pomoc warszawskiego przewodnika. Liczyłam też na to, że sama dowiem się czegoś nowego. Rzeczywiście, pan Sebastian Łabęda poprowadził nas w miejsca, do których wcześniej nie dotarłam.

Zaczęliśmy od spotkania się przed pomnikiem Mikołaja Kopernika. Prus wymienia go w ósmym rozdziale tomu I, razem z kolumną Zygmunta, do której doszliśmy później.

**Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie**  
 400 m

Tam urodziły się jego dzieci - sześć córek i (już po śmierci poety) jedyny syn. Dwie dziewczynki zmarły w dzieciństwie - Urszula i Hanna. Synek nie dożył roku. Także obok dni szczęśliwych, były też w Czarnolesie chwile tragiczne dla państwa Kochanowskich. O swoim domu pisał poeta:

**Muzeum**  
**Jana Kochanowskiego w Czarnolesie**  
 Oddział Muzeum im. I. Maleszewskiego w Radomiu

Wystawy stałe:  
 1. W. Kochanowski i jego dzieła  
 2. Czarnolesie - dom rodzinny poety  
 3. Czarnolesie - dom rodzinny poety



zdjęcia góry Czatyrdah (jest sonet jej poświęcony) wraz z opisem wrażeń, a następnie porównujemy z tym, co napisał poeta. Omawiając *Lalkę* Bolesława Prusa, „chodzę” z uczniami po Warszawie śladami jej bohaterów (czasami robię to naprawdę, wyjeżdżając do stolicy). Łatwiej jest zwiedzać te miejsca dzięki Internetowi niż organizować wycieczkę.

Można uczniów zabrać wirtualnie do Czarnolasu Kochanowskiego, żeby nie mylili go z Czarnobyliem (autentyczny przykład fraszki na sprawdzianie w klasie mojego syna: Na dom w Czarnobyliu). Omawiając temat z jakiegokolwiek dziedziny wiedzy, warto sięgnąć po doświadczenia ludzi, którzy praktycznie się z nim zmierzili i podzielili się swoim doświadczeniem z innymi na blogu. Polonistom i historykom polecam na przykład [mojepodrozneliterackie.blogspot.com](http://mojepodrozneliterackie.blogspot.com)

Jak znaleźć takie blogi? Wystarczy wpisać w wyszukiwarce: blogi podróżnicze (literackie lub inne). Jest naprawdę wiele możliwości ich wykorzystania, potrzebne są tylko chęci i trochę czasu, żeby wiedzieć, gdzie co znaleźć. Dobrze jest założyć blog samemu lub z uczniami. Chętnie dzielą się oni tym, co ważne dla nich albo co robią niestandardowego

w szkole, ucząc się przy tym poprawnego budowania zdań, różnych form wypowiedzi, stosowania interpunkcji...

Narzędzi podobnych do tych, których dotyczy artykuł, jest mnóstwo. Nie starczyłoby kilku numerów „Meritum”, żeby zaprezentować wszystkie. Warto samodzielnie zainteresować się nimi, bo tylko wtedy jesteśmy w stanie zachęcić do pracy pokolenie, które nie zna świata sprzed Internetu. Oczywiście możemy udawać, że tradycyjne metody nauczania również przynoszą dobre rezultaty i nadal żyć w świecie dobrze nam znanym, którego już nie ma i nie będzie. Moi przetożeni w Zespole Szkół Centrum Edukacji w Płocku rozumieją to i inwestują w nowe technologie. Od kilku miesięcy mogę pracować z uczniami na iPadach, co daje nam większe możliwości wykorzystania aplikacji. W ubiegłym roku szkolnym korzystaliśmy ze smartfonów i tabletów uczniów, ale były problemy z otwieraniem niektórych programów, urządzenia działały z różną prędkością, nie były zsynchronizowane. Obecnie wszystkie iPady mam w sieci, dzięki temu mogę kierować pracą całej klasy ze swojego sprzętu, mam podgląd, co w danej chwili robi każdy z uczniów, na jakim jest etapie pracy, czy przypadkiem nie zagląda na



stronę internetową, która nie jest mu potrzebna do wykonania zadania. Obawiałam się tego ostatniego, dając po raz pierwszy swoim licealistom iPady do ręki na lekcji. Przekonałam się jednak, że niepotrzebnie. Zawsze, kiedy pracują na urządzeniach mobilnych, są tak zajęci tym, co im zleczę, że już nie martwię się o ich subordynację.

**Peer learning.** Wykorzystując powyższe narzędzia, uczeń zdobywa wiedzę na dany temat. Następnie może ją przekazać koledze z ławki (ang. peer znaczy rówieśnik), wtedy utrwali sobie wiadomości, uświadomi ewentualne braki i zmierzy się ze stopniem trudności danego materiału. Rola nauczyciela ogranicza się tu do monitorowania aktywności uczniów i ewentualnego jej korygowania. Młodzież zazwyczaj przejmie się, aby jak najlepiej wytłumaczyć koledze/koleżance dane zagadnienie i ma wielką satysfakcję, jeśli się to powiedzie. Nagroda jest podwójna – satysfakcja z przekazania komuś wiedzy oraz jej utrwalenie jakby przy okazji. W ten sposób młodzi przekonują się, że w procesie edukacyjnym nie ocena jest najważniejsza.

Dzięki wykorzystaniu najnowszej technologii wiem, czy uczniowie czytają lektury. Walka o to jest chyba największą zmaganiem współczesnego polonisty. Jak rozpoznać, czy dziecko zajrzało do książki, czy też zna jej treść ze streszczenia i opracowania znalezionej w Internecie? Moi licealiści przyzwyczajeni są do pracy z konkretnymi fragmentami lektury na lekcji. Muszą odszukać daną scenę i zastosować jej treść oraz formę w konkretnej aplikacji. Czasem jest to quiz, czasem nagranie krótkiego filmu animowanego, a innym razem komiks czy e-book. Pracujemy też nad grą z „Lalki” Bolesława Prusa. Jest to zadanie bardziej skomplikowane i potrzebujemy na nie dużo więcej czasu poza lekcjami, ale dzieciaki są tak zaangażowane, że wierzę, że się uda. Od dawna marzyłam mi się taka gra, oparta o treści z lektury, żeby uczeń, mając przyjemność z grania w nią, sprawdzał znajomość książki. Profesjonalne gry tego typu są

bardzo drogie i nie spotkałam jeszcze żadnej, która dotyczyłaby powieści omawianej w liceum. Dlatego sami postanowiliśmy stworzyć prostą, ale spełniającą nasze oczekiwania – grać i uczyć się.

Najważniejsza jest zmiana świadomości: to **nie** nauczyciel **ma nauczyć, tylko** uczeń **ma się nauczyć**. Tak jak nie można nikogo wbrew jego woli nakarmić ani się za niego najęść, tak też nie można nikomu wtłoczyć wiedzy. Takie próby prowadzą najczęściej do swoistej bulimii: człowiek natyka się informacją, żeby zaliczyć sprawdzian, egzamin, a następnie szybko się ich pozbywa.

najważniejsza jest zmiana świadomości: to nie nauczyciel ma nauczyć, tylko uczeń ma się nauczyć

Dając dzieciom narzędzia i odpowiednio kierując ich aktywnością, pomagamy zmienić ich podejście do edukacji z biernego na czynne. Powodujemy,

że proces nauczania-uczenia się staje się frajdą. Poprzez zastosowanie nowoczesnych narzędzi i wykorzystanie zasobów sieci łamiemy stereotypy o szkole jako nudnym, niereformowalnym miejscu wtłaczania wiedzy na siłę. Wykorzystujemy młodzieńczy zapał uczniów i ich znajomość poruszania się w wirtualnym świecie, podsuwając im w nowoczesny sposób treści programowe, wówczas nawet nie zauważą, kiedy je przyswoją.

**Dr Agnieszka ZIELIŃSKA** jest doktorem nauk humanistycznych, nauczycielem języka polskiego w Zespole Szkół Centrum Edukacji w Płocku, czynnym egzaminatorem maturalnym. Członek ogólnopolskiej grupy Superbelrzy RP. Certyfikowany trener TOC of Education. Stosuje i propaguje najnowsze metody nauczania, również oparte na technologii informacyjnej. Od kilkunastu lat podróżuje śladami pisarzy, poetów i bohaterów literackich. Swoją pasją dzieli się na blogu <http://mojepodrozneliterackie.blogspot.com>



Koszt rocznej prenumeraty „Meritum”  
wynosi **50,00 zł** (w tym koszt przesyłki)

1. Dane zamawiającego:

- » dokładny, czytelny adres placówki lub adres prywatny  
.....
- » e-mail .....
- » numer telefonu .....
- » NIP .....
- » liczba egzemplarzy .....

Zamawiający potwierdza jednocześnie, że jest uprawniony do złożenia zamówienia i przyjęcia faktury VAT oraz zgadza się na wystawianie faktury VAT bez podpisu Zamawiającego.

2. Zamawiający przelewa należną kwotę na konto MSCDN:

**Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli**  
**ul. Świętojska 9, 00-236 Warszawa**  
**NIP 525-249-20-11**  
**Nr rachunku: 20 1020 1026 0000 1002 0232 8086**

Zapewniamy, że po złożeniu zamówienia i uiszczeniu należnej kwoty prześlemy fakturę oraz dostępne numery „Meritum”, które ukazały się przed Państwem prenumeratą.

3. Zamówienie należy przestać na adres:

**Redakcja „Meritum”**  
**Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli**  
**ul. Świętojska 9, 00-236 Warszawa**  
**lub na adres e-mail: mscdn@mscdn.edu.pl**  
**lub faks: 22 536 60 01**

